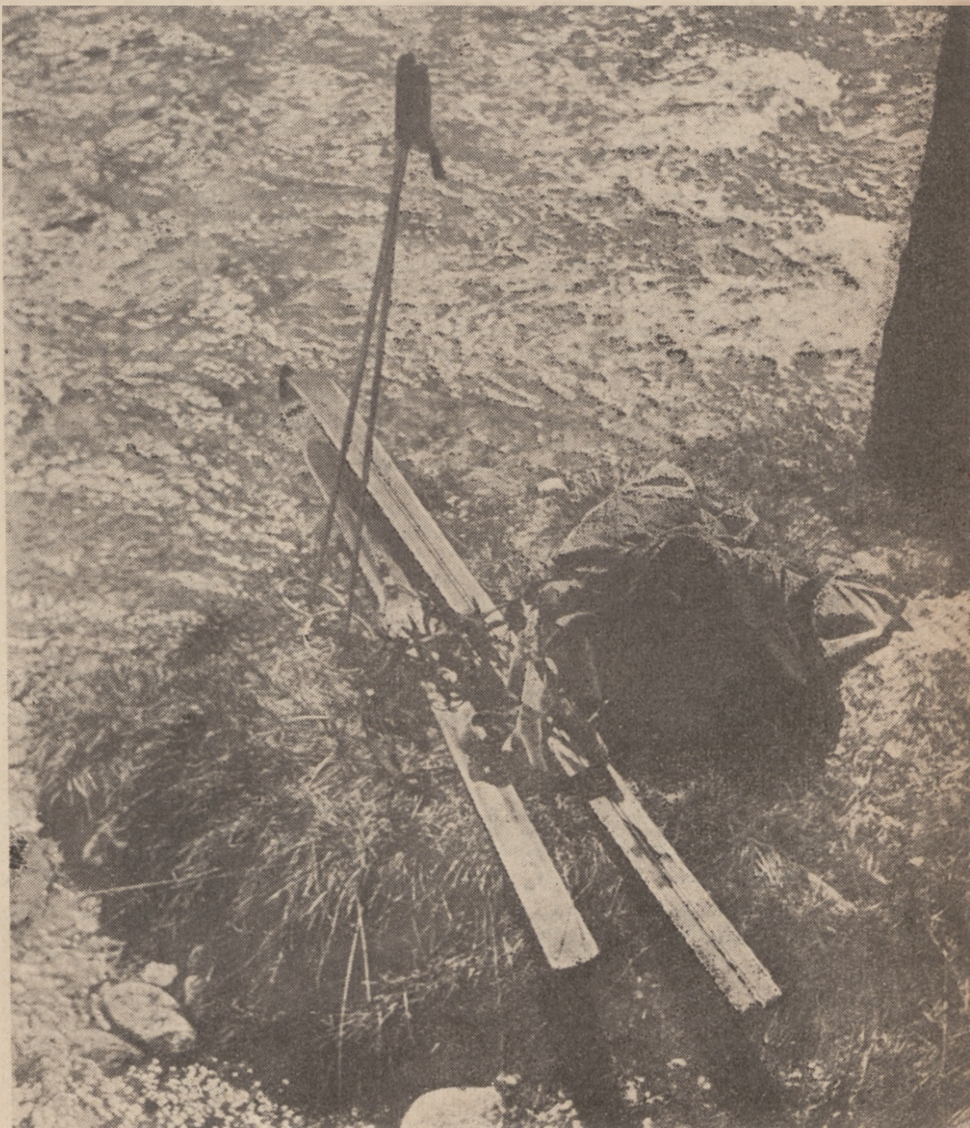
Nr 6 MAJ 1958

na NARTACH



Od Redakcji

Numerem niniejszym kończymy wydawanie w sezonie 1957/58 naszego miesięcznika. O ile nie będzie przeszkód, wydawnictwo nasze wznowimy w sezonie 1958/59.

Nie jest przypadkiem, że ostatni nasz numer posiada przewagę materiału szkoleniowego, nad pozostałymi artykułami. Rozstajemy się na okres około pół roku, a chcielibyśmy, by nasze związkowe czasopismo służyło Wam i w tym okresie. Spodziewamy się, że niejeden Czytelnik weźmie i w lecie ten numer do ręki, zwłaszcza, gdy zechce posłużyć się nim jako materiałem pomocniczym do treningu letniego czy jesiennego.

Musieliśmy się posłużyć niestety materiałami szkoleniowymi pochodzącymi z przedruku, z miesięcznika radzieckiego „Teoria i Praktyka Kultury Fizycznej". Autorami są znani zawodnicy narciarscy, z którymi niejeden z naszych zawodników spotykał się na trasach biegowych czy skoczniach. Dlaczego użyto tu słowa „niestety"? Właśnie dlatego, że jak okazuje się łatwiej o cudze niż o własne materiały, aczkolwiek Redakcja wielokrotnie zwracała się do trenerów i zawodników o dzielenie się swoimi doświadczeniami i spostrzeżeniami z szeroką rzeszą czytelników-zawodników. Niewielu jednak odpowiedziało nam i wszystkie ich artykuły umieściliśmy. Pisali u nas trenerzy i instruktorzy, których nazwiska przytaczam: mgr L. Fischer, T. Kaczmarczyk, mgr E. Mróz, G. Kożdon, L. Tajner, mgr St. Ziobrzyński i mgr A. Ziemilski. Jak widać z tego zestawienia to jak na około 500 instruktorów, 70 trenerów narciarskich, 4 trenerów kadry olimpijskiej, kilkunastoosobową Radę trenerów PZN, kilkunastu stale wyjeżdżających za granicę trenerów — to stanowczo za mało. A więc musieli nas podratować koledzy radzieccy. A teraz zwracamy się do Was Czytelnicy z prośbą. Ponieważ zamierzamy podnosić poziom naszego pisma, chcemy dowiedzieć się od Was co myślicie o „Na Nartach"?

Czy odpowiada Wam sposób podawania wiadomości, ich rodzaj, oraz co chcielibyście widzieć w naszym piśmie? Prosimy Was o wypowiedź również co do sposobu kolportażu. Niestety brak odpowiedniego pomieszczenia dla „redakcji i administracji", brak urządzeń do adresowania 8000 egz. pisma lub po prostu pracownika, który by wykonywał niezbędne czynności związane z indywidualną wysyłką, nie pozwoliły nam na zorganizowanie kolportażu takiego, by pismo docierało do każdego członka PZN do domu. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to tak poważne niedociągnięcie, że stawia pod znakiem zapytania celowość wydawania pisma własnego. Wszelkie pomysły pozwalające na rozwiązanie tego problemu będą przez nas przyjęte z wdzięcznością. Różne niedociągnięcia typu organizacyjnego jak zbyt późne rozesłanie legitymacji PZN, nie otrzymywanie przez nas czwartego odcinka legitymacji, lub nie przysyłanie nam przez kluby adresów członków również stanowiły przeszkodę dla kolportażu indywidualnego. Te trudności musimy usunąć wspólnymi siłami. Wy czytelnicy przez energiczne przeprowadzenie tego w Waszych Klubach i Sekcjach by adresy itp. były terminowo do nas wysłane, a my przez pokonanie trudności administracyjnych. Wydaje nam się, że zbyt cennym dorobkiem dla Związku jest posiadanie własnego pisma, by z niego rezygnować wtedy, gdy po usunięciu wad może stać się platformą wymiany myśli i doświadczeń oraz niezbędnym informatorem o życiu Związku. A zatem przed rozstaniem się na lato napiszcie do nas słów kilka na adres PZN, Warszawa Al. Róż 7 Redakcja „Na Nartach."

Na okładce: Choć śnieg pokrywa jeszcze grubą warstwą Tatry, mamy już wiosnę, co prawda mocno spóźnioną. Narty mają jeszcze zastosowania tylko powyżej 1500 metrów

Reprodukcja Wydawnictwa „Tatry"

WYDAWCA:
na zlecenie Polskiego Związku Narciarskiego Wydawnictwo „Sport i Turystyka"
Warszawa, ul. Chmielna 7, tel. 62451.

Redaguje zespół Z.G. PZN w składzie: red. C. Chlebowski (sekretarz), mgr St. Wierzyński i H. Komorowski.

Całą korespondencję prosimy przesyłać na adres ZGPZN Warszawa, Al. Róż 7.

Zakł. Graf. RSW „Prasa", W-wa, Smolna 12. Nakł. 8 000. Zm. 717. A-86.

na NARTACH

MIESIĘCZNIK POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

Nr 6 MAJ 1958

Refleksje po sezonie

Zbliża się koniec pierwszego roku działalności Polskiego Związku Narciarskiego, zrzeszonych w nim klubów i sekcji narciarskich — opartej na samorządzie działaczy tych organizacji.

Nie dysponuję obecnie dostatecznymi materiałami, które pozwoliłyby już na ocenę obiektywną i wyczerpującą całkowicie ten szereg problemów, które składają się na całość zagadnienia.

Gdyby działalność w narciarstwie oceniać po wynikach zagranicznych kilku czołowych sportowców oraz po nie nadzwyczajnym przebiegu sezonu krajowego to oczywiście, że nasuwa się szereg pesymistycznych stwierdzeń. Tą drogą idzie większość patrzących z zewnątrz na działalność w narciarstwie, spłycając zagadnienie do oceny skądinąd złych wyników naszych sportowców. Bo to też może i najłatwiej dla szeregu sezonowych znachorów sportowych leczyć powierzchowne schorzenia, popisując się efektownymi krytycznymi artykułami na łamach codziennej i niecodziennej prasy.

Nie mam zamiaru w ten sposób bronić błędów trenerów czy braku pracowitości ze strony zawodników, błędów sędziów czy inercji działaczy klubowych w organizowaniu zawodów, szkolenia czy normalnego życia sekcji czy klubu narciarskiego. Zdajemy sobie sprawę z szeregu niedociągnięć jakie w naszej działalności zaistniały. Krytyka czy samokrytyka jednak nie może stanowić całkowitego wyczerpania tematu, jakim jest zastanowienie się nad minionym sezonem. Spróbuję może zacząć od wskazania co pozytywnego zostało osiągnięte w działalności w narciarstwie.

Przede wszystkim w zakresie organizacyjnym mogliśmy wreszcie stwierdzić ilu nas jest, jaką bazą organizacyjną dysponujemy, na jakich terenach skupiona jest nasza działalność i co reprezentują poszczególne kluby i sekcje narciarskie. Tu pomocnym będzie zestawienie rozesłane przez PZN przy komunikacie Nr 6 i jeszcze bardziej aktualne zamieszczone w tym numerze podające ilość klubów, członków i ich stan organizacyjny. W numerze listopadowym „Na Nartach" red. C. Chlebowski snuł rozwarzania o tym jakie stoją przed nami możliwości rozwojowe. Dziś mamy odpowiedź. Niestety nie osiągnęliśmy liczby 140 klubów z 10 tysiącami członków. Ilość klubów osiągnęła liczbę 126, co stanowi wzrost o 33, natomiast z ilością członków w klubach to sprawa nie przedstawia się dobrze. Możemy porównać tylko liczbę zadeklarowanych przez kluby członków, a mianowicie wynosiła ona na 1 września ub. r. 6419, a wg zestawienia z 15 kwietnia br. 7941 co stanowi wzrost o 1522. Liczbę tą należy oceniać bardzo krytycznie, gdyż nie jest jednoznaczna z ilością członków płacących do Związku składki, a przecież tacy są właściwie członkami w pełni rozumiejącymi swoje obowiązki wobec Związku. Ponieważ obecnie jeszcze rok gospodarczy nie jest zamknięty nie mogę podać liczby członków świadczących na rzecz Związku. Stwierdzić można jednak po zestawieniu w tymże komunikacie, że liczba ta może być znacznie mniejszą od ilości członków zadeklarowanej przez kluby.

I może tu leży sedno zagadnienia. A mianowicie my w naszej działalności ciągle się sami oszukujemy. Począwszy od bazy ludz-

WALNY ZJAZD DELEGATÓW POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO
20—21 VI 1958 r.
K R A K Ó W

kiej, tj. od liczby członków, którzy w klubach są rzeczywiście i dla których Związek i kluby działają i organizują narciarstwo, po wszystkie odcinki naszego życia organizacyjnego i sportowego jak np. organizujemy wielkie zawody na które zgłasza się zbyt mała ilość zawodników (Puchar Nizin, Puchar Karkonoszy, niektóre konkurencje w mistrzostwach zjazdowych Polski), przygotowujemy wydawnictwa, których „masa uprawiających narciarstwo" nie kupuje, nie czując jakoś potrzeby posiadania informacji o życiu własnej organizacji, robimy wielki krzyk o rozbudowę urządzeń sportowych jak np. zespół skoczni w Zakopanem, a później gdy nie ma kadry skoczków to nie ma zawodów, ba — nawet nie ma treningów.

Czy więc w tym uprawnieniu trochę „sztuki dla sztuki", a narciarstwa dla wąskiego kręgu wtajemniczonych, tj. dla grupy czołówki, trenerów, działaczy, i sędziów nie tkwi podstawowy błąd braku u nas postępu? więc chcąc odnaleźć osiągnięcia pozytywne w naszej działalności przy ocenie bazy jaką stanowią kluby zaplątałem się w krytykę. Co więc może tu być pozytywnym? Czy może wystarczyć tylko możność ocenienia sytuacji czy też, to może za mało? W założeniach działalności Związku leży propaganda narciarstwa, dbanie o jego rozwój, organizowanie działalności. Jeżeli zatem postęp na tym odcinku jest zbyt mały, to stwierdzenie przyczyny tego braku postępu pozwoli na usunięcie przeszkód i spowoduje rozwój naszej działalności. Przede wszystkim należy unikać samoupojenia wątpliwymi wynikami, a nastawić się w okresie między sezonami na podniesienie działalności organizacyjnej w kierunku pozyskania jak największej liczby uczestników naszego ruchu sportowego.

W tym przekonaniu Związek postanowił poczynić przygotowania, które są pozytywnym osiągnięciem sezonu — a więc uporządkował odcinek szkolenia podstawowego. Jeżeli chcemy mieć narciarzy to powinni oni umieć jeździć na nartach, dobrze jeździć na nartach. Nauczą zaś tego instruktorzy, którzy korzystać będą z najnowszego dorobku w tej dziedzinie. Dlatego opracowano „Zasady nauczania jazdy na nartach", dla wszystkich jednakowe i najlepsze i przeprowadzono wielką akcję unifikowania i ustalenia kto rzeczywiście jest czynnym instruktorem. Zapoczątkowano równocześnie organizację szkół narciarskich, które mają wyprzeć z naszych pólek ćwiczebnych dyletantów podszywających się pod zaszczytne i zobowiązujące miano nauczyciela-instruktora narciarstwa.

Druga akcja prowadzona z nierównym nasileniem z powodu kaprysów zimy, która przesunęła się na okres kalendarzowej wiosny, to akcja zawodów o sprawność narciarską. Pomyślana ona jest jako zakończenie każdego cyklu szkolenia kursowego, jako możność corocznego sprawdzenia swej sprawności przez niezawodników, wreszcie jako wielka możliwość wydobycia talentów wśród tych, którzy nawet nie przypuszczają, że mogą odnosić sukcesy w sporcie narciarskim. Mogliśmy i tu przekonać się o trudnościach rozruchu i konieczności ostrożnego planowania wyników. Przypuszczalna ilość zdobytych odznak sprawności w tym sezonie nie przekroczy 1000. Jest to niewątpliwie mało, lecz po siedmioletniej przerwie popularyzacja zapomnianej akcji była trudna.

Wnioski jakie nasuwają się z tych krótkich rozważań:

1) bazę organizacyjną należy poszerzyć przez wciągnięcie jak największej liczby nowych członków do Związku. Należy zwrócić uwagę na udostępnienie młodzieży szkolnej i wiejskiej należenia do klubów narciarskich przez utworzenie w statucie PZN instytucji członka-uczestnika, który w zakresie opieki korzysta ze wszystkich udogodnień Związku, nie ponosi jednak takich ciężarów jak członek zwyczajny,
2) opracować plan wykorzystania wszystkich instruktorów przez zobowiązanie klubów i sekcji do prowadzenia szkolenia tylko przez unifikowanych przez PZN instruktorów,
3) w zakresie wyczynu sportowego przeprowadzić prawidłowe zatrudnienie trenerów, których zobowiązać pod rygorem utraty uprawnień do wykonywania zawodu trenera,
4) zorganizować pod kierownictwem i nadzorem PZN ośrodki szkolenia umożliwiające podnoszenie poziomu zawodników nawet tych klubów, które trenerów nie mają, obsadzając specjalistami poszczególne dyscypliny wyczynu narciarskiego,
5) w zakresie umasowienia narciarstwa położyć większy nacisk na propagandę zdobywania odznak sprawności narciarskiej, oraz zobowiązać statutowo wszystkie kluby zrzeszone w PZN do organizowania przynajmniej raz w roku zawodów o sprawność.

Nie silę się, poruszając tych kilka spraw do wytyczenia drogi Związku i Klubów w roku przyszłym. Będzie jeszcze dyskusja Walnego Zjazdu Delegatów. Będzie okres przygotowań w Okręgach PZN. Wszyscy więc, którym dobro narciarstwa leży na sercu, będą mogli swoje uwagi dodać, a co więcej czynnie włączyć się do pracy. Jest jej tak dużo, że miejsce dla każdego się znajdzie. A zatem wszyscy na start do nowego lepszego niż poprzedni sezonu narciarskiego.

mgr. ST. WIERZYŃSKI
WICEPREZES ZG PZN.

Dr W. STANKIEWICZ

Komisja lekarska PZN radzi

Przytaczamy niżej uwagi komisji lekarskiej PZN na temat błędów w sposobie i metodach przygotowania kadry narciarskiej na przyszłość w obliczu Olimpiady 1960.

Na pytanie czy możemy dojść do czołówki narciarskiej w konkurencjach alpejskich i klasycznych odpowiedzieliśmy twierdząco, oczywiście przy zastosowaniu odpowiednich warunków dla kadry i trenerów.

Zachodzi pytanie, dlaczego w kraju potrafimy nawiązać walkę równorzędną z czołówką światową, natomiast tej walki równorzędnej a choćby zbliżonej do równorzędnej, nie potrafimy nawiązać w startach zagranicznych.

Ażeby odpowiedzieć na to pytanie, należy ograniczyć się jedynie do trzech zasadniczych spostrzeżeń dotyczących sylwetki naszego zawodnika. Sylwetka ta zarysowuje się następująco: zamiast być bojowym, zdecydowanym i pewnym siebie, nasz zawodnik staje na starcie zagranicznym:

1) zmęczony,
2) obarczony nadmierną odpowiedzialnością, a tym samym podwójnie zmęczony i roztrzęsiony,
3) niedotrenowany albo przetrenowany.

Zabójczy dla zawodnika i dla jego wyniku stan uczucia zmęczenia jest wywołany przede wszystkim brakiem żelaznej dyscypliny. Specjalnie słowa „żelazna dyscyplina" użyte zostały w odniesieniu do właściwości naszego charakteru i temperamentu. Naszą pobudliwość i niecierpliwość nerwowo-psychiczną należy ująć właśnie w żelazną dyscyplinę przedstartową. Regularność niemalże minutowa w okresie ostrego treningu i w okresie startowym jest nieodzownym warunkiem usunięcia i niedopuszczenia zabójczego uczucia zmęczenia. Troska zawodnika o odpowiedni ekwipunek, szukanie drobiazgów technicznych i trudności finansowe z tym związane nie przyczyniają się bynajmniej do stwarzania warunków należytego wypoczynku.

Nie możemy uznać oczywiście jako przykładu do naśladownictwa sposobu wyekwipowania Toni Sailera, na audiencję którego czekają przedstawiciele najlepszych firm, a wielki wynalazca Marker na starcie biegu zjazdowego osobiście przypina mu narty. To jest przypadek specjalny.

Natomiast dla przykładu można wziąć ekipę radziecka, której kierownictwo, widząc wyższość ekwipunku i ubioru alpejskiego, natychmiast wyposażyło swoich zawodników w Anoraki, elastiki i buty z prawdziwego zdarzenia, nie mówiąc już o nartach.

Zadaniem władz sportowych jest usunąć troski tego rodzaju, które niemało przyczyniają się do powstawania uczucia zmęczenia.

Uciążliwe, długie podróże, zbyt częste i czasami niepotrzebne lub źle zaplanowane trasy, w dużej mierze wpływają na powstawanie zmęczenia, i nieraz w decydującej chwili zaprzepaszczają całą pracę trenera i zawodnika. Zawodnik powinien mieć zapewnioną wygodną podróż — w tym wypadku względy oszczędnościowe po prostu nie opłacają się.

Przystępując do omówienia złego stanu psychicznego naszych zawodników — nie potrzeba udowadniać co znaczy odporność psychiczna i żelazne nerwy. Dwa elementy kształtują psychikę zawodnika wyjeżdżającego na start zagraniczny. Jeden to: tak zwana „opinia publiczna", drugi to wymagania czynników nadrzędnych, kierujących naszym sportem. Wobec tych olbrzymów jakże mizernie wygląda osamotniony trener oraz nieliczni znawcy i obserwatorzy narciarstwa stojący na uboczu, a z wielką pasją i miłością w sercu obserwujący pilnie jego losy?

Opinia publiczna jest kształtowana przez prasę. Zdarzające się czasami nieodpowiedzialne artykuły, nie tylko nie działają budująco i wychowawczo lecz przeciwnie, wpływają niemal rujnująco na psychikę zawodników. Opinię publiczną kształtują zaś w sposób nie mający nic wspólnego z pojęciami oceny obiektywnej.

Opinia publiczna, prasa i czynniki nadrzędne nad narciarstwem wołają stanowczym i mocnym głosem: „Gdzie są wyniki? Wysyłamy was za dewizy!" Z takim balastem żądań potężnych czynników, staje na starcie nasz zawodnik.

System narwowo-psychiczny, wobec nadmiernego obciążenia odpowiedzialnością i nieżyczliwego oblicza opinii publicznej, nie zawsze obiektywnej, braku opiekuńczego tonu prasy, bezwzględnego żądania sukcesów — ten system nerwowy — równie ważny jak kondycja i technika — załamuje się w chwili decydującej.

Chcielibyśmy widzieć na starcie naszych zawodników o wspaniałej kondycji psycho-nerwowej, uśmiechniętych, pewnych siebie, pełnych radości i słońca, dla których każda szybkość byłaby za mała. W tym celu należałoby dokonać pewnej korekty poglądów, stworzyć inny klimat, inną atmosferę, bardziej życzliwą, bardziej obiektywną i opiekuńczą.

Ażeby dojść obecnie do czołówki światowej trzeba mieć przejechanych w nogach wiele setek a może nawet tysięcy kilometrów.

Poza kondycją i techniką u zjazdowców dochodzą jeszcze niezmiernie ważne elementy jak: refleks i przystosowanie do szybkości. Można będzie mówić i myśleć o równej walce tylko wówczas gdy u zawodnika naszego uzyskamy:

1. całkowitą miękkość i płynność ruchów,
2. błyskawiczny refleks,
3. idealne przystosowanie się do szybkości.

Jedyna droga do tego, to trening całoroczny bez przerwy, uwzględniając oczywiście warunki śniegowe. Sprawą zasadniczą jednak pozostają zawsze setki i tysiące kilometrów przejechanych na nartach. Nie do pomyślenia jest obecnie uzyskanie odpowiedniej ilości przejechanych kilometrów u zjazdowców — bez w y c i ą g ó w, oraz bez konserwowanych i stale gotowych tras zjazdowych (nie tylko dwa trzy razy do roku z okazji zawodów).

Jako przykład trudności treningowych mogę podać arytmiczność treningów zjazdowców z powodu przeszkód dostania się na kolejkę linową. Kocerka nie wie co to jest czekanie na skif. Skoneckiego oczekuje przygotowany zawsze kort. A czy nasi zjazdowcy mają przygotowane trasy do treningu?

Nie do pomyślenia jest w dobie niemalże atomowej dynamiki zjazdowej i slalomowej, graniczącej ze sprintem narciarskim, zmuszanie zjazdowca do podchodzenia z Kotła Kasprowego na szczyt Kasprowego lub z Kondratowej na jeden z Czerwonych Wierchów. Czy po takim podejściu moglibyśmy żądać od Ovensa powtórzenia jego wyniku 10.2 na setkę?

Dlaczego wobec tego od sprinterów narciarskich wymagamy czasów rekordowych?

Należałoby najpierw zadbać o kulturę mięśni zjazdowca, nie zmuszając ich wobec braku wyciągów, do podchodzeń, które są całkowitym zaprzeczeniem istoty zjazdu i slalomu, natomiast są istotne w turystyce narciarskiej.

Nie pomogą tu żadne narady na najwyższych szczeblach. Sprawa jest prosta i jasna. Bez wyciągów nie będzie narciarstwa zjazdowego. Bez wyciągów na próżno będziemy wypatrywać młodych talentów na stokach górskich. Trzy wyciągi są w tej chwili konieczne.

1) jako przedłużenie istniejącego w Kotle Kasprowego do Hali Gąsienicowej,

2) od Polaka na Siodełko pod Pośrednim Goryczkowym,

3) z Dolnych Kalatówek do Suchego Żlebu do domku startowego.

Ani jedno drzewko nie rośnie na trasach projektowanych wyciągów. Do rzadkości należy widok turysty podchodzącego latem na Kasprowy lub z Goryczkowej na Pośredni Goryczkowy, wobec istnienia tam kolejki linowej.

Podstawą do uzyskania wyników na miarę światową jest wyćwiczenie organizmu do podołania maksymalnym wysiłkom, oczywiście w granicach możliwości fizjologicznych, indywidualnych dla każdego zawodnika. Wobec tych wymagań konieczna jest jak najbardziej ścisła współpraca lekarza (z prawdziwego narciarskiego zdarzenia) z trenerem. Skrupulatne i systematyczne badania, mogą całkowicie gwarantować odtworzenie aktualnych możliwości zawodnika. Dotyczy to szczególnie grupy biegaczy.

Obecnie w tej dziedzinie Komisja Lekarska PZN może stanowić to oparcie dla trenera dotychczas pozostawianego w samotności.

Wnioski.

1. Możemy myśleć o dojściu do czołówki światowej przy stworzeniu odpowiednich warunków treningowych. Trening wyczynowy i technika wyczynowa nie są żadną wiedzą tajemną i są powszechnie znane. Należy jeździć i jeszcze raz jeździć. Trzeba mieć w nogach setki i tysiące przejeżdżonych kilometrów.
2. W obecnej sytuacji naszego narciarstwa konieczne jest:
   a) wprowadzenie bezwzględnej dyscypliny i karności zarówno wobec zawodników jak i trenerów,
   b) wprowadzenie bezwzględnej higieny i regularności trybu życia oraz treningów całorocznych przy zastosowaniu ułatwień życia i treningów.
3) Należy stworzyć dla biegaczy warunki całorocznego treningu. Przykładem „harówki" treningowej jest trening Finów w roku „fisowskim", którzy mieli forsowne zajęcia 6—8 godzinne przez cały rok i byli zgrupowani na 8 obozach.
4) Dla zjazdowców oraz dla umożliwienia talentom młodzieżowym „przejechania" odpowiedniej ilości kilometrów w zjazdach i adaptacji szybkościowej w ośrodkach równowagi, konieczne jest zbudowanie jeszcze do jesieni bieżącego roku postulowanych wyżej wyciągów. Poza tym dla tych dyscyplin: skoczków, biegaczy i zjazdowców należy organizować „pogoń" ze śniegiem w strefie europejskiej.
5) Koniecznym jest utworzenie 3 osobowego zespołu (w tym 1 lekarz) wykonawczego i odpowiedzialnego za przygotowanie do Olimpiady 1960 r.
6) I wreszcie należy rozszerzyć kompetencje i działalność Poradni Sportowej w Zakopanem przy uprzemysłowieniu wyposażenia badawczo-naukowego oraz przez dodanie jednego etatu lekarskiego. Wówczas Poradnia Sportowo-lekarska w Zakopanem mogłaby wykonywać nie tylko okresowe badania zrzeszonych narciarzy, ale w oparciu o Komisję Lekarską PZN mogłaby również roztoczyć opiekę nad kadrą narodową.

Warszawski Klub Narciarski prosi wszystkich, którzy mogą udzielić informacji o sposobie uzyskania gąsienic od motocykla terenowego (niemieckiego z czasów ostatniej wojny), o skontaktowanie się osobiście lub listownie z Zarządem WKN — Warszawa, ul. Litewska 2 w godz. 16—19 lub telefonicznie na Nr 320089 lub 810-94.

WYKAZ ZAWODNICZEK I ZAWODNIKÓW, KTÓRZY W SEZONIE 1957/58 UZYSKALI MINIMUM KLASYFIKACYJNE NA I KLASĘ (OBOWIĄZUJĄCE W SEZONIE 1958/59)

KOBIETY

Konkurencje alpejskie

1.	Brodkiewicz Zofia	—	G	Z
2.	Bujak-Waga Anna	S	G	Z
3.	Gąs. Daniel Maria	S	G	Z
4.	Gogulska-Kubic Anna	S	G	Z
5.	Herczak Anna	—	—	Z
6.	Kurkowiak-Grocholska Barb.	S	G	Z
7.	Rzepa Krystyna	—	G	Z
8.	Wania-Kowalska Maria	S	G	Z

Konkurencje klasyczne

1.	Biegun Stefania	5	10
2.	Bukowa-Kowalska Maria	5	10
3.	Gąs. Daniel Helena	5	10
4.	Karpiel Marusarz Bronisł.	5	10
5.	Krzeptowska Anna	5	10
6.	Krzeptowska Zofia	5	10
7.	Pęksa Józefa	5	10

MĘŻCZYŹNI

Konkurencje alpejskie

1.	Bachleda Curuś Andrzej	S	G	—.
2.	Banaś Jerzy	—	G	—
3.	Barnowski Tadeusz	S	G	Z
4.	Ciaptak Jan	S	G	Z
5.	Ćwiękała Stanisław	—	G	—
6.	Czarniak Andrzej	—	—	Z
7.	Czarniak Włodzimierz	S	G	Z
8.	Dziedzic Stefan	—	G	Z
9.	Gogulski Stanisław	S	G	—
10.	Fabia Tadeusz	—	—	Z
11.	Jasiewicz Jan	—	G	—
12.	Imielski Antoni	—	G	—
13.	Korzeniowski Jerzy	—	G	—
14.	Kowalski Mieczysław	—	G	—
15.	Kubica Stanisław	—	G	—
16.	Kunczyński Jan	—	—	Z
17.	Macyszyn Andrzej	—	G	—
18.	Marek Stefan	—	G	—
19.	Marusarz Józef	S	G	Z
20.	Migdał Stanisław	—	G	—
21.	Myśliwiec Egon	—	G	—
22.	Obrochta Józef	—	G	—
23.	Obrochta Walenty	—	—	Z
24.	Pękala Marian	S	G	—
25.	Pieczora Jerzy	—	G	—
26.	Popieluch Jan	—	G	Z
27.	Popieluch Maciej	S	G	Z
28.	Płonka Jan	—	G	Z
29.	Roj Andrzej	S	G	Z
30.	Rybiński Jerzy	S	—	ZZ
31.	Ryłko Kazimierz	—	G	Z
32.	Sciga Jan	—	G	—
33.	Sobański Romuald	—	G	—

34. Sykut Andrzej	—	G	—	38. Zając Stanisław	—	G	—
35. Uznański Józef	—	G	Z	39. Zarycki Jan	S	G	Z
36. Wawrytko Stanisław II	S	G	Z	40. Zięba Ryszard	—	—	Z
37. Wawrytko Wojciech	—	—	Z	41. Kurek Józef	—	G	—

Konkurencje klasyczne

	15 km	30 km	50 km	Skoki	Kombinacja
1. Bieniek Jan	—	30	—	—	—
2. Blacha Mieczysław	15	—	—	—	—
3. Bocek Franciszek	15	30	—	—	—
4. Bryjak Józef	—	—	—	—	K
5. Budny Edward	15	—	—	—	—
6. Bujok Gustaw	—	—	—	Sk	K
7. Bukowski Adam	15	—	—	—	—
8. Bukowski Stanisław	15	30	50	—	—
9. Byrski Tadeusz	15	30	—	—	—
10. Cieślar Michał	15	—	—	—	K
11. Cieślar Stanisław	15	30	—	—	—
12. Czerniowski Leon	15	30	—	—	—
13. Dawid Emil	—	—	—	Sk	—
14. Fatla Franciszek	15	—	—	—	—
15. Figura Jan	15	30	—	—	—
16. Frączek Eugeniusz	—	30	—	—	—
17. Furtak Ryszard	15	30	—	—	—
18. Gąs. Daniel Andrzej	15	—	—	Sk	K
19. Gąs. Groń Franciszek	15	30	—	—	—
20. But Bronisław	15	30	—	—	—
21. Hensl Bogdan	15	30	—	—	—
22. Holeksa Antoni	—	30	—	—	—
23. Holeksa Jan	—	—	—	Sk	K
24. Hryniewiecki Zdzisław	15	30	—	—	—
25. Huciański Stefan	—	—	—	Sk	K
26. Huczek Józef	15	30	—	—	—
27. Jankowski Tadeusz	15	—	—	—	—
28. Jasiński Maciej	—	30	—	—	—
29. Kaczmarczyk Władysław	15	—	—	—	K
30. Karpiel Józef	—	—	—	—	K
31. Kowalski Aleksander	—	—	—	Sk	—
32. Krupa Jan	—	—	—	Sk	—
33. Kocjan Andrzej	15	—	—	—	—
34. Krzeptowski Kazimierz	—	—	—	—	K
35. Krzeptowski Daniel Józef	15	—	—	—	—
36. Kubczak Józef	—	30	—	—	—
37. Kubica Jan	15	30	—	—	—
38. Kubica Józef	15	—	—	—	—
39. Kubiniec Tadeusz	15	—	—	—	K
40. Kuroczko Jerzy	15	30	—	—	—
41. Kwapień Tadeusz	15	—	—	—	K
42. Legierski Kornel	15	30	—	—	—
43. Łuszczek Zygmunt	15	30	50	—	—
44. Marek Władysław	—	30	50	—	—
45. Marmol Antoni	15	30	—	—	—
46. Mateja Andrzej	15	—	—	—	—
47. Mracielnik Stanisław	15	—	—	—	—
48. Nalepa Robert	—	—	—	Sk	—
49. Pawlikowski Józef	15	—	—	—	K
50. Pezda Stanisław	—	—	—	Sk	—
51. Polok Andrzej	—	—	—	Sk	—
52. Polok Stanisław	—	—	—	—	K
53. Przybyła Stefan	15	—	—	—	—
54. Raszka Jan	15	—	—	—	—

DROBIAZGI

NAJWYŻSZA KOLEJKA ALPEJSKA

W grudniu ub. roku została ukończona i oddana do eksploatacji kolejka gondolowa łącząca dwie końcowe stacje istniejących kolejek z Chamonix na Aiguille de Midi (3778 m) oraz z Palud koło Courmayer na Rifugio Torino (3330 m). Dziś można nad Alpami przejechać kolejką linową z Francji do Włoch.

Ostatni odcinek kolejki przebiega nad lodowcami Vallé Blanche i lodowcem Giganta. Jest on dziełem włoskiego inżyniera Lora Totino. Przy budowie jego trzeba było pokonywać ogromne trudności terenowe, klimatyczne i wysokości.

Największą trudność sprawiła budowa odcinka długości około 5 km w części między granicą włosko-francuską (Pointe Helbronner 3466 m), a skalną grzędą znajdującą się pomiędzy poprzednio wymienionymi lodowcami. (Gros Rognon 3536 m). Na tym odcinku nie można było ustawić podpór. Linę więc o długości 3278 m przeprowadzono przez zawieszone łożysko, przytwierdzone do trzech poprzecznych lin, które z kolei są umocowane do dwu stałych punktów na Małym i Wielkim Flambeau.

PREZENT DLA MŁODYCH ZJAZDOWCÓW

Austriacka fabryka nart Köstle, znana z tego, że zaopatruje w doskonały sprzęt szereg ekip narodowych — powiadomiła Zarząd Główny PZN, że chce ofiarować dla wybijających się młodych narciarzy 10 par nart zjazdowych. Są to narty pochodzące z produkcji r. 1956/57, i są wg zapewnienia F-my Köstle odnowione. Prezydium ZG PZN prezent przyjęło i postanowiło narty te rozdzielić w przyszłym sezonie tym młodym zawodniczkom i zawodnikom, którzy będą odznaczać się pracowitością w treningu przed sezonem i wynikami z początku sezonu 1958/59.

55. Rubiś Józef	—	—	50	—	—
56. Rysula Józef	—	—	—	Sk	—
57. Samiec Jan	15	30	—	—	—
58. Sliz Rudolf	15	—	—	—	—
59. Sobczak Jan	15	—	—	—	—
60. Sobczak Józef	15	—	—	—	—
61. Sobczak Stanisław	15	30	—	—	—
62. Stopka Stanisław	15	—	—	—	K
63. Stopka Władysław	—	—	—	Sk	—
64. Styrczula Stanisław	15	—	—	—	—
65. Styrczula Zdzisław	15	—	—	—	—
66. Suleja Jan	—	—	—	Sk	—
67. Szczepaniak Stanisław	—	—	—	Sk	—
68. Tajner Leopold	—	—	—	Sk	—
69. Tajner Władysław	—	—	—	Sk	K
70. Wala Piotr	—	—	—	Sk	—
71. Węrzynkiewicz Jakub	15	30	50	—	—
72. Wieczorek Antoni	15	—	—	—	—
73. Wójcik Kazimierz	15	30	—	—	—
74. Zelek Kazimierz	—	—	—	Sk	—
75. Zięba Stanisław	—	—	—	Sk	—

NOWE OPŁATY SKARBOWE ZA KARTY TURYSTYCZNE

Z dniem 18 stycznia br. weszły w życie nowe opłaty skarbowe za karty turystyczne. Jak wyjaśnia Komitet do Spraw Turystyki opłaty te obecnie wynoszą: Wniosek o wydanie karty turystycznej zł 10.— (poprzednio zł 6), załączniki do wniosku każdy zł 2.— (fotografii nie uważa się za załącznik podlegający opłacie). Opłata za kartę turystyczną oraz za przedłużenie karty wynosi zł 20, zamiast dotychczasowej opłaty zł 6.—

Nareszcie perspektywy współpracy

W styczniu br. na łamach tygodnika „Dookoła Świata" ukazał się artykuł red. A. Choynowskiego pt. „Pies ogrodnika", w którym autor w sposób mocno krytyczny ocenił naszą politykę kolejkową w górach. W jednym z numerów „Turysty" z lutego br. głos zabrał p. Garczyński w artykule „Disce puer... czyli o ochronie przyrody" przedstawiając stanowisko strony przeciwnej, atakowanej przez red. A. Choynowskiego. Do tej wymiany poglądów dołączyła się i nasza narciarska brać zamieszczając w Nr 4 „Na Nartach" artykuł pt. „Disce puer czyli jeszcze o ochronie przyrody" pióra mgr St. Wierzyńskiego polemizującego z wypowiedziami p. Garczyńskiego oraz notatka mgr. A. Ziemilskiego pt. „O ligach, figach, wyciągach i radach narodowych" będąca przeglądem materiału statystycznego ze stanu posiadania kolejek w Polsce i za granicą. Ostatnio otrzymaliśmy od Dyrekcji Tatrzańskiego Parku Narodowego artykuł mgr inż. Madeyskiego nawiązujący do publikacji mgr mgr Wierzyńskiego i Ziemilskiego, który zgodnie z życzeniem Dyrekcji TPN zamieszczamy „in extenso". Mamy nadzieję, że artykuł ten oraz nasz komentarz do niego zakończy pierwszą część walki o nowe oblicze Zakopanego i okolic i spowoduje, że w drugiej części obie zainteresowane strony zasiądą do wspólnego stołu i omówią w sposób rzeczowy i logiczny sprawę wyciągów i tras w Tatrach, tak aby wilk był syty i owca cała. Słyszeliśmy, że już to zasiadanie do wspólnego stołu zostało zainaugurowane publiczną dyskusją, jaką mieli między sobą działacze PZN i T. Parku Narodowego w marcu w czasie zawodów o Memoriał Br. Czecha i H. Marusarzówny. Życzymy szybkiego dojścia do porozumienia i wyników godnych Zakopanego — przyszłości.

Do zaciekłej kampanii prasowej działaczy narciarskich przeciwko ochraniarzom i Tatrzańskiemu Parkowi Narodowemu, za niedostatek kolejek, wyciągów linowych i tras zjazdowych w Tatrach, przybyły znowu dwa artykuły przeciwko ochraniarzom, zamieszczone tym razem w organie Polskiego Związku Narciarskiego „Na Nartach" za miesiąc luty 1958 r.

Trudno jest wprost pojąć, w jakim celu P.T. Redakcja tworzy tak histeryczną atmosferę wokół tych spraw i przedstawia ochraniarzy, jako ludzi nieużytych, którzy nie chcą zejść z piedestału i zwyczajnie po ludzku „dogadać się" ze stroną przeciwną, to jest z narciarzami, którym trzeba wreszcie coś dać.

Prawdę powiedziawszy, to dotychczas zawsze dogadywaliśmy się z władzami narciarskimi, a zwłaszcza od roku 1955-go, tj. od daty utworzenia Tatrzańskiego Parku Narodowego, czego dowodem są chociażby dwie nowe skocznie narciarskie na Krokwi, przecinka slalomowa z wyciągiem krzesełkowym na Nosalu, nowa trasa zjazdowa z Kasprowego, tzw. Fis Nr 3, oraz wyciąg narciarski w kotle na Kasprowym Wierchu. Poza tym T.P.N. nie stawiał nigdy i nie stawia żadnych przeszkód przeciwko wyciągowi narciarskiemu na dużą skocznię narciarską na Krokwi i wyraża wielkie zdziwienie, że tak potrzebna inwestycja, nie została dotychczas przez PZN sfinansowana.

Nie znaczy to jednak, aby Tatrzański Park Narodowy, który ma także swoje zadania i cele w Tatrach do spełnienia, nie stawiał mocnego veta przeciwko różnym nieprzemyślanym i szczególnie dla zadań Parku szkodliwym pomysłom, względnie przeciwko jakimkolwiek bądź narciarskim zamierzeniom na terenie rezerwatów ścisłych. Z tych względów Tatrzański Park Narodowy będzie żądał zawsze, aby każdy wniosek na jakąkolwiek bądź planowaną inwestycję narciarską na terenie Tatr posiadał pełne uzasadnienie i odpowiednią dokumentację techniczną, a jeśli chodzi o planowane trasy zjazdowe itp. także ekspertyzę opracowaną na zasadach naukowych, popartych szczegółowymi badaniami terenowymi, klimatycznymi itp. Za taki niestety niezbyt dobrze przemyślany pomysł i nie oparty na żadnych ekspertyzach i badaniach naukowych, oraz klimatycznych musi Tatrzański Park Narodowy uważać projektowaną trasę zjazdową z „Ciemniaka", która poza tym musiałaby się kończyć w środkowej i dolnej swej partii większym i zawsze bardzo niemile widzianym wyrębem lasów.

Zdaniem T.P.N. trasa z „Ciemniaka" jako na dużej przestrzeni grzbietowa, narażona na bardzo silne wiatry i nie utrzymująca śniegu, nie będzie mogła być prawdopodobnie brana w ogóle pod uwagę podobnie jak i trasa Fis Nr 1, na której jak uczy długoletnie doświadczenie, możliwość przeprowadzenia konkurencji zjazdowej i treningów do tej konkurencji, jest bardzo nikła — raz na kilka lat — i to przez okres bardzo krótki.

Za zupełnie zbędny i niemożliwy w ogóle do realizacji musi Ta-

trzański Park Narodowy uważać także pomysł mgr. Wierzyńskiego dotyczący nowego wyrębu lasów na trasie od górnej stacji wyciągu krzesełkowego na „Nosal" do Doliny Olczyskiej i to rzekomo dla urządzenia trasy turystycznej zjazdowej.

Takiego pomysłu, aby wycinać lasy i ohydzić szatę leśną Tatr dla turystyki narciarskiej, która ma przecież w Tatrach i na Podtatrzu nieograniczone możliwości na olbrzymich terenach bezleśnych, nie można także uważać za szczęśliwy.

Zaznaczyć należy, że co do trasy zjazdowej z „Ciemniaka", podobnie jak i co do trasy narciarskiej, turystycznej z „Nosala", Tatrzański Park Narodowy, nie był w ogóle oficjalnie powiadomiony.

Niemniej jednak Tatrzański Park Narodowy był niejednokrotnie za sprawę „Ciemniaka" ostro atakowany w prasie.

Bardzo nieznacznym, po prostu mizernym stosunkiem naszych kolejek linowych i wyciągów narciarskich w Tatrach do imponującej ilości podobnych urządzeń w Alpach, usiłuje autor artykułu „O lidze, fidze, wyciągach i radach narodowych" mobilizować w dalszym ciągu — i to za pośrednictwem Waszej Redakcji — społeczeństwo narciarskie przeciwko ochraniarzom i T.P.N.

Sprawa ta jednak nie przedstawia się dla nas znowu aż tak źle. Nasze Polskie Tatry o obszarze 210 km², są powierzchniowo aż 800 razy mniejsze od Alp.

638 kolejek linowych i wyciągów narciarskich w Alpach, to jedna kolejka i wyciąg na 254 km². Natomiast u nas 210 km² podzielonych na 4 kolejki i wyciągi, to jedna kolejka wzgl. wyciąg na ok. 52 km². Z tego bardzo prostego wyliczenia okazuje się, że w naszych Tatrach jest w stosunku do Alp aż pięć razy więcej tego rodzaju linowych urządzeń.

W tym wypadku zdystansowaliśmy nawet bardzo poważnie naszych braci Słowaków, którzy po swojej stronie Tatr ok. 4 razy większej od naszej posiadają tyleż samo kolejek i wyciągów linowych, co i my. Ale — i cóż powiecie na to panowie z redakcji „Na Nartach" — za to o dziesiątki, o setki razy więcej mają turystów zagranicznych i dewiz, aniżeli my.

Nasi bracia Słowacy robią olbrzymią propagandę dla swojego pierwotnego Parku Przyrody, i szczycą się jego dzikością, ale na przedpolu Parku posiadają luksusowe i obszerne pomieszczenia dla turystów, którzy pragną zetknąć się twarzą w twarz z tak piękną i osobliwą przyrodą, jak w Tatrach, nie skażoną jeszcze zbytnio cywilizacją Zachodu.

Nasza racja stanu jest niestety inna i dlatego nie mamy dewiz.

Trzeba się uczyć Panowie!

Sądzimy, że w myśl zasady „audiatur et altera pars", czyli posłuchaj i drugiej strony. Zechcą Panowie i nasz artykuł, chociażby w niezbyt skróconej formie zamieścić na swoich poczytnych łamach.

Będąc zatem przy głosie, zwracamy się do braci narciarskiej — do której i my bez reszty należymy — z apelem, abyście do zagadnienia Tatr będących naszym bezcennym skarbem przyrody, nie podchodzili z takim zacofaniem i zacietrzewieniem, jak niektórzy Wasi przywódcy.

Wiedzcie o tym i pamiętajcie, że Tatry były i są w dalszym ciągu bezprzykładnie niszczone przez człowieka i złą gospodarkę ludzką.

Liczne ślady zniszczenia pozostawili po sobie górnicy, którzy wytapiając skąpą rudę, wycinali lasy na opalanie hut, wyrębów nikt nie zalesiał, gleba ulegała erozji i pozostały tylko olbrzymie skrasowaciałe nieużytki, jak w dolinie Jaworzynki itp.

Na lasach naszych Tatr ciążą ciągle jeszcze ogromne służebności pasterskie, które będąc przyczyną niszczenia gleb leśnych i drzewostanów, nie pozwalają na dobrą gospodarkę i na przywrócenie szacie leśnej Tatr świetności prastarej puszczy karpackiej, odpornej na wszelkie dzisiejsze klęski w lasach Tatr, jak od wiatrów halnych, lawin, kornika itp.

Tatry są także terenem olbrzymiej ekspanzji turystycznej, dotychczas niedostatecznie zorganizowanej i opanowanej. Turyści wciąż skracają szlaki turystyczne, usuwają glebę ze stromych stoków górskich, zrywają i niszczą rzadką roślinność itp.

Nie przykładajcie zatem i Wy swoich rąk do niszczenia i oszpecenia Tatr, ale raczej pomóżcie nam w naszej codziennej ciężkiej walce o przywrócenie i zachowanie świetności Tatr dla naszej kultury narodowej i dla przyszłych pokoleń.

Nie wyobrażajcie sobie także, że nasze malutkie Tatry, niespełna 30 km długie i średnio 7 km szerokie, są równe Alpom.

Alpy to jest przecież olbrzym przynajmniej 900 km długi i średnio ok. 180 km szeroki.

Na takim obszarze można łatwiej znaleźć trasy zjazdowe narciarskie o które u nas jest tak trudno, ale temu nie są winni ochraniarze. Tatry jednak, to nie jedyne góry w Polsce.

Poszukajcie za trasami w Sudetach, w Beskidach i w Bieszczadach, gdzie są doskonałe tereny zjazdowe i nawet lepsze warunki śniegowe aniżeli w Tatrach.

Do walki o prymat narciarski w świecie potrzeba nam więcej dzielnych Szczyrków, więcej Skrzycznych i coraz więcej talentów narciarskich odkrywanych także w głuchych jeszcze dziś górach. Jedno małe Zakopane nie jest w stanie konkurować wciąż z całym światem. Trzeba koniecznie i to jak najrychlej zerwać z zaślepieniem niektórych przywódców narciarskich, którzy idąc po linii najmniejszego oporu i widząc tylko Tatry i Zakopane spowodowali zmierzch naszego narciarstwa.

Nowe tereny narciarskie w Sudetach i w Karpatach, nowe tereny zjazdowe, oraz swobodna i celowa budowa kolejek i wyciągów narciarskich, dadzą niezawodnie coraz liczniejszych wyczynowych narciarzy i sukcesy na narciarskiej arenie międzynarodowej, których wszyscy tak bardzo pragniemy.

* * *

Zamieszczony powyżej artykuł mgr. inż. Madeyskiego, który jak dotąd najwięcej wniósł do publicznej dyskusji na temat tras i wyciągów — gdyż po raz pierwszy. w formie której co prawda można wiele zarzucić, szerokie rzesze narciarzy dowiedziały się, że ich głos o kolejki nie pozostał bez odpowiedzi. Nareszcie nożyce się odezwały. Szkoda co prawda, że nie zabrała tu głosu wysoka Rada Ochrony Przyrody, ale mamy nadzieję, że jeżeli mgr inż. Madeyski wziął na swoje barki obronę Rady i występuje z pewnymi propozycjami, jest zatem upoważniony chyba przez nią. Na wstępie trzeba od razu stwierdzić, że artykuł Cz. Madeyskiego zawiera cały szereg fałszywych ujęć nie licząc już złośliwości, których szczytowym punktem jest agitacja przeciwko przywódcom narciarskim prowadzącym tę dyscyplinę do zguby zakończona apelem, aby ten artykuł zamieścić

c.d. na str. 10

PORÓWNANIA LAHTI I BADGASTEIN

Sprawozdawca austriackiego „Ski Sport" przytacza kilka ciekawych porównań pomiędzy obu miejscowościami w których odbywały się w tym roku mistrzostwa świata.

Ponieważ spostrzeżenia te w pewnym stopniu oddają nastroje panujące pozwalamy sobie je podać naszym czytelnikom.

— W Badgastein jazda na nartach była sportem i zabawą, w Lahti zaś masowym środkiem poruszania się ludności.

— W Lahti przybyli na otwarty konkurs skoków widzowie w liczbie 120 tysięcy w większości na własnych nartach biegowych. W Badgastein na uroczystości zakończenia była tylko połowa tego, z czego jednak nikt nie przybył na nartach.

— W Lahti sportowcy mieszkali w izbach szkolnych i salach gimnastycznych. W Gastein żyli oni w luksusowych hotelach.

— Najbardziej przegranymi w Lahti byli Norwegowie, dotychczas wiodący prym w konkurencjach klasycznych. W Gastein wysunęli się oni dzięki swoim dziewczętom jako zwycięzcy w dyscyplinach alpejskich.

w organie PZN redagowanym przez atakowanych. No ale to są sprawy błahe. Przejdźmy do samego zagadnienia.

Cieszy nas, że Tatrzański Park Narodowy nie kwestionuje konieczności rozbudowy zaplecza kolejkowego dla Zakopanego na terenie Parku. Cieszy nas, że TPN podziela poglądy narciarzy, że niektóre rejony Tatr ze względu na swoją słabą przydatność rezerwatową a mocne „zaludnienie" narciarskie, mogą być przedmiotem starań ze strony narciarzy i logiczne i przemyślane poczynania inwestycyjne. To jest chyba główna zdobycz trzymiesięcznej dyskusji prasowej.

A teraz wyjaśnienie pewnych pojęć. Z artykułu strony „naszej" (Choynowski, Wierzyński, Ziemilski) można było niesłusznie wysnuć wniosek, że wszyscy „ochraniarze" to ludzie, którzy chcą zachować Tatry tylko dla swej dyspozycji, oddalić od nich wszystkich nie myślących tak jak oni i bronić swych pozycji w rejtanowski sposób. Z wypowiedzi zaś strony przeciwnej (Garczyński, częściowo Madeyski) wynikło, że narciarze i ich przywódcy to banda darmozjadów nie znających świętości, którzy gotowi wyciąć wszystkie drzewa w Tatrach i budować trasy i kolejki, gdzie tylko się da i na Krzyżne i na Mięguszowiecki i na Wołoszyn, tylko po to by wybudować, a nie po to że potrzeba.

A chyba nie tak.

Dzisiaj my już wiemy (i wiedzieliśmy dawniej), że ochraniarze dzielą się na ludzi logicznie myślących, którzy mówią *nie* w wypadkach uzasadnionych i *tak* wtedy, gdy to nie szkodzi sprawie, której obowiązani są bronić, oraz na ludzi, którzy do dzisiaj chodzą pieszo na Kasprowy nie dlatego, że im to sprawia przyjemność, ale dlatego że ćwierć wieku temu, protestując przeciwko budowie kolejki powiedzieli, że w nią nie wsiądą, bo to diabelski wymysł. Z tymi drugimi ludźmi się nie dogadamy i nie chcemy rozmawiać, gdyż uważamy, że tego rodzaju stanowisko jest dziwactwem mało różniącym się np. od zbierania guzików i będziemy wszelkimi sposobami zwalczali rozprzestrzenianie ich poglądów jako społecznie i gospodarczo szkodliwych. Chyba dzisiaj jest rzeczą oczywistą, że stanowisko tych drugich ochraniarzy można porównać jedynie z protestem przeciwko jeździe tramwajem, używaniu szczotki do zębów i pasty do butów.

Z grupą reprezentowaną przez inż. Cz. Madeyskiego chcemy rozmawiać, gdyż widzimy możliwości na zasadzie wzajemnych ustępstw dojście do kompromisowych rozwiązań dla dobra narciarstwa i bez szkody dla Tatr. W tym celu chętnie zaproponujemy Kolegom z TPN wspólną konferencję w celu przedyskutowania naszych życzeń.

A jakie one są?

Na pewno nie restauracja na Kościelcu.

Ale zanim przejdziemy do konkretnych życzeń — jeszcze jedna prośba do kol. Madeyskiego. Chyba Pan wie, że są dwie statystyki w ogóle i każda ze stron dyskutujących stosując te same cyfry tylko w innym ustawieniu może dowieść dwóch zupełnie przeciwstawnych rzeczy. Dlaczego Pan stosuje tę drugą — wygodną dla Pana, ale nieprawdziwą w naszych rozważaniach? Przecież stosując tą metodę moż-

Narciarstwo schodzi coraz niżej — i to na dwóch frontach — w wynikach czołówki i... do najmniejszych kandydatów — czyli dzieci. Od pięciu lat Warszawski Klub Narciarski wraz z „Expressem Wieczornym" w Warszawie, a AZS w Zakopanem z powodzeniem propaguje naszą dyscyplinę, organizując zawody dla dzieci. Ostatnio słyszeliśmy, że i Bielsko oraz „Wierchy" w Rabce „dołączyły" swe wysiłki do pracy z... 4 letnimi malcami. Może kiedyś dożyjemy takiego sezonu, w którym każdy klub i każdy LZS będzie za punkt honoru uważał zorganizowanie zawodów dla dzieci od lat 4—12 i dla dorastających do lat... 100 o odznakę sprawności PZN. Nasze zdjęcie przedstawia fragment tegorocznych zawodów w Zakopanem, po raz pierwszy przeprowadzonych jako imprezy imienia wspaniałego przyjaciela małych szkrabów — Kornela Makuszyńskiego.



na dowieść, że samochodów typu „Warszawa" przypada trzykrotnie więcej na głowę mieszkańca Polski niż np. USA, ale błędny byłby wniosek iż wobec tego Polsce jest trzykrotnie bardziej zmontowanych w kraju niż USA. To chyba byłaby ta druga statystyka, z której u Pana wynika, że w Polsce jest lepiej z kolejkami niż w Alpach, że 638 kolejek to jest mniej niż 4. Sam Pan stwierdza, że Alpy to teren olbrzymi i że są dziesiątki kilometrów pustkowia, gdzie kolejek nikt nie buduje i nie będzie budował, bo nikt tam nie jeździ i to te właśnie pustkowie rzutuje na Pana statystykę. Ale niech Pan podzieli te „narciarskie" kilometry Alp (a nie bezludzia) przez ilość kolejek to wtedy dojdzie Pan do innych wniosków statystycznych. Przecież tu chodzi o bezpośrednie zaplecze ośrodków narciarskich, gdzie w Zakopanem są 4 wyciągi, zaś w Bad Gastein 12, w Kitzbühel 14, w Chamonix 14, Val D'Isere 11 itd.

Zgodzą się chyba wszyscy zwolennicy i przeciwnicy „kolejkarstwa", że niezależnie od cywilizowania Szczyrków, Karkonoszy, Beskidów, musimy mieć jeden ośrodek narciarski na skalę światową. Wydaje mi się, że z obecnego układu stosunków wynika, że będzie to w ogóle jedyny tej skali ośrodek całej Europy południowo-wschodniej.

Zakopane stoi w przededniu wielkiej przebudowy. Uchwałą Komisji Partyjno-rządowej do 1960 r. kosztem 200.000.000 zł ma być zbudowany nowy system wodociągowy, hotele, szosy, polepszona komunikacja. Czyli nareszcie Europa w Zakopanem, umożliwiająca dojście tego ośrodka do czołówki, kurortów zimowych krajów alpejskich. Dzięki temu jest bardzo prawdopodobne, że Zakopane stanie się niedługo widownią jednej z największych imprez sportowych świata. Chyba sobie zdajemy sprawę z tego, co to dla nas znaczy propagandowo i finansowo.

Tysiące turystów mających tysiące dolarów przyjadą do Zakopanego, aby zobaczyć Sailera, ale nie przyjadą aby oglądać limbę nad Morskim Okiem. Że takie zawody się opłacają to najlepszy dowód po USA, które w Squaw Valey — miejscu Olimpiady 1960 roku buduje całkiem nowe osiedle, do którego sama autostrada kosztować będzie 45 milionów dolarów. Chyba poza szacunkiem dla idei olimpijskiej, coś handlowego w tym też się kryje?

Trzeba więc zrobić wszystko, aby Zakopane zapewniło wszelkie warunki na przyznanie mu prawa organizacji imprez najwyższej klasy. Ale na trasach zjazdowych FIS II ani Fis I one się na pewno nie odbędą.

W Tatrach potrzebne są nowe trasy o odpowiedniej skali trudności technicznych. Nieprawdą jest, że trasy trudne mogą być tylko w Alpach. Szwecja ma góry mniejsze i bardziej płaskie i mimo to trasa w Are była taka, że „stawiało" na niej na głowie najlepszych kosynierów. Trzeba więc znaleźć w Tatrach nową trasę.

Jeżeli zdaniem TPN Ciemniak się nie nadaje — zgoda — pomóżcie znaleźć inną. Na taką trasę o ile będzie daleko od Kasprowego, trzeba zbudować wyciąg. Chyba logiczne?

Nosal na slalom najwyższej klasy nadaje się bez dodatkowych inwestycji. Teraz sprawa gigantu. W czasie ostatniego Memoriału amerykańscy zjazdowcy orzekli, że stok na Goryczkowej należy do najładniejszych w Europie, ale opinię tę uzupełnili uwagą „ale to podchodzenie pieszo jest makabryczne". A więc wyciąg na Goryczkową. Teren niezalesiony, nie potrzeba go wycinać, oczyszczać. Leży poza zasięgiem turystyki letniej. Chyba słuszne?

Wyciąg na Krokiew zbudowany będzie przy budowie ośrodka i przebudowie skoczni na małego mamuta (skoki ok. 100 metrów). Ale wyciąg na skocznie czyli na połowę góry, to chyba sprawa którą trzeba od razu dopowiedzieć. Trzeba zbudować wyciąg na szczyt góry Krokiew z ew. „wysiadką" na rozbiegu skoczni. Trzeba wytyczyć trasy nartostradowe, tak aby wyciąg był czynny i *użyteczny* na codzień dla wielu ludzi, a nie raz na tydzień gdy jest konkurs skoków czy też trening. Podobnie zresztą jak wyciąg na Nosalu.

Tak wygląda społeczne zapotrzebowanie narciarskie skali wyłącznie olimpijskiej. Teraz względy treningowo-sportowe. Stok slalomowy w Suchym Żlebie — jako zapasowy o ile Nosal nie ma śniegu — musi mieć wyciąg. Kondratowa jako treningowa baza wczesnej zimy i późnej wiosny musi mieć dwa przenośne wyciągi, a wyciąg w Kotle Gąsienicowym musi być przedłużony przynajmniej do tzw. szyjki.

A więc w sumie — jedna trasa zjazdowa, solidny wyciąg na nią, krzesełkowy wyciąg na Krokiew, wyciąg na trasę gigantową na Goryczkowej i 3 wyciągi treningowe tj. Kalatówki i Kondratowa. Tych 6 nowych + 4 istniejące wyciągi już coś dają.

Pozostają jeszcze wymogi turystów i narciarzy-pędziarzy. A więc wyciąg na Rakoń aby przerzucić turystykę narciarską w Tatry Zachodnie i odciążyć okolice Kasprowego. dwa terenowe wyciągi na Gubałówce i to chyba koniec o ile czegoś jeszcze nie dorzucą specjaliści od spraw turystyki.

Czy te plany godzą w fundamentarne założenia ochrony przyrody. Czy to grozi odrutowaniem Tatr 12 niepotrzebnymi kolejkami? Chyba nie. Chyba na tej platformie można z nami rozmawiać.

Na apel TPN zawarty w art. inż. Madeyskiego o pomoc w ochronie Tatr, odpowiadamy konkretną propozycją: Mamy 1000 sędziów narciarskich + 50 trenerów + 200 instruktorów. Dajcie tym ludziom wkładki do ich legitymacji PZNowskich jako społecznym kontrolerom ochrony przyrody, a będziemy razem z Wami zwalczać chuligańskie wybryki w Tatrach, zaśmiecanie ich skorupkami z jajek, papierami, szkłem z rozbitych butelek, bezmyślne zrywanie roślin będących pod ochroną itd.

Chcemy Wam pomóc, ale pomóżcie i nam. Tak jak wśród wielu z Was Ochraniarzy — są nasi koledzy narciarze, tak i my bez wyjątku kochajmy Tatry.

Chyba więc jest już atmosfera okrągłego stołu — dlaczego więc nie zasiąść do obrad?

C. CHLEBOWSKI



Ryszard Wawro nie żyje

Cały świat narciarski został w ostatnich dniach wstrząśnięty wiadomością o tragicznej śmierci czołowego skoczka narciarskiego, członka Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i świetnego wspinacza — Ryszarda Wawry. Zginął jeden z tych, którzy ukochali góry i narty, a których pasją było ryzyko. Odszedł na zawsze ten, który latem prowadził naszych czołowych skoczków po niebezpiecznych graniach Tatrzańskich, by zahartować ich psychicznie, by wyrobić u nich zdecydowanie odwagę, a nawet pogardę dla niebezpieczeństwa, a więc cechy tak poważne dla osiągnięcia wysokiej klasy w skokach. Toteż szczególnie skoczkowie narciarscy odczuli bolesną stratę śp. Ryśka, tym bardziej, że stracili w Nim wzorowego, zawsze skromnego i oddanego Kolegę.

Pamięć o nim pozostanie na zawsze w naszych sercach.

KLUBY P.Z.N-u

1. KLUBY ZAŁOŻYCIELE PZN

(dane wg stanu na dzień 10.V.58, dot. braków składek i dokumentów rejestracyjnych.

Okręg	Nr rej.	Nazwa klubu	Stan członków wg zgłoszenia	Stan opłaconych składek	Braki dokumentacji
I	1	W.K.N. — Warszawa	773	779	
I	2	Polonia — Warszawa	302	302	
I	33	AZS — Łódź	60	60	R
I	89	Łódzki Klub Sport. Ogólnowojsk.	28	13	D R W WR SR
I	90	LZS — Słowik	20	—	D R W WR SR
I	91	LZS — Bodzentyn	16	—	D R W WR SR
I	92	LZS Tumlin	33	—	D R W WR SR
I	106	Sp. K.S. Supraślanka — Supraśl	29	29	R
			1231	1173	
II	4	AZS — Zakopane	352	—	R W SR
II	5	SN PTT - 1907 — Zakopane	104	104	W
II	6	WKS — Zakopane	262	119	
II	81	TS Wisła - Gwardia — Zakopane	259	140	R W WR
II	86	K.S. „Start" — Zakopane	271	105	
			1248	468	
III	3	KS „Pieniny" — Szczawnica	63	—	R SR
III	13	KS „Beskid" — Andrychów	75	—	S R W WR SR
III	14	KS „Zryw" — Brzeszcze	30	—	D S R W SR
III	15	LZS „Orawa" — Jabł. Orawska	52	—	D S R W WR SR
III	16	AZS — Kraków	50	9	R
III	17	KKS „Olsza" — Kraków	85	31	R
III	18	KS „Sokolica" — Krościenko	92	—	R WR SR
III	19	LZS „Jaworzyna" — Krynica	60	—	D S R WR SR
III	20	KS „Start - Beskid" — N. Sącz	71	—	D S R W WR SR
III	21	LZS — Juszczyn	38	—	R WR
III	22	NKS „Podhale" — Nowy Targ	57	62	R
III	23	TS „Soła" — Oświęcim	55	—	D S R W WR SR
III	24	LZS — Ptaszkowa	60	—	S R WR SR
III	25	KS „Wierchy" — Rabka Zdrój	44	—	R WR SR
III	26	LZS — Rajcza k. Żywca	30	—	S R WR
III	27	LZS — Rytro 164	30	—	S R WR
III	28	LZS „Solanka" — Sól	16	—	D S R W WR
III	29	KS Stal-Srubiarnia — Sporysz	48	60	R
III	30	KKS „Babia Góra" — Sucha	110	—	R SR
III	31	RKS „Metal" — Węgierska Gór.	40	40	D R
III	34	LZS „Rachowiec" — Zwardoń	27	—	D S R WR SR
III	35	PTTK „Czyn" — Kraków	82	—	D S R W WR SR
III	36	KS „Unia-Czarni" — Żywiec	58	7	S R W
III	37	LZS „Poroniec" — Poronin	70	—	R
III	38	KS „Zryw" — Oświęcim	26	—	D S R W WR SR
III	39	KS „Zryw" — Żywiec	27	—	D S R W WR SR
III	40	KS „Start" — Maków Podhalań.	12	—	D R
III	41	LZS — Rabka Zaryte	40	—	D S R SR
III	43	LZS — Łodygowice	32	—	D S R W WR SR
III	44	LZS — Rycerka Górna	8	—	D S R W WR SR
III	45	LZS — Mącina	32	—	D S R W WR SR
III	46	LZS Błyskawica — Myślachowice	17	—	D S R W WR SR
III	47	LZS „Orkan" — Raba Wyżne	22	—	S R WR SR
III	48	KS „Głuchoniemi" — Kraków	16	—	D S R W WR SR
III	80	LZS „Pieniny" — Szczawnica	54	17	R
			1629	226	
IV	8	KS „Zryw" — Bielsko Biała	53	81	
IV	49	SKS „Górnik" — Katowice	116	—	
IV	54	BBTS „Sparta" — Bielsko	104	—	SR
IV	55	Akad. Zw. Sport. — Gliwice	17	2	R
IV	57	KS „Włókniarz" — Bielsko-Biała	107	94	
IV	58	KS „Górnik" — Koniaków 46	58	—	D S R W SR
IV	59	ZKS „Olimpia" — Goleszów	80	8	D S R W
IV	60	ZKN „Beskid" — Istebna 500	92	27	D S R W
IV	61	KS Wisła-Start — Wisła Uzdr.	117	37	R
IV	62	SKS „Olza" — Cieszyn	102	—	D S R W SR
IV	65	KS „Zryw" — Ustroń	64	—	D S R W SR
IV	65	KS „Zryw" — Skoczków	22	18	D S R W
IV	66	Międzyszkolny Klub Sportowy Wisła Ustroń	47	42	S
IV	67	KS „Kuźnia" — Ustroń	65	56	
IV	68	LZS — Brenna	20	—	D S R W
IV	69	LZS — „Klimczok" Bystra 237	46	46	
IV	70	LZS „Siła" — Cisownica 78	42	—	D S R W SR

IV	71	LZS „Złoty Groń“ — Istebna	43	37	S R
IV	72	LZS „Beskid“ — Leszna Góra 19	39	—	D S R W SR
IV	73	LZS „Orzeł“ — Mikuszowice Śl.	50	38	S R
IV	74	LZS „Wicher“ — Meszna	44	—	D S R W SR
IV	75	Ludowy Zespół Sport. — Pogórze 9	20	10	S
IV	76	LZS „Czantoria“ — Ustroń Polana	27	25	D S R W
IV	77	LZS — Straconka	8	—	D S R W
IV	78	LZS „Barania“ — Wisła	63	30	R W
IV	79	Klub Narciarski — Szczyrk	32	—	D S R W SR
IV	95	LZS „Skrzyczne“ — Szczyrk 620	52	22	S R
IV	107	Akad. Zw. Sportowy — Częstochowa	52	—	D S R W SR
			1582	552	
V	9	KS „Śnieżka“ — Karpacz	60	—	R
V	12	ZKS „Szrenica“ — Szklarska Poręba	176	50	R
V	82	KS „Stal“ — Cieplice Śląskie	115	82	
V	83	M.S.N. „Zryw“ — Kłodzko	24	14	W R
V	84	MKS „Choinik“ — Sobieszów	32	32	S R WR SR
V	87	LZS — Srebrna Góra	28	21	R
V	88	LZS — Bobrowniki	16	—	D S R W WR SR
V	93	Ludowy Zespół Sport. — Leszczynice	38	12	R
V	96	LZS — Ludwikowice	18	—	D S R W WR SR
V	97	LZS „Pagan“ — Zgorzelec	44	—	D S R W WR SR
V	98	LZS — Stara Kamienica	62	—	D S R W WR SR
V	99	LZS „Barbara“ — Kuźnice Świdnickie	72	—	D S R W WR SR
			705	211	
VI	7	KS „Wisłok“ — Strzyżów n/W	61	—	R W WR SR
VI	10	J.K.S. „Czarni“ — Jasło	31	7	W
VI	11	KKS „Legia“ — Krosno	42	6	
VI	32	RKS „Sanoczanka“ — Sanok	16	31	R W
VI	42	KS „Nafta“ — Jedlicze	22	12	S
VI	50	Klub Sportowy „Zryw“ — Sanok	37	24	D S R W
VI	51	KS „Zryw“ — Glinnik Mariamp.	25	—	D S R W WR SR
VI	52	KS „Zryw“ — Gorlice	32	57	S R W
VI	53	KS „Zryw“ — Jasło	63	—	S R W WR SR
VI	56	KKS „Czuwaj“ — Przemyśl	33	—	D S R W WR SR
VI	100	Ludowy Zespół Sportowy — Zagórz	48	28	
VI	101	Ludowy Zespół Sportowy — Klimkówka	20	10	R WR SR
VI	102	Ludowy Zespół Sportowy — Rymanów	20	—	R W WR SR
VI	109	KS „Lublinianka“ — Lublin	18	—	R W
			468	175	

2. KLUBY SKREŚLONE ZE STANU DO DNIA 15.IV.1958 R.

IV	64	KS „Zryw“ — Cieszyn, Pl. Dominikański 1
V	85	Międzyszkolna Sekcja Narciarska — Szczawno-Zdrój, ul. Kolejowa 2

3. KLUBY, KTÓRE ZGŁOSIŁY SWÓJ AKCES DO POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO PO 26.6.57 R. a) Kluby przyjęte do PZN do dnia 15.IV.58 r.

I	108	Świętokrz. Klub Narc. — Kielce	25	25	
I	120	SRK Cresovia — Białystok	31	—	R WR
V	104	AZS — Wrocław	40	—	S R
V	124	NKS Start — Duszniki Zdrój	40	27	—
V	125	SK przy Państw. Stadninie Koni — Górka Prudnicka	16	8	R
VI	127	ZNKS Górnik — Gorlice	24	32	
VII	118	KS Budowlani — Poznań	25	16	S R
VII	122	Szczeciński Klub — Szczecin Narciarski PTTK — Batorego 2	23	26	—
VII	123	PTTK Toruń — Pl. Rabackiego 3	15	15	—

b) Kluby nie przyjęte do PZN do dnia 15.IV.1958 r. w związku z niedokonaniem formalności rejestracyjnych.

I	119	LZS Piast — Chęciny pow. Kielce	16	—	R W WR S R
II	94	Międzyszkolny Klub Sportowy — Zakopane	79	—	S R
III	112	KKS - Beskid — N. Sącz, Jagiellońska 54	14	15	D S R W WR
III	113	LZS — Przyszowa pow. Limanowa	18	—	D S R W WR SR
III	114	LZS Tarnowa — Tarnowa Dolna	31	8	D S R W
III	115	LZS Stara Wieś pow. Limanowa	23	—	D S R W WR SR
IV	116	Klub Krzew. Narc. „Beskidy“ — Katowice	—	—	D S R W WR SR
V	103	SKS Olimpia — Głuchołazy	40	—	D S R W WR SR
V	117	KS „Górnik“ — Wałbrzych	14	—	D S R W WR SR
V	126	PTTK — Wrocław	23	—	D S R WR
VI	105	KS Górnik — Iwonicz Zdrój	50	50	S R W
VI	110	LZS — Krosno n/Wisłokiem	36	28	D S R W
VI	111	LZS — Sobniów	26	—	S WR SR
VII	121	KS Lechia — Gdańsk-Wrzeszcz	21	—	S R W WR SR

OBJAŚNIENIA DO RUBRYKI „BRAK DOKUMENTACJI“:
D — Deklaracja, S — statut, R — Regulamin Sekcji, W — Wykaz członków, WR — Wpłata rejestracyjna, SR — Składka roczna.

Refleksje

Tak się szczęśliwie dla mnie złożyło, że udało mi się dzięki „Sport - Touristowi" oglądać największą narciarską imprezę świata tzn. narciarskie mistrzostwa świata w konkurencjach alpejskich, które w roku bieżącym odbyły się w przecudnie położonej miejscowości austriackiej Bad Gastein. Ponieważ na zawody te zjechała cała czołówka narciarska świata, mogłem dzięki temu obserwować sprzęt jaki służy tym „demonom" tras zjazdowych do osiągania jak najlepszych wyników.

Przede wszystkim należałoby poświęcić nieco uwagi atmosferze zawodów.

A więc: czołowi zawodnicy nie mieli żadnego kłopotu z używanym przez siebie sprzętem. Na pewno wielu czytelników postawi pytanie „dlaczego?" — przecież wielu z nas jeździ na nartach i wie doskonale ile trudu wymaga właściwe przygotowanie nart, butów, wiązań, czy też sprzętu pomocniczego tak, aby był on jak najbardziej nadający się do osiągnięcia dobrych wyników, lub nawet „tylko" do przyjemnego zjazdu. I rzeczywiście. Dobre przygotowanie sprzętu jest szalenie ważne. Zdają sobie z tego sprawę zawodnicy, ale doskonale pamiętają o tym i organizatorzy zawodów, a przede wszystkim producenci sprzętu. Na wąskich uliczkach Bad Gastein co chwila można było zauważyć małe półciężarowe samochodziki tak zwane „Combi" z napisem „MARKER" — „Kneissl", „Stroltz", „Kästle", „TOKO" itp., a na najelegantszej ulicy, naprzeciw kasyna gry, obok najelegantszego hotelu te same neonowe napisy nad warsztatami firm. Zwracam na to uwagę po to, aby łatwiej można było sobie uzmysłowić jak dużą wagę przywiązują producenci sprzętu do reklamy, a poza tym ponieważ należą oni do tej wielkiej rodziny narciarzy, chcą razem z nimi obchodzić największe święto jakim są zawody o Mistrzostwo Świata i chcą w tych zawodach brać czynny udział.

A jak ten udział wygląda?

Jak już wspomniałem filie — warsztaty poszczególnych firm posiadały pewien zapas sprzętu, naturalnie tylko własnej produkcji, którego zresztą w okresie zawodów nie sprzedawały, a przeznaczony był wyłącznie na wymianę dla zawodników biorących udział w zawodach. Właściciele firm byli obecni na wszystkich konkurencjach i treningach. Ich obserwacje pozwalały na określenie czy np. narty używane przez któregoś z zawodników są dla niego odpowiednie, czy są one dobrze wysmarowane, czy stosowane wiązania bezpiecznikowe dobrze działają itp. Nawet w przypadku kiedy zawodnik nie stwierdzał jakichś drobnych mankamentów sprzętu, oni wprawdzie okiem zauważali je i natychmiast w swoich warsztatach wymieniali, lub usuwali drobne usterki. Uprzejmość ta z ich strony odnosiła się do zawodników wszystkich krajów bez względu na to czy byli to Hiszpanie, Japończycy, Polacy czy Austriacy.

Kto np. jeździł na nartach f-my „Kneissl", mógł w każdej chwili pójść do danego warsztatu obsługi, z prośbą o wymianę lub naprawę nart. Odbywało się to wszystko naturalnie gratis.

Na marginesie chciałbym zaznaczyć, że wielu czołowych zawodników pracuje w fabrykach nart i automatycznie używa wyłącznie sprzętu swojej wytwórni. I tak np. w filii f-my „Kneissl" można było często spotkać Molterera, Zimmermana, Hohleitner, a w f-mie „Kästle" przesiadywali Leitner, Hofher, Rieder.

Nie ulega wątpliwości, że taka atmosfera „sprzętowa"

WNIOSKI

Pana Hodlera

Pod takim mniej więcej tytułem francuskie pismo „l'Equipe" podaje informacje o projektach, które w czasie Mistrzostw Świata, w Badgastein ogłosił prezes FIS p. Mark Hodler, na konferencji prasowej. Najbardziej sensacyjny posmak ma oświadczenie w sprawie amatorstwa. „...Odtąd uznawać będziemy za czystych amatorów — oświadczył prezes FIS — zawodników, którzy wykonują zawód bezpośrednio powiązany z narciarstwem, pod warunkiem, że zawodnicy ci udowodnią, że na stanowisku, które zajmują wykonują realną działalność..."

Gdyby tak brzmiała oficjalna doktryna amatorstwa w 1955 r. Zeno Collo mógłby uczestniczyć w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich, James Couttet mógłby być uznawany za rzeczywistego amatora, podobnie jak Othmar Schneider, Toni Spiss, — płatni trenerzy ekip narodowych, zaś Toni Sailer mógłby w przyszłym swoim filmie kreować rolę młodego zawodnika, nie obawiając się, że zostanie uznany za zawodowca.

W tych jasnych stwierdzeniach widać przyczynek do stanowiska jakie prawdopodobnie zajmie FIS w delikatnych sprawach amatorstwa. W rzeczy samej, w przypadku przyjęcia tych propozycji przez władze FIS — za zawodowców uznać będzie można jedynie zawodników pobierających wynagrodzenie za starty w zawodach. A zatem to już nie reformy przepisów, ale cała rewolucja. Za rewolucję tę ponosić będzie niechcący poważną część odpowiedzialności Toni Sailer, jedynie ze względu na reprezentowany przez niego poziom sportowy. Przewaga tego zawodnika nad wszystkimi innymi jest imponująca. Ukazanie się Sailera na białych trasach było już samo w sobie rewolucją. Stał się on ideałem nie tylko narciarstwa austriackiego, ale i narciarzy całego świata, stał się celem do którego dążą nie tylko mistrzowie. Dla pokonania Toni Sailera okazało się, trzeba nie tylko co najmniej być wielkim talentem jak on, ale dla osiągnięcia tego celu nie wystarcza poświęcać się sprawom narciarstwa kilka dni, lub nawet kilka tygodni w roku. Trzeba się

Sprzętowe

na Mistrzostwach Świata w BADGASTEIN

również przyczyniła się do podniesienia poziomu zawodów. Bo przecież kto nastawi lepiej wiązania bezpiecznikowe f-my „MARKER", jak nie sam p. Marker, kto tak dobrze nasmaruje narty jak nie firma TOKO.

Przedstawiciel f-my „MARKER" na ogół przed każdą konkurencją był na starcie i z wiązań, które posiadały blaszkę blokującą — usuwał ją, twierdząc, że jego wiązania działają bezbłędnie i tego rodzaju zabezpieczenie jest w obecnej chwili zbędne.

Przy zablokowanych wiązaniach zachodzi możliwość złamania nogi, a na „Markerach" jest to niedopuszczalne.

F-ma TOKO smarowała narty wszystkim zawodnikom codziennie od rana do nocy, bez względu na to, czy w dniu tym konkurencja się odbywała, czy też nie.

Dzięki tym wszystkim udogodnieniom, za które należą się słowa uznania producentom i organizatorom, konkurencja się bardzo wyrównała. Wszyscy startowali w prawie takich samych warunkach sprzętowych. Sidorowa jechała na takich samych nartach jak P. Frandl, a Czarniak miał te same szanse sprzętowe co Bud Werner.

(Będąc po mistrzostwach w Wiedniu, udało mi się zobaczyć film ze wszystkich konkurencji wyświetlany w 10 dni po zakończeniu zawodów, którego dodatek obrazowały pracę w laboratorium chemicznym f-my TOKO. Gdyby powiedziano, że w laboratorium tym przyrządza się skomplikowane lekarstwa, prawdopodobnie również nikt nie miałby wątpliwości. Prace przy tej produkcji cechowała szalona dokładność. Jest to naprawdę budząca zaufanie produkcja, co zresztą znalazło odbicie w praktyce).

A teraz może nieco szczegółów o samym sprzęcie.

Obecnie w świecie nart dominują następujące firmy austriackie: A. Kästle — Hohenems, F. Kneissl — Kufstein, i jako trzecia znacznie mniejsza firma T. Arnsteinera „Blizzardt". Powiedziałbym, że w procentach kształtuje się to następująco.

1. Kästle — 45%
2. Kneissl — 30%
3. „Blizzardt" — 10%
4. Inne — 15%

(Mieszczą się w tym głównie do niedawna tak popularne narty produkcji francuskiej „Dynamic" i „Rosingnol").

Narty f-my „Kästle" górują nad pozostałymi głównie szybkością, dlatego też w biegu zjazdowym osiągnęły one zdecydowaną przewagę ilościową. W slalomie jednak zróżnicowanie jest znacznie mniejsze.

Obecnie firmy austriackie zastosowały nowy rodzaj „Kofix-u" oraz znacznie poprawiły w stosunku do lat ubiegłych wykończenie. Przyczyniło się to również do osiągania większych szybkości, które na trudnych trasach biegów zjazdowych oraz slalomu — giganta naprawdę były zastraszające. Cena tych nart jest jednak bardzo wysoka (ok. 45 dol.) i na kupno tego typu sprzętu pozwala sobie stosunkowo mało ludzi. Na turystycznych trasach zjazdowych, które są długie i również trudne, spotyka się narty o ok. 50% tańsze f-my Fischer, przeważnie jesionowe naturalnie plastikowane i krawędziowane. Bardzo zamożni ludzie jeżdżą na szalenie drogich nartach metalowych (cena waha się w granicach 80 — 100 dol.). Płacą oni za trwałość, podobno za jakość i trochę za... snobizm. Narty metalowe ze względu na swoją konstrukcję są łatwo-skrętne, zarówno na trasach twardych jak i głębokim świeżo spadłym śniegu. Dlatego też są one dla tury-

c.d. na str. 16

poświęcić narciarstwu całkowicie, przez okrągły rok i przez wiele lat.

Stąd też stanowisko p. Hodlera tłumaczy się jedynie chęcią ochrony zawodników przed dziedziną sportu, której wymagania stały się do tego stopnia drakońskie, że podważają przyszłość zawodową i życie rodzinne tych, którzy temu sportowi się poświęcają z przesadą. Bombą to jest jeszcze dlatego, że w przypadku przyjęcia propozycji p. M. Hodlera przez FIS, będzie to miało konsekwencję również i dla innych dyscyplin sportowych, a nie tylko narciarstwa.

Prezes FIS'u p. Hodler ma jeszcze wiele innych propozycji broniących narciarzy przed narciarstwem. Pierwszą z nich, to ograniczenie międzynarodowego kalendarza sportowego i ilości rozgrywanych zawodów.

Znany jest fakt przemęczenia zawodników zbyt dużą ilością startów międzynarodowych. Odnosi się to nie tylko do polskich lecz i do zawodników wszystkich innych krajów. Okres sezonu narciarskiego jest krótki, a zawodnicy biorący udział w zawodach międzynarodowych zmieniają się w jakiś piekielny cyrk, jeżdżąc ze startu na start. A gdy dodamy do tego jeszcze starty krajowe? Zmęczenie zawodników staje się zrozumiałym. Stanowisko to zasługuje na pełne poparcie. Sport na tym tylko zyska, gdyż wyeliminowane zostaną z kalendarza zawody, które mają na celu jedynie zapewnienia niektórym stacjom klimatycznym reklamy i rozgłosu.

Podobno jako pierwsze, które mają paść ofiarą cięć tzw. „Komitetu siekiery" zostały wskazane „Zawody narciarskie tygodnia międzynarodowego". Były to zawody organizowane przez narciarsko ważniejsze kraje, w latach, gdy nie odbywają się ani mistrzostwa świata ani igrzyska olimpijskie. Organizatorzy takich zawodów przyjmowali nawet dla nich — wbrew stanowisku FIS — nazwę „Tygodnia FIS", jak np. było to przed dwoma laty w Garmisch. Inny projekt p. Hodlera — zresztą bardziej nadający się do dyskusji — to ograniczenie czasokresu zgrupowań treningowych.

c.d. na str. 16

stów bardzo wygodne. Nie można na nich natomiast osiągać większych szybkości, gdyż dostają bardzo nieprzyjemnych drgań.

Drugim ważnym zagadnieniem dla narciarzy są wiązania. Ogromna ilość kontuzji mniej lub bardziej niebezpiecznych przyczyniła się w znacznym stopniu do rozwoju produkcji wiązań bezpiecznikowych. Zadaniem ich jest zwalnianie nogi od narty w czasie silniejszego upadku. Obecnie jest już dość dużo rodzajów tego typu wiązań i należy stwierdzić, że urazowość w narciarstwie bardzo się zmniejszyła. (Na razie nieznane mi są wyniki statystyki prowadzonej przez szpital w Zakopanem, ale należy przypuszczać że i u nas ta przykra sprawa uległa poprawie jako, że nasi narciarze również zaczęli stosować różnych rodzajów wiązania bezpiecznikowe).

Jak się zdążyłem zorientować, obecnie na świecie dominują wiązania f-my Marker. Używając je zawodnicy dodatkowo stosują piętkę obrotową, co umożliwi im zastosowanie wiązań długorzemiennych. U turystów natomiast tzw. „langrimeny" należą do rzadkości. Do normalnych wiązań typu „Kandahar" zamiast szczęk stosuje się właściwy bezpiecznik. Piętka obrotowa w tym przypadku jest zupełnie niepotrzebna, gdyż docisk otrzymuje się przez sprężynę.

Brak miejsca i już kilkakrotne omawianie tematu nie pozwalają na szersze potraktowanie poszczególnych typów bezpieczników. Należy jedynie zaznaczyć, że w znakomitej większości są one tak skonstruowane, aby otworzyły się w najbardziej niebezpiecznym momencie tzn. przy skręcaniu nogi. Bezpiecznik umieszczony jest na ogół na przodzie zelówki buta, ale spotyka się również i takie wiązania gdzie moment obrotowy umieszczony jest pod piętą. (Między innymi na takich wiązaniach w czasie ostatniego Memoriału Br. Czecha startował Włoch Bruno Alberti — zwycięzca biegu zjazdowego). Wszystkie te wiązania mają bardzo podobne działanie a co najważniejsze — że na ogół skuteczne.

Dużym mankamentem wiązań bezpiecznikowych jest ich cena, która w Austrii waha się w granicach od 6 do 15 dol. Między innymi i tym, wydaje mi się, należy tłumaczyć nie takie masowe ich stosowanie jak to powinno być. Wszyscy jednak, zarówno zawodnicy jak i turyści odnoszą się do wiązań bezpiecznikowych z dużym uznaniem, gdyż uważają, zresztą słusznie, że jeśli istnieje chociaż minimalna szansa zapobiegania kontuzji, trzeba ją jak najprędzej wykorzystać.

Jeśli chodzi natomiast o buty, jak zdążyłem się zorientować, przywiązuje się do nich również dość dużą wagę. Modele tych butów są zbliżone do naszych, z tym jednak, że jest znacznie więcej rodzajów i wykonane są z bardzo dobrej skóry wodoodpornej. Na ogół nie widzi się na trasach butów starych, powykrzywianych, które źle trzymałyby nogę. Natomiast do rzadkości należy spotkanie na ulicy narciarzy spacerujących w ciężkich butach zjazdowych. Wychodzą oni z założenia, że sprzęt służy do jeżdżenia na nartach, a nie do spacerów. Wiadomo przecież, że w czasie chodzenia obuwie się deformuje.

Jeśli chodzi o typowy sprzęt narciarski, pozostałoby wspomnieć coś jeszcze o kijkach. Charakterystycznym jest, że zawodnicy szczególnie w czasie zawodów, używają lekkich kijków tonkinowych. Wychodzą oni z założenia, że kijki metalowe, ze względu

---

Wysuwa się tu propozycję by nie organizowano tego rodzaju treningów przed 15 grudnia. Cel w samej rzeczy chwalebny, gdyż chodzi tu o możliwe ograniczenie czasu odrywania zawodnika narciarskiego od jego zajęć zawodowych. Wątpliwym jest jednak czy Federacje Narodowe zechcą dobrowolnie ograniczyć ilość przygotowań swojej czołówki, wtedy, gdy równocześnie wszyscy na świecie doszli do przekonania, że wysoki poziom zawodników narciarskich można osiągnąć tylko przez stały i intensywny trening możliwy jedynie na obozach. „L'Equipe" zauważa przy tym, że łatwiejszą będzie chyba kontrola produkcji broni i zbrojeń, niż zorganizowanie kontroli zgrupowań i obozów treningowych.

Czy działając w tym zakresie bez rozwagi nie podważy się zagadnienia przygotowań i szkolenia młodej kadry narciarzy, która przecież ma zastąpić starą gwardię ekip narodowych?

A teraz na zakończenie dla porównania z propozycjami p. M. Hodlera podajemy tekst „ogólnych informacji", które co prawda nie stanowią zmiany przepisów o amatorstwie, sformułowanych w art. 26 (statutu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego), lecz mają ułatwić lepszą informację odpowiedzialnym organom:

„Nie dopuszcza się do udziału w zawodach olimpijskich:

a) zawodnika, który za udział w zawodach otrzymał wynagrodzenie lub nagrodę w formie przedmiotów łatwo spieniężalnych albo otrzymał bez zezwolenia swej federacji narodowej, a za ogólną aprobatą zainteresowanej federacji międzynarodowej nagrody, których wartość przekracza 40 dolarów;
b) osoby, które otrzymały wynagrodzenie za trenowanie innych przed oficjalnymi zawodami;
c) osoby, które spieniężyły swe osiągnięcia sportowe, przyjmując jakiekolwiek udogodnienia lub wyciągając korzyści handlowe z zamiaru uczestniczenia w Igrzyskach;
d) zawodnicy, którzy pobierają zwroty kosztów wyższe, niż miały rzeczywiście miejsce;
e) zawodnicy, którzy wyrazili chęć przejścia na zawodowstwo i którzy zamierzają uczestniczyć w Igrzyskach w celu wyciągnięcia z tego korzyści handlowych;
f) zawodnicy, którzy w sposób ciągły przerwali swoją pracę zawodową lub zajęcie, celem poświęcenia się treningom lub zawodom sportowym i to zarówno w kraju, jak i za granicą."

(wg Biuletynu PKOl)

na nieprzyjemne drgania i stosunkowo dużą wagę męczą ręce, a przy tak „wyśrubowanych" wynikach każdy taki szczegół odgrywa poważną rolę.

Nie wspomniałem w powyższym artykule o ubiorach, które również obecnie dla narciarstwa są bardzo specyficzne. Przecież tkanina na jeszcze tak rzadko u nas spotykane spodnie tzw. „elastyki" została w zasadzie wyprodukowana na potrzeby narciarskie, gdyż w innych dyscyplinach sportu ma ona małe zastosowanie.

Wszelkiego rodzaju kurtki, swetry, rękawiczki, okulary, hełmy itp. są robione również pod kątem potrzeb narciarzy. Dlatego też i zagadnienie ubiorów dla tej pięknej dyscypliny sportu zostało przez producentów docenione.

Na zakończenie chciałbym wspomnieć, iż wydaje mi się, iż dobrze byłoby, aby dla podniesienia poziomu poważnych zawodów międzynarodowych jakimi są dla przykładu Memoriał Br. Czecha, również zorganizować obsługę sprzętową w sensie punktu naprawczego dla zawodników krajowych i zagranicznych startujących na wszelkiego rodzaju nartach. Bliższy kontakt załogi fabryki z zawodnikami, poprzez wykonywanie dla nich usług, na pewno dodatnio wpłynie na podniesienie produkcji krajowej, a pośrednio w poważnym stopniu przyczyni się do podniesienia poziomu narciarstwa.

Jako uwagę chciałbym podać, że pod często spotykanym w niniejszym artykule słowem „turyści" należy rozumieć — bardzo wprawnych narciarzy, jako że średni poziom narciarstwa w Austrii jest znacznie wyższy niż u nas. Inż. W. SOSNOWSKI

Nieoficjalna klasyfikacja „10 najlepszych" za sezon 1957/1958

Sezon narciarski 1957/1958 został zakończony. W ocenie sportowej będą prawdopodobnie przeważały głosy zawiedzionych nadziei i rozczarowania. Istotnie — w konkurencji międzynarodowej — polscy zawodnicy nie osiągnęli przewidywanych wyników i zawiedli nadzieje sympatyków. Bezpośrednio zainteresowane komórki i władze PZN zapewne przeprowadzać będą szczegółową analizę, wysuwając wnioski, mające na celu zmianę tego stanu rzeczy. Jednym z elementów tej analizy niewątpliwie winna być ocena poziomu sportowego czołówki zawodniczek i zawodników poszczególnych konkurencji. W roku ubiegłym Komisja Sportowa PZN ogłosiła oficjalną listę sklasyfikowania 10 najlepszych za sezon 56/57 w poszczególnych konkurencjach, opracowaną jedynie na ściśle matematycznych założeniach, z uwzględnieniem wyników, osiągniętych w poważniejszych zawodach.

Klasyfikacja ta miała wiele niedociągnięć, spotkała się w rezultacie z nieprzychylną opinią. Po co w ogóle przeprowadzać klasyfikację, przecież tego w narciarstwie — dyscyplinie niewymiernej nie powinno się robić?

Zrezygnowano z klasyfikacji posezonowej. Owszem — tego rodzaju założenia w wielu wypadkach były niewłaściwe, wypaczały niekiedy faktyczny układ sił. Wydaje się jednak, że całkowite zrezygnowanie z próby sklasyfikowania najlepszych, oczywiście przy zastosowaniu innych założeń, nie jest najlepszym rozwiązaniem. Postaram się w niniejszym artykule przeprowadzić klasyfikację posezonową, której w żadnym wypadku nie uważam za tabu, za coś nietykalnego, idealnego. Podczas opracowywania spotkałem się z różnymi zdaniami, jednak przeważała opinia pozytywna. Oczywiście opracowanie idealnie sprawiedliwej klasyfikacji jest w narciarstwie, jako sporcie niewymiernym, właściwie niemożliwe. Można dyskutować na temat słuszności założeń i jej celowości. Mogą być pewne różnice zdań — odnoszę jednak wrażenie że przy każdym układzie będą one miały miejsce.

Celem tej klasyfikacji posezonowej — jest zorientowanie opinii publicznej w kształtowaniu się poziomu poszczególnych zawodników na przestrzeni sezonu, naturalnie z uwzględnieniem podstawowego znaczenia wyników, osiągniętych w zasadniczych imprezach sezonu. Klasyfikacja opracowana została wg następujących założeń:

1) Jako podstawę uwzględniono wyniki, uzyskane w Mistrzostwach Polski, Memoriale Br. Czecha, Mistrzostwach Świata (o ile rezultat nie przekraczał 115% wyniku zwycięzcy), oraz eliminacjach alpejskich w grudniu i eliminacji biegowej w styczniu.
2) W każdej konkurencji brano pod uwagę co najmniej dwa wyniki: przede wszystkim z Mistrzostw Polski, Memoriału i Mistrzostw Świata. W przypadkach nasuwających zasadnicze wątpliwości, przy wyrównanym poziomie — brano pod uwagę wyniki bezpośrednich spotkań, w pozostałych zawodach krajowych, względnie za granica.
3) W klasyfikacji ogólnej konkurencji alpejskich brano co najmniej cztery wyniki: po jednym najlepszym z każdej konkurencji, oraz czwarty najlepszy z pozostałych wy-

ników, z uwzględnieniem konkurencji alpejskiej, względnie trójboju. Do obliczeń mógł być brany tylko jeden wynik z eliminacji.

4) *W klasyfikacji ogólnej mężczyzn w konkurencji biegowej brano pod uwagę, co najmniej trzy wyniki, w tym po jednym z dystansu 15 km i z biegów długich.*

5) *W klasyfikacji biegu kobiet zastosowano podział na dwie części: w pierwszej z uwzględnieniem wyników tylko z biegu 10 km, a w drugiej z ewentualnym uwzględnieniem jednego biegu na 5 km podczas Mistrzostw Polski. Część zawodniczek startowała bowiem jedynie w tych dwóch biegach w Mistrzostwach Polski — niesprawiedliwym byłoby nie sklasyfikować ich (różne dystanse), z drugiej strony wydaje się słusznym branie pod uwagę przy ocenie wyników zawodniczek — może nieco słabszych, ale mających po 4 do 5 startów w sezonie, w zasadniczych zawodach.*

6) *W zawodach międzynarodowych — miejsca zajmowane przez sklasyfikowanych uwzględniają konkurencję krajową — polską.*

W komentarzach zastosowano skróty nazw zawodów:
MP — Mistrzostwa Polski
MSw — Mistrzostwa Świata
EL — eliminacje
Mem. — memoriał



Niewiele młodych dziewcząt (i chłopców) w Polsce miało ubiegłej zimy okazje do takiego radosnego uśmiechu jak ta ich koleżanka, która przed chwilą ukończyła bieg o odznakę sprawności PZN — naturalnie z wynikiem dodatnim. Wiele tu zawiniła bezśnieżna zima, ale wiele też... my sami. Prawda Koledzy — Działacze? Jeżeli tak świeżą jeszcze pamięcią sięgniemy w lutowe i marcowe dni, to na pewno znajdziemy wśród nich wiele takich, gdzie i śnieg był i czasu zbywało, brakło tylko... inicjatywy i chęci. Wniosek z tego prosty. W roku przyszłym musi być lepiej. O tym musimy pamiętać my — działacze narciarscy, a także Komisja Odznak Masowych ZG PZN umiejscowiona na Śląsku pod opieką mgra Z. Bośniackiego.

KONKURENCJE ALPEJSKIE

KOBIETY

SLALOM SPECJALNY:

1.	Kurkowiak-Grocholska Barbara	— WKS
2.	Gogulska-Kubic Anna	— WKS
3.	Wania-Kowalska Maria	— Wisła Gw.
4.	Gąsienica-Daniel Maria	— Wisła Gw.
5.	Bujak-Waga Anna	— Wisła Gw.
6.	Brodkiewicz Zofia	— Start
7.	Rzepa Krystyna	— Włókniarz
8.	Ćwiękała Krystyna	— AZS
9.	Stepek Halina	— Wisła Gw.
10.	Blauth Grażyna	— WKN

Mistrzostwo Polski i dobry wynik w MSw (16 miejsce) wysunęły Kurkowiak na pierwsze miejsce przed Gogulską wicemistrzynią Polski i najlepszą w memoriale (2 miejsce).

Na trzecim miejscu znajduje się Wania — dwukrotnie trzecia w MP w slalomie otwartym i do kombinacji, oraz druga w Mem. Daniel przegrała z nią, zajmując czwarte miejsce w MP oraz w Mem., natomiast wygrała jeden slalom eliminacyjny, a za granicą była lepsza od Wani. Bujak — znajdująca się na piątej pozycji była dwukrotnie piąta w MP, oraz wygrała dwa slalomy (Mem i El.) z młodą Brodkiewiczówną, która niestety nie mogła startować w konkurencji seniorek w MP, tracąc jedną z okazji zmierzenia się z najlepszymi. Rzepa zdecydowanie wygrała z Ćwiękałówną w Mem. i w slalomie do kombinacji MP, minimalnie przegrywając otwarty i eliminacje. Rzepa była 6 i 7 w MP oraz 6 w Mem. Ósma Ćwiękałówna wygrała dwukrotnie z następną — Haliną Stepek — w MP i El. Stepek nie startowała w Mem. podobnie jak 10 zawodniczka Blauth, która w MP i El. uplasowała się na 9 miejscu.

SLALOM GIGANT:

1.	Kurkowiak-Grocholska Barbara	— WKS
2.	Wania-Kowalska Maria	— Wisła Gw.
3.	Gąsienica-Daniel Maria	— Wisła Gw.
4.	Gogulska-Kubic Anna	— WKS
5.	Bujak-Waga Anna	— Wisła Gw.
	Brodkiewicz Zofia	— Start
7.	Ćwiękała Krystyna	— AZS
8.	Rzepa Krystyna	— Włókniarz

Z trzech pierwszych zawodniczek — Kurkowiak zdobyła mistrzostwo Polski i uzyskała drugi wynik w Mem. Przy równorzędnych wynikach Wani i Daniel (po jednym zwycięstwie i jednym 2 miejscu w El.) — najlepszy wynik w Mem. wysunął Wanię na drugą pozycję, chociaż w MP przegrała o jedno miej-

W Badgastein referentem zagadnienia amatorstwa w sporcie narciarskim był prezes Austriackiej Federacji Narciarskiej p. dr Otto Lorenz. Obszerny jego referat został teraz rozesłany Federacjom narodowym i po ustosunkowaniu się do zawartych tam propozycji będzie przedmiotem uchwał przyszłego Kongresu FIS, który będzie w roku 1959 obradować w Sztokholmie.

Zanim nowe przepisy o amatorstwie zostaną wprowadzone w życie i zanim do propozycji p. p. Hodlera i Lorenza ustosunkują się federacje narodowe — Austriacka Federacja Narciarska stanęła wobec problemu jak ocenić występowanie Toni Sailera w filmach w których będzie on kreować role narciarza.

Jeszcze o amatorstwie i Tonim Sailerze

Ciekawą wypowiedź p. dr Lorenza przytoczymy tu za francuską „l'Equipe."

„Jeżeli Sailer ujawni zdolności artysty — oświadczył dr Lorenz — pozostanie amatorem. Jeżeli natomiast w filmie przedstawiona będzie eksploatacja jedynie jego talentów narciarskich, będziemy musieli uznać go za zawodowca. W tym przypadku dla swego ratunku Sailer musiałby przeciwstawić się handlowej eksploatacji tego filmu".

W organie Austriackiej Federacji Narciarskiej „Austria Ski Sport" nr 6 znajdujemy taki apel do Toni Sailera:

„My austriaccy zawodnicy narciarscy chcemy jednak do niego (tj. Sailera) zawołać: A więc pozostań jeszcze między nami, drogi Toni. Będziesz jako człowiek i jako sportowiec jeszcze lepiej jeździć! Możesz jeszcze przez co najmniej dziesięć lat władać na trasach świata. Co jednak przyjdzie Ci z filmu, jeżeli kiedyś Twoje imię pójdzie w zapomnienie w sporcie?".

I to wszystko dzieje się po owej „bombowej" propozycji prezesa FIS p. Hodlera, który uważał że Sailer bez kolizji z przepisami amatorstwa może wykonywać swój zawód filmowca.

Co z tego wyniknie, zobaczymy?

(W. i Biul. PKOl)

sce z wicemistrzynią Polski Daniel. Gogulska przegrała w MP do Bujak, ale w Mem. uzyskała trzeci wynik. Następne dwie zawodniczki spotkały się podczas pierwszej eliminacji, uzyskując jednakowy, trzeci czas, w MP — Bujak była czwarta, a Brodkiewicz w Mem. była również czwarta. Ostatnie wyniki zostały osiągnięte przy pełnej obsadzie, wobec czego sklasyfikowano je na jednym miejscu. Następna Ćwiękałówna była piąta w MP, oraz przy niepełnej obsadzie czwarta w II eliminacji. W Mem. nie sklasyfikowana. Rzepa niestety nie startowała w eliminacji, natomiast zajęła 7 miejsce w MP i czwarte w Mem. Pozostałe zawodniczki, albo uzyskały tylko jeden wynik, lub też odbiegają znacznie poziomem od wymienionych, co przy jednocześnie wyrównanym poziomie jest bardzo trudne do oceny. Wydaje się, że na podstawie dwóch wyników na 9 i 10 miejsce można wysunąć Herczakównę (12 w MP) i juniorkę Kobylańską (6 i 7 w El. oraz 10 w Mem.). Z dobrych zawodniczek nie zostały sklasyfikowane m.in. Kaspruś, Stepek, Wróbel i Dańda.

BIEG ZJAZDOWY:

1.	Gąsienica-Daniel Maria	— Wisła Gw.
2.	Kurkowiak-Grocholska Barbara	— WKS
3.	Wania-Kowalska Maria	— Wisła Gw.
4.	Gogulska-Kubic Anna	— WKS
5.	Rzepa Krystyna	— Włókniarz
6.	Herczak Anna	— AZS
7.	Kaspruś Antonina	— SN PTT

Niestety w sezonie rozegrane zostały tylko dwa biegi w MP i Mem. Pierwsze miejsce zajmują zdecydowanie Daniel — Mistrzyni Polski i pierwsza w MSw. Kurkowiak była co prawda 5 w MP, ale w Mem. najlepsza. Ponadto zwyciężyła w Wielkiej Cenie w CSR wicemistrzyni Polski Wania i czwarta w Mem. znajduje się na trzeciej pozycji, wyprzedzając zdecydowanie Gogulską, którą dwukrotnie pokonała. Za wynik w Mem. (4 miejsce) i w MP (8 miejsce) Rzepa zajmuje piątą pozycję. Herczak wygrała w MP z Rzepą, ale wyraźnie przegrała w Mem. Najsłabszą spośród sklasyfikowanych jest Kaspruś — 10 w MP i 6 w Mem. Z czołowych zawodniczek nie zostały sklasyfikowane Bujak-Waga i Brodkiewicz.

KLASYFIKACJA OGÓLNA

1.	Kurkowiak-Grocholska Barbara	— WKS
2.	Wania-Kowalska Maria	— Wisła Gw.
	Gąsienica-Daniel Maria	— Wisła Gw.
4.	Gogulska-Kubic Anna	— WKS
5.	Bujak-Waga Anna	— Wisła Gw.
6.	Brodkiewicz Zofia	— Start
7.	Rzepa Krystyna	— Włókniarz
8.	Ćwiękała Krystyna	— AZS
9.	Kaspruś Antonina	— SN PTT
10.	Herczak Anna	— AZS

Zdecydowanie pierwsze miejsce zajmuje dwukrotna mistrzyni Polski Kurkowiak, która w bezpośrednich spotkaniach w wyżej wymienionych zawodach uzyskała wynik remisowy, jednak większą ilością zwycięstw w ogólnej klasyfikacji i dobrym wynikiem w slalomie w MSw wyprzedziła sklasyfikowane na drugim miejscu Wanię i Daniel. Wania zajęła pierwsze miejsca w MP w kombinacji alpejskiej, eliminacji, oraz była pierwsza w gigancie w Mem. Mistrzyni Polski w biegu zjazdowym Maria Daniel była lepsza od Wani w eliminacjach, uzyskała najlepszy wynik w biegu zjazdowym w MSw, dwukrotnie wygrała z Wanią w MP, natomiast po pierwszej przegranej konkurencji w Mem. — nie startowała z powodu kontuzji. Gogulska niestety nie startowała w eliminacjach, a w MP i Mem. była zdecydowanie lepszą od następnej — Bujak-Wagi. Bujak uzyskała w MP — 3 i 4, oraz trzy razy 5 miejsce. Na 7 pozycji uplasowała się Rzepa, zajmując w MP — 6 i 8, oraz trzy razy 7, oraz w Mem. 3, 6 i dwa razy piąte. Pozostałe trzy zawodniczki uzyskiwały mniej błyskotliwe miejsca w poszcze-

gólnych zawodach, względnie ich forma sportowa podlegała dużym wahaniom. Wydaje się jednak, że Ćwiękała była z nich najlepszą, uzyskując w MP 5, 6, 9, 10 i 12 miejsce, w Mem. była znacznie słabszą. Kasprusiówna była dwukrotnie lepsza w Mem. od 10 Herczak, a w MP uplasowała się na 7, 8, 9, 10 i 12 miejscu, natomiast Herczak zajęła 2 razy 6, oraz 8, 12 i 17 miejsce. Oceniajac tylko na podstawie wyników z MP (w innych zawodach branych pod uwagę nie startowała) do 10 miejsca mogłaby pretendować Wanda Wróbel, która z Herczak przegrała 3-krotnie, wygrywając 2 razy.

Mężczyźni

Tabele klasyfikacyjne mężczyzn jeszcze bardziej „cierpią“ na brak nowych twarzy mogących zmienić starszych kolegów. Co najmniej od 6 lat widnieją te same nazwiska spadające wzgl. wspinajace się po tej dziesięcio-szczeblowej drabince. Jedynie Barnowski jest „nowym“, a młodym tylko Ryszard Zięba z S.N.P.T.T. — 10 w biegu zjazdowym. Pozycje najlepszych zajmują aktualni Mistrzowie Polski w poszczególnych konkurencjach. Ciaptak znajduje się na 1 pozycji w slalomie specjalnym. Czarniak pomimo absencji w Memoriale zdołał utrzymać 1 pozycję w gigancie. Zarycki okazał sie w tym sezonie zjazdowym Nr 1 w MP i Memoriale, w swojej specjalności, w slalomie specjalnum uplasował się na 14 pozycji. W porównaniu do kobiet różnica poziomu między 1 a 10-ym jest znacznie mniejsza.

SLALOM SPECJALNY

1.	Gąs. Ciaptak Jan	— WKS
2.	Czarniak Włodzimierz	— Start
3.	Marusarz Józef	— WKS
4.	Pękala Marian	— SN PTT
5.	Roj Andrzej	— AZS
6.	Wawrytko Stanisław II	— WKS
7.	Dziedzic Stefan	— AZS
	Rybiński Jerzy	— Wisła Gw.
9.	Barnowski Tadeusz	— WKN
	Wawrytko Wojciech	— WKS

Z czołowych zawodników nie został sklasyfikowany z powodu jednego tylko wyniku w odpowiednich zawodach, Stanisław Gogulski — wicemistrz Polski w slalomie.

Pierwsze miejsce Ciaptaka nie podlega dyskusji (m.in. Mistrz Polski, 1 w Mem., 1 w El.). Czarniak zajmuje drugą pozycję dzięki 3 miejscu w MP i dwóm drugim w El., Marusarz był 4 w MP i 2 w Mem. Na czwartym jest Pękala za 5 miejsce w MP, 4 w Mem. i zwycięstwo w jednej Eliminacji.

Ostatecznie zajęcie 3 miejsca w Mem. zdecydowało o minimalnej przewadze A. Roja nad następnym Wawryką Stanisławem II, który dwukrotnie przegrał z Rojem przy jednym zwycięstwie. Na ósmym miejscu znajduje się lepszy w MP Rybiński i 6 w Mem. Dziedzic. Wygrali oni dwukrotnie z 10 — Barnowskim. Sklasyfikowany z nim Wojciech Wawrytko ma lepszą lokatę — nie mógł jednak startować w Memoriale. Barnowski był 4 i 8 w El., 10 w MP i 9 w Mem.

SLALOM GIGANT

1.	Czarniak Włodzimierz	— Start
2.	Ciaptak Jan	— WKS
3.	Zarycki Jan	— WKS
4.	Wawrytko Stanisław II	— WKS
5.	Roj Andrzej	— AZS
	Dziedzic Stefan	— AZS
7.	Marusarz Józef	— WKS
	Popieluch Maciej	— Start
9.	Pękala Marian	— SN PTT
10.	Gogulski Stanisław	— WKS
	Bachelda Andrzej	— Start

Mistrzostwo Polski zdecydowało o 1-szym miejscu Czarniaka, który wygrał II El. był lepszy w MSw. Zarycki wicemistrz Polski ustępuje 2 miejsce Ciaptakowi, który miał dobry wynik w Mem. był lepszy za granicą. Drugi w Mem. — Wawrytko przegrał w MP z Zaryckim, plasując się ostatecznie na 4-ym miejscu. Przy remisowym wyniku o lepszej pozycji zdecydowało zwycięstwo Roja z Dziedzicem w AMP, oraz dobre pozycje wśród Polaków w gigantach za granicą. W 4 spotkaniach po dwa zwycięstwa odnieśli zawodnicy sklasyfikowani na 7 pozycji, w MP lepszy był Marusarz a w Mem. Popieluch. Pękala przegrał prawie o 2 sek. z następnym w MP ale w Mem. był z nich najlepszy, a w El. był 3 i 4 wysuwając sie przed zajmującego dwukrotnie 10 miejsce Gogulskiego. Bachleda był dwukrotnie 8 i 11.

ZJAZD

1.	Zarycki Jan	— WKS
2.	Czarniak Włodzimierz	— Start
3.	Gąs. Ciaptak Jan	— WKS
	Dziedzic Stefan	— AZS
5.	Roj Andrzej	— AZS
6.	Wawrytko Stanisław II	— WKS
7.	Marusarz Józef	— WKS
8.	Uznański Józef	— Start
9.	Popieluch Maciej	— Start
10.	Zięba Ryszard	— SN PTT

W kraju rozegrano zjazd jedynie dwa razy, w obu wypadkach zwyciężył Zarycki. Czarniak zdobył wicemistrzostwo Polski oraz uzyskał najlepszy wynik w MSw. Na trzeciej pozycji jest Ciaptak i Dziedzic. Dziedzic był lepszy w MP (2 miejsce), natomiast Ciaptak był drugi w Mem. za Zaryckim oraz w zawodach za granicą przed MSw. Dwukrotnie piąty Roj nie zmienił pozycji wyprzedzając nieznacznie Wawrytkę St. II — 8 w MP i 3 w Mem.

Z czołowych zawodników nie zostali sklasyfikowani — Wawrytko Wojciech, Rybiński, Barnowski, Obrochta i Popieluch.

c. d. na str. 22

„KÄSTLE"? „ZUBKI"? CZY „GRANIE"?

Szanowny Panie Redaktorze.

Ja w sprawie tzw. wspólnej platformy porównawczej dla zawodników tj. zawodów narciarskich. Założeniem zawodów sportowych jest, aby z grona wielu mających jednakowe warunki startowe wyłonić najlepszych. Założenie to nie odnosi się do konkurencji zjazdowych w ogóle, a w Polsce w szczególności.

Już na zawodach za granicą, gdzie stoki i trasy przygotowywane są na ogół staranniej niż u nas, warunki jazdy na slalomie przy twardym stoku nie są jednakowe. U nas zaś już do tradycji należy, że zawodnik Nr 40 musi jechać w bandach po kolana. Czy to są jednakowe warunki startowe? To przecież zupełnie to samo gdyby w pierwszy przedbieg biegu na 100 m ze startującymi lepszymi zawodnikami puszczono na odpowiednio przygotowanej bieżni zaś następny — po kartoflisku. Czyż można by porównywać czasy obu przedbiegów? Logicznie biorąc — nie. A w narciarstwie się porównuje — mało, ma się pretensje, że nie ma młodzieży utalentowanej, gdyż ci jadący po wertepach nie mogą zagrozić czołówce mającej idealne warunki startowe.

To jest jeden olbrzymi handicap, który posiadają nad pozostałymi — zawodnicy naszej czołówki — handicap dający kilkunastu sekundowe przewagi. Obawiam się, że najlepszy bezsprzecznie narciarz świata — Toni Sailer, jadąc na naszych slalomach z numerem 60-tym przegrałby do naszego Ciaptaka kilka sekund, co by chyba wcale nie świadczyło o tym, że zwycięzca jest lepszy od pokonanego.

Wielu zwolenników „równości" wysuwało projekt, aby losować zawodników bez podziału na grupy, ale jego przeciwnicy-zawodnicy czołówki — tak zaciekle bronili swego przywileju, że nie udało się go przeprowadzić. Nie mam więc zamiaru go ponownie proponować, choc uważam, że jest słusznym. Uważam jednak, że dla złagodzenia istniejącej i legalizowanej niesprawiedliwości, powinny się odbyć w sezonie choć jedne zawody z obowiązującym startem czołówki, gdzie losowanie odbywałoby się bez podziału na grupy.

Chcę jednak poddać pod publiczną dyskusję sprawę drugiego handicapu, jakim jest dla czołówki sprawa sprzętu. Nasi najlepsi jeżdżą na nartach robionych dla nich na wagę, na zamówienie w najlepszych wytwórniach świata. Co to dużo gadać — nie same deski robią wynik, ale odpowiednio dobrane „Köstle" zjazdowe na żółtym „kofixie" — „robią" te kilka sekund na biegu zjazdowym. Gdzie tu więc można mówić o równych' warunkach startowych, gdzie takim kadrowym „Köstlom", kluby nie mające kadrowców mogą przeciwstawić zawodników jadących naoklasę garszych nartach wytwórni zakopiańskiej, czy też najwyżej Zubkach?

Wydaje mi się, że tu albo trzeba wszystkim zapewnić możność zaopatrzenia się w narty najlepsze np. „Köstle" czy „Kneissle", a gdy to niemożliwe w naszych warunkach, sprowadzić wszystkich do wspólnej platformy tj. wydać decyzje, że na zawodach krajowych wolno startować na nartach wyłącznie krajowej produkcji. Wtedy jeżeli np. Czarniak będzie lepszy od innego zawodnika, będzie można temu wierzyć bez zastrzeżeń, bo dzisiaj dobry wynik Czarniaka jest mocno podbudowany lepszym numerem startowym i jakością wspaniałych nart. W imię więc jakiej takiej sprawiedliwości, w imię ukrócenia paskarskiego handlu nartami zagranicznymi (cena 3500 — 4000 za parę), w imię warunków na rozwój naszej krajowej produkcji sprzętu, uważam, że taki zakaz powinien istnieć. I w tej sprawie apeluje o publiczną dyskusję.

C. CHLEBOWSKI

OD REDAKCJI

Sprawa losowania w konkurencjach zjazdowych była i jest wielokrotnie tematem gorących dyskusji wśród bardzo wielu zawodników, trenerów i działaczy narciarskich. O ile nienajlepszy system losowania grupami, z konieczności stosowania się do przepisów międzynarodowych musi być raczej utrzymany, o tyle sprawa startu w zawodach krajowych tylko na krajowych deskach proponowane w liście red. C. Chlebowskiego wydaje się być interesująca z wielu względów. Nie przesądzając sprawy chcemy w tej sprawie zasięgnąć opinii szerokiego ogółu zainteresowanych tj. zawodników, trenerów i działaczy. Wnioski odpowiednie oparte o przesłane nam opinie, przedłożymy za pośrednictwem Komisji Sportowej PZN Zarządowi Głównemu do wglądu i ew. decyzji.

A więc ogłaszamy plebiscyt-ankietę, która polegać będzie na wypełnieniu drugostronnego kuponu i przesłaniu go na adres Redakcji „Na Nartach" — Warszawa, Al. Róż 7, Polski Związek Narciarski z dopiskiem na kopercie „Ankieta".

Termin nadsyłania odpowiedzi — 1.VII.58 (decyduje data stempla pocztowego). Wobec tego, że Nr bieżący „Na Nartach" jest ostatni w bieżącym sezonie, wynik ankiety podamy w specjalnym komunikacie, który otrzymają wszystkie kluby, trenerzy, sędziowie i jej uczestnicy.

Pomiędzy uczestników ankiety rozlosowanych zostanie:

1 para nart zjazdowych-kadrowych prod. krajowej,
3 egz. encyklopedii narciarskiej
50 kalendarzyków narciarskich na 1958.

KLASYFIKACJA OGÓLNA

1.	Gąs. Ciaptak Jan	— WKS
2.	Czarniak Włodzimierz	— Start
3.	Zarycki Jan	— WKS
4.	Wawrytko Stanisław II	— WKS
5.	Roj Andrzej	— AZS
6.	Dziedzic Stefan	— AZS
7.	Marusarz Józef	— WKS
8.	Pękala Marian	— SN PTT
9.	Barnowski Tadeusz	— WKN
10.	Popieluch Maciej	— Start

Cztery pierwsze miejsca nie wymagają specjalnego komentarza. Pojedynek Roj — Dziedzic w zasadniczych zawodach zakończył się nieznacznym zwycięstwem pierwszego, który ponadto reprezentował barwy narodowe w MSw. Marusarz Józef większość pojedynków z pozostałymi zawodnikami wygrał. Sklasyfikowanie pozostałych trzech zawodników spowodowało dużo trudności chociażby ze względu na dużą rozpiętość wartości wyników osiągniętych przez nich. Barnowski był lepszy na początku sezonu natomiast Popieluch minimalnie lepszy pod koniec sezonu.

W ogólnej klasyfikacji nie ujęto m.in. Gogulskiego z powodu braku wyniku w zjeździe i Wawrytki Wojciecha, który sklasyfikowany został tylko dwukrotnie w MP i Mem.

KONKURENCJE KLASYCZNE

Kobiety

Bieg 10 km:

1.	Pęksa Józefa	— Wisła Gw.
2.	Bukowa Maria	— SN PTT
3.	Biegun Sefania	— AZS
4.	Krzeptowska Zofia	— Wisła Gw.
5.	Gąs. Daniel Helena	— Wisła Gw.
6.	Krzeptowska Anna	— SN PTT
7.	Trzebunia Teresa	— WKS
8.	Stopka Czesława	— AZS
9.	Kawulok Maria	— Istebna
	Arłamowska Irena	— AZS

Z czołowych zawodniczek nie zostały sklasyfikowane (jeden start) Marusarz-Karpiel Bronisława i Heller Apolonia.

Bieg 5—10 km:

1.	Pęksa Józefa	— Wisła Gw.
2.	Bukowa Maria	— SN PTT
3.	Biegun Stefania	— AZS
4.	Krzeptowska Zofia	— Wisła Gw.
5.	Gąs. Daniel Helena	— Wisła Gw.
6.	Krzeptowska Anna	— Wisła Gw.
7.	Karpiel-Marusarz Br.	— SN PTT
8.	Trzebunia Teresa	— WKS
9.	Kawulok Maria	— Istebna
	Heller Apolonia	— LZS

W porównaniu do pierwszej tabeli zmianie uległa tylko druga część listy od 7-go miejsca, na którym uplasowała się Karpiel zajmując dwukrotnie 7 miejsce w MP. Trzebunia była dwukrotnie 9 w MP i 6 w Mem. Na 9 pozycji są wspólnie Kawulok 8 i 10 w MP oraz 10 w Mem. i Heller 10 i 8 w MP. W czołówce do Biegunówny bardzo zbliżyła się Krzeptowska Zofia — lepsza w MP, jednak bardzo dobry wynik w MSw. zarówno w biegu na 10 km jak i w rozstawnym oraz zwycięstwo w El. i 3 miejsce w Mem. zdecydowały o trzeciej lokacie akademiczki.

Mężczyźni

Bieg 15 km:

1.	Kwapień Tadeusz	— Wisła Gw.
2.	Furtak Ryszard	— Wisła Gw.
3.	Jankowski Tadeusz	— Start
4.	Mateja Andrzej	— WKS
5.	Sobczak Józef	— WKS
6.	Figura Jan	— Start
7.	Bukowski Stanisław	— WKS
8.	Zięba Stanisław	— WKS
9.	Rubiś Józef	— Wisła Gw.
10.	Cieslar Stanisław	— Start Wisła
	Czerniowski Leon	— Wisła Gw.
	Zelek Kazimierz	— AZS

Do
Redakcji Miesięcznika „Na Nartach"

WARSZAWA
Al. Róż 7

Polski Związek Narciarski

Biorąc udział w ankiecie „Na Nartach"

a) Uważam — nie uważam — za słuszne wprowadzenie do kalendarza imprez PZN jednych — dwóch* zawodów z obowiązującym startem czołówki, gdzie zawodnicy losowani byliby bez podziału na grupy;*

b) jestem za — przeciw — startom w zawodach krajowych tylko na sprzęcie krajowym.*

**) niepotrzebne skreślić.*

....
imię i nazwisko

....
adres

Kwapień był dopiero trzeci w MP, jednak za wyniki w Mem. i MSw. wysunął się na pierwszą pozycję, pokonując wyraźnie Furtaka w Mem. i minimalnie w MSw. Trzecim jest Mistrz Polski Jankowski, który przegrał z Kwapieniem w MSw. nie startował w Mem. — a szkoda, zwiększyłaby się rywalizacja i mogłaby się zmienić klasyfikacja. Zwycięzca eliminacji i 4 w Mem. Mateja zajmuje czwartą pozycję wygrywając dwa biegi z następnym — Sobczakiem a trzy z Figurą. Bardzo dobre wyniki w MP zostały nieco osłabione przez słabsze rezultaty w Mem. Zięby i w El. Bukowskiego.

Jako następny jest Rubiś — 6 w MP, 8 w El. i 9 w Mem. Na 10-tej pozycji sklasyfikowano trzech zawodników, z których: Cieślak był 9 w MP i 10 w Mem. Czerniowski 11 w MP i 5 w El. ale nie startował w Mem. Zelek był 6 w MP ale w Mem. znacznie słabszy.

Bieg na 30 km:

1.	**Furtak Ryszard**	**— Wisła Gw.**
2.	**Jankowski Tadeusz**	**— Start**
3.	**Figura Jan**	**— Start**
4.	**Czerniowski Leon**	**— Wisła Gw.**
5.	**Kwapień Tadeusz**	**— Wisła Gw.**
6.	**Bukowski Stanisław**	**— Wisła Gw.**
7.	**Stopka Władysław**	**— Wisła Gw.**
8.	**Cieślar Stanisław**	**— Start Wisła**
	Zięba Stanisław	**— WKS**
10.	**Marek Władysław**	**— AZS**

Na tym dystansie sytuacja jest na ogół prosta, jedynie Kwapień słaby w MP przez pierwsze miejsce w Mem. wysunął się na piątą pozycję.

Bieg na 50 km:

W sezonie rozegrano tylko jeden bieg na tym dystansie w MP, w warunkach nadzwyczaj ciężkich. Z różnych przyczyn wielu zgłoszonych zawodników albo nie zgłosiło się na start albo wycofało w czasie biegu. Konkurencję ukończyło 8 zawodników:

1.	**Bukowski Stanisław**	**— Wisła Gw.**
2.	**Marek Władysław**	**— AZS**
3.	**Wójcik Kazimierz**	**— AZS**
4.	**Marmol Antoni**	**— WKS**
5.	**Samiec Jan**	**— Start**
6.	**Stopka Stanisław**	**— Wisła Gw.**
7.	**Nalepa Robert**	**— AZS**
8.	**Piątkowski Andrzej**	**— AZS**

Różnice czasu były duże. Oczywiście w tej sytuacji trudno klasyfikować, natomiast wyniki te są brane przy klasyfikowaniu 10 najlepszych na wszystkich dystansach razem.

KLASYFIKACJA OGÓLNA (15 — 30 — 50 km)

1.	**Furtak Ryszard**	**— Wisła Gw.**
2.	**Kwapień Tadeusz**	**— Wisła Gw.**
3.	**Jankowski Tadeusz**	**— Start**
4.	**Mateja Andrzej**	**— WKS**
	Figura Jan	**— Start**
	Bukowski Stanisław	**— WKS**
7.	**Czerniowski Leon**	**— Wisła Gw.**
8.	**Zięba Stanisław**	**— Start Wisła**
	Cieślar Stanisław	
10.	**Stopka Władysław**	**— Wisła Gw.**

Pierwsza pozycja Furtaka nie ulega wątpliwości. Bardzo dobra postawa Kwapienia w Mem. i dobra w MSw. w szczególności przy absencji Jankowskiego w Memoriale zdecydowała o jego drugiej pozycji. Trzeci jest Jankowski. Następnych trzech zawodników klasyfikuję na czwartym miejscu. Mateja co prawda trzykrotnie pokonał Figurę i Bukowskiego lecz startował jedyny raz w biegu na 30 km, plasując się w Mem. na trzeciej pozycji. Bukowski natomiast był w Mem. 4 i 8, w MP 4 i 6 oraz zdobył tytuł mistrzowski w biegu na 50 km. Przegrał jednak cztery razy z Figurą na 15 i 30 km. Figura był w MP 13 na 15 km i 3 na 30 km, w Mem. 5 na 15 km a w MSw. miał dwukrotnie drugi czas.

W tej sytuacji jest niezwykle trudno zdecydować się na uzasadnioną, inną klasyfikację — największe szanse prawdopodobnie miałby Figura. Czerniowski, siódmy w tabeli, zdecydowanie wyprzedził następnych dwóch zawodników: Ziębę i Cieślara, którzy spotkali się tylko podczas MP i Mem. uzyskując remisowy wynik. Pomimo tytułu wicemistrza Polski Marek musiał ustąpić 10-te miejsce Władysławowi Stopce, który czterokrotnie go pokonał.

KOMBINACJA KLASYCZNA

1.	**Gąs. Groń Franciszek**	**— Wisła**
2.	**Karpiel Józef**	**— WKS**
3.	**Kuroczko Jerzy**	**— WKS**
4.	**Hryniewiecki Zdzisław**	**— Włókniarz**
5.	**Raszka Jan**	**— Start**
6.	**Bujok Gustaw**	**— Start**
7.	**Krzeptowski Daniel Józef**	**— WKS**
8.	**Styrczula Stanisław**	**— WKS**
9.	**Legierski Kornel**	**— KS Kuźnia**
10.	**Bukowski Stanisław II**	**— WKS**

Z czołowych zawodników nie zostali sklasyfikowani Kowalski Al., Mracielnik Stanisław i Bryjak Józef.

SKOKI OTWARTE

1.	**Tajner Władysław**	**— Olimpia**
2.	**Gąs. Daniel Andrzej**	**— WKS**
3.	**Wieczorek Antoni**	**— LKS**
4.	**Hryniewiecki Zdzisław**	**— Włókniarz**
5.	**Przybyła Stefan**	**— LKS**
6.	**Kocjan Andrzej**	**— LKS**
7.	**Polok Stanisław**	**— Start**
8.	**Huczek Józef**	**— WKS**
9.	**Krupa Jan**	**— BBTS**
10.	**Tajner Leopold**	**— Olimpia**

Pierwsza pozycja Tajnera jest bezsporna. Wieczorek wicemistrz Polski musiał ustąpić drugie miejsce Danielowi, z którym przegrał w Mem. i kilka razy w konkursach za granicą. Czwarty — Hryniewiecki był pierwszy w Mem. i 7 w MP. Wyrównany poziom przedstawiają Kocjan i Polok. Huczek był 5-ty w MP ale dopiero 9-ty w Mem. Młody Krupa poprawiał się z konkursu na konkurs. Dziesiątym jest znany zasłużony skoczek — Tajner L. Nie zostali sklasyfikowani m.in. Groń Fran., Bujok i Zdzisław Styrczula.

ST. WOŹNICZKA

Środki specjalnego treningu skoczka

Mistrz Sportu
E. A. GROZIN

Tłumaczenie z „Teorii i praktyki Kultury Fizycznej" Nr 2 z 1958 r.

OD REDAKCJI

W ostatnim numerze sezonu zamieszczamy dużą ilość materiału szkoleniowego. Ubiegły sezon obnażył wiele braków w szkoleniu zawodników. Zdając sobie sprawę z tego, że nie każdy trener dysponuje materiałami, w oparciu o które może stosować coraz to nowe metody szkolenia, jak również biorąc pod uwagę to, że pismo nasze dociera do rąk zawodników, a chcemy by oni również interesowali się swoim treningiem — zamieszczamy z braku odpowiednich polskich materiałów tłumaczenia artykułów czołowych zawodników radzieckich. Braliśmy również pod uwagę to, że piszący te artykuły są zawodnikami, których osiągnięcia na miarę światową znane są naszym narciarzom. Podawane przez nich informacje wskazują na to, że istotą każdego powodzenia jest długotrwały i systematyczny trening całoroczny. Mamy nadzieję, że materiały opublikowane przez nas zostaną we właściwy sposób wykorzystane przez zawodników i trenerów.

W obecnej chwili praca nad treningiem specjalnym skoczka w okresie przygotowawczym często sprowadza się do różnorodnych skoków imitujących właściwy skok na nartach. Jednak niektóre przyrządy przy pomocy których można wykonywać różne ćwiczenia specjalne, mimo że łatwo je skonstruować o własnych siłach, są wykorzystywane niedostatecznie, a czasem zupełnie nieużywane w trakcie treningu. Doświadczenie grupy treningowej technikum k.f. „Rezerw pracy" najlepszych skoczków i autora artykułu, świadczą o celowości stosowania w treningu niżej opisanych przyrządów pomocniczych, w sepcjalnej zaprawie skoczka.

Huśtawka. Jest to deska elastyczna, w środku podparta, u nas używana przez dzieci do zabawy. Dla nauczania i doskonalenia techniki lotu i lądowania można ją z powodzeniem stosować. Jako pierwsze ćwiczenie na tym przyrządzie zaleca się wykonywanie na przemian przez dwóch ćwiczących skoczków na końcach deski. Ćwiczenie to pomaga „wyczuć" przyrząd. Po wykonaniu tego ćwiczenia, które należy urozmaicić określonymi ruchami rąk czy nóg można przejść do uczenia odbicia z huśtawki. Po wyuczeniu odbicia należy przejść do ćwiczenia związanego z opanowaniem lądowania i dopiero teraz można przechodzić do ćwiczeń imitujących skok narciarski w całości. Po kilku treningach najlepiej przygotowani zawodnicy mogą wykonywać ćwiczenia akrobatyczne (salto w tył, salto w tył o prostym krzyżu). Prawidłowe wykonanie ćwiczeń na huśtawce zależy w równym stopniu od powodującego wybicie jak i samego odbijającego się od huśtawki. Zharmonizowanie działania obu ćwiczących w dużym stopniu zwiększa siłę wyrzutu, co w poważnej mierze wpływa na prawidłowe — czyste i ładne wykonanie ćwiczeń, oraz zapewnia bezpieczeństwo skoku. Aby uzyskać dostateczną siłę wyrzutu, lepiej jest naskakiwać na huśtawkę z poziomu nieco wyższego niż górny, podniesiony koniec huśtawki. Ćwiczący powodujący wyrzucenie partnera do góry staje na tym podwyższeniu i obserwuje partnera, który zajmuje miejsce na przeciwległym końcu deski. Na jego sygnał powodujący wybicie, przenosi ciężar ciała w przód, odbija się w górę w przód i naskakuje na koniec deski. Przy zetknięciu nóg z przyrządem silnie uderza nimi w deskę i momentalnie ciężarem swego ciała dociska ją do ziemi. W pierwszym stadium wykonania wyrzutu nogi lekko uginają się w kolanach, w końcowej fazie całkowicie się prostują. Aby uzyskać największą siłę wyrzutu należy koniecznie padać na koniec huśtawki pionowo. Aby wyrzut był silniejszy, można naskakiwać na deskę po dwóch. Przy takim sposobie należy zwrócić uwagę na idealne zgranie ruchów obu naskakujących.

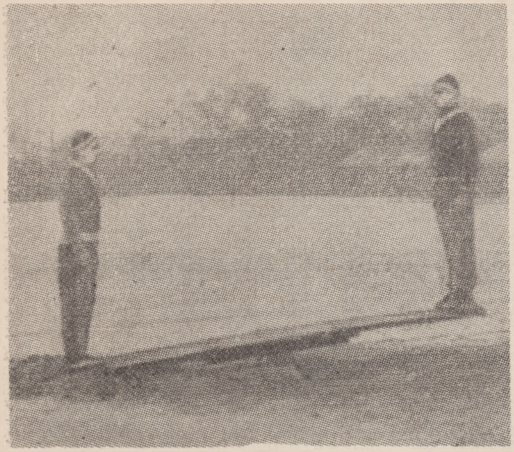
Najważniejszym momentem w ćwiczeniach na huśtawce jest wykonanie odbicia we właściwym momencie. Aby móc obserwować wyrzucającego i w momencie lądowania spaść na deskę, wykonujący skok musi stać przodem do powodującego wyrzut w pozycji: nogi lekko ugięte w kolanach, stopy razem. W momencie wyrzutu, skoczek wykonuje ruchy w następującej kolejności: podawszy sygnał gotowości śledzi partnera i gdy tylko ten odbija się i osiągnie najwyższy punkt lotu wykonuje niezbyt głęboki przysiad, a następnie rozpoczyna szybki wyprost. Pełny wyprost następuje w momencie, gdy nogi wyrzucającego dotkną huśtawki, jednak stopy podczas całego ruchu deski do góry nie powinny się od niej odrywać i dopiero w ostatniej chwili następuje energiczne wybicie palcami, z następnym podciągnięciem ich na siebie. Oderwanie od deski następuje w pozycji podobnej do odbicia na skoczni. Odbiwszy się, skoczek zatacza pełny ruch rękami następnie zatrzymuje je wzdłuż tułowia i przyjmuje pozycję zbliżoną do pozycji podczas lotu. To położenie utrzymuje aż do momentu lądowania, które wykonuje się z potrzymaniem przez asekurującego. Przytoczę kilka najpospolitszych błędów spotykanych przy wykonywaniu ćwiczeń na huśtawce:

u prowadzącego wyrzut:

a) niedostateczny wyskok w górę,
b) naskok nie na koniec deski,
c) przerwa w momencie naskoku,
d) zbyt wielkie ugięcie nóg w chwili spadania na deskę,
e) niedostateczne dociśnięcie deski do ziemi,
f) przeniesienie ciężaru ciała poza punkt oparcia na desce,
g) przy naskakiwaniu parami — brak jednoczesności ruchów;

u wykonującego skok:

a) ugięcie nóg w niewłaściwym momencie,



Rys. 1



Rys. 2

b) zbyt głęboki przysiad,
c) zbyt wolny wyprost nóg,
d) za wczesne oderwanie stóp od deski,
e) nieskoordynowana praca rąk i nóg,
f) brak wychylenia przy ćwiczeniach naśladujących lot.

Wszystkie te błędy prowadzą do tego, że siła wyrzucająca skoczka w górę będzie działała w nieodpowiednim momencie, będzie zbyt słaba, co znacznie zmniejszy wysokość wzlotu skoczka.

Wykonanie różnorodnych ćwiczeń na huśtawce stanowi cenny środek treningu skoczka narciarskiego.

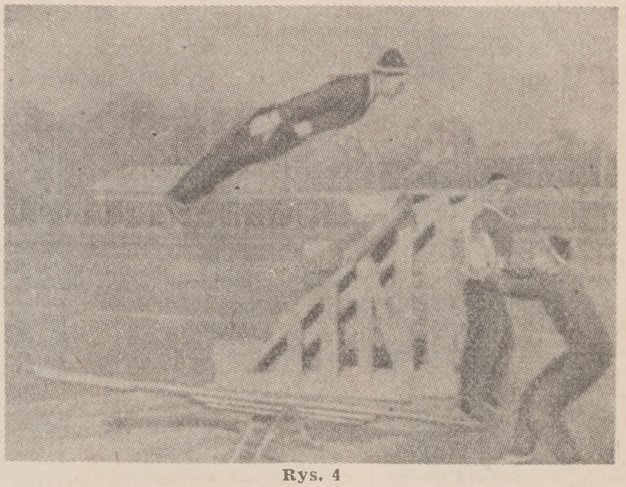
ĆWICZENIE SPECJALNE NA DESCE ELASTYCZNEJ (HUŚTAWCE)

1. Zawodnicy stojący na przeciwległych końcach huśtawki na przemian wykonują skoki i lądują na desce. Ćwiczenie to można wykonywać z określonymi ruchami rąk, nóg czy lądując na desce w wypadzie. Szczególną uwagę należy zwrócić na opanowanie techniki wyrzutu i odbicia z deski oraz pełne wykorzystanie siły wyrzutu. Wykonując to ćwiczenie konieczna jest właściwa orientacja w locie oraz umiejętność analizowania swoich błędów.
2. Po kilkakrotnym wykonaniu poprzedniego ćwiczenia — lądowanie na ziemi w wypadzie (fot. 1, 2 i 3).
3. Po wykonaniu poprzednich ćwiczeń — zeskok w wypadzie z obrotem o 90—180° w prawo lub w lewo. Przy powyższych ćwiczeniach należy zwrócić uwagę na prawidłowy i pewny wypad.
4. Wykonać skok, a następnie w locie przyjąć pozycję w wychyleniu i lądować w wypadzie. Asekuracja przez partnera (fot. 4).
5. Wykonać stalto w tył z lądowaniem w wypadzie To ćwiczenie można wykonywać dopiero po całkowitym opanowaniu wyrzutu i odbicia od huśtawki.

Odskocznia sprężynująca — może być użyta jako środek przygotowania specjalnego skoczka. Najbardziej celowe jest używanie odskoczni dla doskonalenia techniki lotu i lądowania. Więk-



Rys. 3



Rys. 4

szość specjalnych ćwiczeń na tym przyrządzie wykonuje się z rozbiegu. Na wstępie konieczne jest oswojenie z przyrządem; w tym celu najlepiej wykonywać seryjne skoki na końcu odskoczni komplikując je jakimś określonym zadaniem. Następnie wprowadzamy skoki z krótkiego rozbiegu i dopiero po tym można przejść do ćwiczeń imitujących lot i lądowanie. Przy doskonaleniu lądowania można stosować naskoki na przyrząd z podwyższenia, lub skoki z rozbiegu z jednej odskoczni na drugą, ustawioną z odległości 2—4 m. Wykonując ćwiczenie na odskoczni konieczne jest pełne wykorzystanie jej siły, wyrzucającej ćwiczącego w górę. W tym celu najlepiej jest naskakiwać na sam koniec z lekko ugiętymi nogami, wyczekawszy moment, w którym deska odskoczni zacznie unosić się w górę, szybko wyprostować się w górę — w przód, z jednoczesnym wymachem rąk. Od pełnego wykorzystania wyrzucającej siły odskoczni w poważnej mierze zależy długość i wysokość skoku.

ĆWICZENIE SPECJALNE NA ODSKOCZNIACH SPRĘŻYNOWYCH

1. Skoki seriami z pełnym wyprostem nóg i podciągnięciem palców do góry zakończone zeskokiem w prawo, w lewo, w przód w wypadzie. Skoki te można komplikować różnymi zadaniami (ruchy rąk i nóg).
2. Skok z rozbiegu z lądowaniem w wypadzie. To samo z obrotem o 90—180° w prawo i lewo. Należy zwrócić uwagę na pewny i nie za wczesny wypad.
3. Skok z rozbiegu z wykonaniem wychylenia i lądowaniem w wypadzie. W ćwiczeniu tym można zawodnika przetrzymywać. Szczególną uwagę należy zwrócić na właściwą pracę rąk.

Skoki na dwóch odskoczniach

4. Z rozbiegu naskok na pierwszą odskocznię, przeskok na drugą, następnie wychylenie i lądowanie w wypadzie. Po odbiciu z pierwszej odskoczni, należy przyjąć następującą pozycję: nogi proste, palce podciągnięte, tułów lekko ugięty w biodrach, ręce wyciągnięte w górę w bok.
5. Z rozbiegu naskok na pierwszą odskocznię i lądowanie w wypadzie na drugiej. Lądować należy na końcu odskoczni, ponieważ jego chybotliwość zmusza do zachowania równowagi dzięki intensywnej pracy nóg, przy tym należy starać się by tułów pozostawał nieporuszony.

E l a s t y c z n a b e l k a — to przyrząd w samej swej istocie b. prosty i nie wymagający specjalnych zabiegów. Stosowanie belki daje możliwość doskonalenia lotu, lądowanie oraz w pewnym stopniu odbicia. Przyrząd ten podobnie jak dwa wyżej omówione z jednej strony ułatwia wykonanie ćwiczeń (zwiększa siłę odbicia, przez swą wysokość, ruchomość i małą powierzchnię). Duża elastyczność belki pozwala wykonywać wysokie i długie skoki. Prócz tego umieszczenie belki na wys. 1,5 m, 2 m lub zamocowanie jej pod pewnym kątem znacznie utrudnia wykonanie wielu ćwiczeń. Wąski i ruchomy przyrząd, na którym wykonuje się ćwiczenia, sprzyja wyrobieniu subtelnego czucia mięśniowego, umiejętności regulowania napięcia swoich mięśni w celu zachowania równowagi i kształci u ćwiczącego nawyki równowagi dynamicznej.

Kolejność pracy na elastycznych belkach jest taka sama jak na poprzednich przyrządach, z tym jednak, że pierwsze próby należy przeprowadzać na belkach nisko zamocowanych, następnie na pochylonych i dopiero potem na umieszczonych wysoko. Przy tym, jeśli któreś z ćwiczeń „nie wychodzi" na belce umieszczonej wysoko lub pochylonej, to należy je próbować na belce zawieszonej niżej lub pochylonej pod małym kątem. Najbardziej skomplikowanymi będą skoki z obrotem i lądowaniem w wypadzie, zeskoki z wysokiej belki na niższą z wypadem itp. Dla większego urozmaicenia ćwiczeń można użyć drugą belkę zamocowaną na tym samym lub nieco innym poziomie. Takie zmienianie wysokości, pochylenia oraz ilości belek pomaga w rozwiązaniu postawionych zadań.

ĆWICZENIE SPECJALNE NA BELKACH ELASTYCZNYCH

Skoki na jednej belce

1. Stojąc wzdłuż belki, seryjne skoki z pełnym wyprostem nóg i podciągnięciem palców.

Rys. 5



Rys. 6



Rys. 7



Rys. 8





Rys. 9



Rys. 10

To samo — stojąc w poprzek. To ćwiczenie uczy prawidłowego rozłożenia ciężaru ciała nad przyrządem i pełnego wykorzystania wybijającej siły belki.

2. Stojąc wzdłuż belki skoki z lądowaniem na ziemi, w wypadzie (fot. 5). To samo stojąc w poprzek belki, z obrotem o 90—180°. Zwracać uwagę na pewne i prawidłowe lądowanie. Ostatni podskok przed zeskoczeniem z belki robi się jak najwyższy.
3. Stojąc w poprzek belki, wykonywać skoki z lądowaniem w wypadzie na belkę (fot. 6, 7 i 8). To samo z obrotem o 180°. Zwracać uwagę na prawidłowe rozłożenie ciężaru ciała i cechowanie równowagi, osiągane dzięki zginaniu i prostowaniu nóg w stawach.
4. Z rozbiegu naskok na belkę a następnie przyjęcie pozycji wychylonej i lądowanie w wypadzie (fot. 9 i 10). Belkę zamocowuje się na wysokości 40—60 cm. Ćwiczenie powyższe dobrze jest robić z naskoku na belkę z niewielkiego podwyższenia.

Skoki na belkach umocowanych na różnych poziomach

5. Po kilku skokach na górnej belce wykonać zeskok na niższą, lądowanie w wypadzie. Dolna belka musi być ustawiona prostopadle do górnej. Wyższą umieszcza się na wys. 1,50—1,70 m niższą 0,4—0,6 m. Zwrócić uwagę na prawidłowość i precyzję wykonania.

Skoki na dwóch belkach na jednej wysokości

6. Z rozbiegu naskok na pierwszą belkę, przeskok na drugą z lądowaniem w wypadzie. Belki rozmieszcza się w odl. 1—2 m.

TRAMPOLINA

Na trampolinie można prowadzić pracę nad doskonaleniem odbicia, lotu i lądowania. Kolejność stosowanych ćwiczeń jest zbliżona do ich kolejności przy użyciu belki. Wykonanie pewnych elementów skoku, na przykład lądowanie na desce trampoliny (na samym jej końcu), wymaga rozłożenia ciężaru ciała dokładnie na obie nogi i dobrej amortyzacji jej wahań. Wiele ćwiczeń na trampolinie można wykonywać z krótkiego rozbiegu. Duża elastyczność deski trampoliny pozwala wykonywać lot na wys. 3—4 m. Przy pewnych ćwiczeniach na tym przyrządzie konieczna jest asekuracja.

ĆWICZENIA SPECJALNE NA TRAMPOLINIE

1. Skoki seriami na końcu deski z pełnym wyprostem nóg i podciągnięciem palców. Podczas tych skoków konieczne jest wyczucie przyrządu.
2. Skoki na końcu deski a następnie lądowanie w wypadzie. Należy zwrócić uwagę na pewny wypad.
3. Skoki na końcu deski z lądowaniem na niej w wypadzie. To samo z rozbiegu z kilku kroków. Należy zachowywać równowagę dzięki zginaniu i prostowaniu nóg.
4. Z rozbiegu skok na końcu deski po odbiciu wychylenie i lądowanie w wypadzie. Konieczne jest opanowanie zharmonizowanej pracy rąk i nóg i przy odbiciu.
5. Salto w tył z lądowaniem w wypadzie. To ćwiczenie mogą robić tylko zaawansowani.

Przy przeprowadzaniu zajęć treningowych na wymienionych przyrządach nieodzowne jest zapewnienie dobrych warunków wykonywania ćwiczeń.

Nieodzowne jest przestrzeganie stopniowego komplikowania ćwiczeń. Wszystkie wymienione ćwiczenia należy początkowo wykonywać w warunkach stosunkowo łatwych (niewysoki przyrząd, niski lot itp.) i dopiero po tym można je uprawiać w najbardziej złożonych warunkach. Miękki grunt, zwłaszcza przy wysokich skokach bardzo ułatwia ich wykonanie. Twarde podłoże często wywołuje u trenujących lęk i powoduje przy lądowaniu bolesne uderzenie. Przy wykonywaniu większości ćwiczeń należy wielką uwagę poświęcić zorganizowaniu asekuracji.

W skokach związanych z przyjmowaniem dużego wychylenia asekurujący staje w odległości 1 do 4 m zależnie od długości skoku w następującej pozycji: nogi rozstawione, kolana lekko zgięte, ręce podniesione do góry. Asekuracja odbywa się rękami pod pierś z krokiem w tył. Przy ćwiczeniach akrobatycznych konieczne jest posługiwanie się pasem asekuracyjnym.

Nieznana polska narciarka

Również w bieżącym roku zawodniczki polskie uzyskały niezłe wyniki startując w zawodach zagranicznych. Że Polki mają już w tej dziedzinie tradycje wskazuje przytoczone niżej wspomnienie poświęcone pierwszej wielkiej narciarce polskiej E. Michalewskiej - Ziętkiewiczowej.

Jesienią 1911 roku przybywa do Wiednia siedemnastoletnia Polka ELA MICHALEWSKA, utalentowana pianistka (uczennica Friedmana i Leszetyckiego), ażeby studiować w słynnej wyższej szkole gry fortepianowej profesora Leopolda Godowskiego. Minione lata spędziła ona w Zakopanem w gościnie u wujostwa Dr. Chramców, właścicieli znanego sanatorium i zakładu wodoleczniczego na Chromcówkach. W tym czasie poznała ona czterech młodych taterników z Warszawy i z Krakowa, którzy studiowali już na Politechnice w Wiedniu. Po przybyciu więc do stolicy Austro-Węgierskiej, skwapliwie skorzystała z zawartą z Polakami znajomością, tym bardziej, że wiedziała o uprawianiu przez nich narciarstwa turystycznego w Alpach. Ela nie była już pod tym względem nowicjuszką, gdyż podczas ostatniej zimy nauczyła się jeździć na nartach w Zakopanem, a marzeniem jej były wycieczki w góry. Przystała ona wkrótce do wiedeńskiego polskiego kółka narciarzy, ażeby z miejsca stać się centralnym punktem zainteresowania wśród jego członków. Urodziwa, zgrabna i pełna temperamentu panna niebawem dała się poznać na najważniejszych szlakach turystycznych bliższych i dalszych okolic Wiednia, jako dobra narciarka i miła towarzyszka wycieczek narciarskich.

W owych czasach sport narciarski w Austrii był już szeroko rozpowszechniony i stał na wysokim poziomie. Korzystając ze świetnego położenia geograficznego stolicy, mieszkańcy Wiednia przy każdej sposobności gromadnie wyruszali na nartach w góry. Następnej zimy Ela była już znana jako jedna z najlepszych narciarek Wiednia. Dopiero pod koniec tego sezonu ukazała się ona na nartach po raz pierwszy w spodniach, przez długi czas przedtem upierając się, że najodpowiedniejszym strojem dla narciarki jest spódnica. Osiągnąwszy wielką sprawność techniczną potrafiła jednocześnie zaimponować

c.d. na str. 29

Lekkoatletyka — ale w miarę Przede wszystkim — rolki i wrotki

Tłumaczenie z Nr 3 „Teorii i praktyki kultury fizycznej"

KILKA UWAG O SPECJALNYM TRENINGU BIEGACZA

W. M. NAUMOW — MISTRZ SPORTU

Od redakcji:

Wskazania tego artykułu będą być może czymś nowym dla wielu naszych narciarzy, dla których okres po zimie był okresem przerwy w treningu. Nie wiemy czy wielu naszych zawodników przystępowało na serio do treningu, już w kwietniu, gdyż przecież ten okres po sezonie był przez wielu uznany za czas przeznaczony na co najwyżej na uprawianie narciarstwa dla przyjemności. Wielu czołowych zwłaszcza narciarzy uważa do dzisiaj, że w czasie od kwietnia do września najlepiej podnosi formę np. jazda na motorze. Może te proste wskazówki i nie trudne do zrealizowania będą tym rozwiązaniem poszukiwanym przez trenerów na drodze do uzyskania przez ich wychowanków-sukcesów. Jak słyszeliśmy to Zarząd Przemysłu Sportowego GKKF zamówił za granicą narty rolkowe, a wrotki są w sprzedaży w sklepach. Trzeba teraz spróbować czy właśnie zastosowanie tych metod nie jest drogą do sukcesu. Jest dopiero maj. Czasu więc na trening dosyć. A więc zaczynamy. Życzymy powodzęnia w treningu.

Wiadomo, że jednym z decydujących czynników w podnoszeniu wyników sportowych jest dobra technika. Często się jednak słyszy od zawodników, że mają oni technikę doskonale opanowaną i nie ma potrzeby w procesie treningu, a zwłaszcza latem i jesienią poświęcać jej zbyt wiele czasu, a główny nacisk należy położyć na podniesienie ogólnego stanu wytrenowania. Rozumując w ten sposób, zawodnicy w okresie letnio-jesiennym mało czasu poświęcają przygotowaniu specjalnemu, a w okresie zasadniczym tylko kilka pierwszych treningów poświęcają technice.

Takie postępowanie jest oczywiście szkodliwe ponieważ prawidłowa technika musi być doskonalona i dostosowywana do wzrastającego z każdym rokiem poziomu cech fizycznych — zręczności, szybkości i wytrzymałości. I jeśli zawodnik uważa, iż dysponuje techniką doprowadzoną do doskonałości i nie potrzebuje w tym kierunku pracować, to popełnia gruby błąd, ponieważ właściwie każdy ma w technice jakieś wady, tylko jeden mniejsze, a drugi większe. Należy przypomnieć VII Igrzyska Olimpijskie i mistrzostwa ZSRR w 1957, które pokazały słabe przygotowanie techniczne biegaczy przy pokonywaniu urozmaiconego terenu z licznymi zjazdami, zmianami kierunku i zmianami nachylenia muldziastej trasy. Wielu zawodników zjeżdżało na prawie prostych nogach, z mocno wysuniętymi w górę w przód rękami, co usztywniało mięśnie rąk, nóg, pasa barkowego i grzbietu. W takiej pozycji, rzeczywiście trudno pokonywać nierówności stoku i zmiany kierunku. Zawodnicy tracili równowagę i musieli hamować pługiem

lub operować nartami na prostych nogach z odchyleniem tułowia do tyłu. Wszystko to doprowadzało do zmniejszenia szybkości jazdy, niepotrzebnego napięcia mięśni nóg, zbytecznej utraty energii, upadków zakłócających oddech i rytm biegu, utraty bojowości, a niekiedy do połamania nart i kontuzji. Po zjeździe zawodnicy tacy byli bardziej zmęczeni i nie mogli odnaleźć właściwego rytmu biegu na terenie płaskim. Po każdym odcinku płaskim zazwyczaj są podbiegi i zawodnik pierwsze z nich szedł w normalnym tempie ale, ponieważ na dyst. 15 km jest ich ok. piętnastu, a na 50 km do czterdziestu, to biegacz nie wytrzymywał tempa do końca podbiegu, zwalniał i tracił wiele sekund. W czasie biegu na muldziastej trasie wyczuwało się niepotrzebne napięcie, brak było zawodnikom swobody i umiejętności zmiany techniki biegu zależnie od charakteru trasy, a zwłaszcza od poślizgu nart. Na podbiegach i odcinkach płaskich spotykało się liczne zmiany kierunku i słabi biegacze zmniejszali na nich szybkość, dreptali niemal w miejscu lub poruszali się b. niepewnie. Tym samym zakłócali rytm oddychania i biegu.

Zaznaczały się również błędy w technice wykonania złożonych kroków: najczęściej spotykane to sztywne, nienaturalne ruchy i zbytnie napięcie (brak rozluźnienia).

Częstym błędem, zwłaszcza u kobiet jest zbyt częsty poślizg na obu nogach, mało aktywny wymach nogi, za wysokie podnoszenie ramion przy odbiciu kijkami, przez co siła odepchnięcia ręki nie działała w osi kijka. O tych brakach wiedzą trenerzy i sami zawodnicy, ale mijają lata, a u wielu wszystko pozostaje bez zmian, hamując ich rozwój sportowy. Większość wymienionych błędów można usprawiedliwić małym zainteresowaniem w okresie przygotowawczym ćwiczeniami specjalnymi zwłaszcza „imitującymi" oraz małą ilością czasu przeznaczoną w okresie zasadniczym na przyswajanie i doskonalenie techniki. Wielu zawodników w okresie letnio-jesiennym zasadniczą uwagę poświęca rozwojowi ogólnemu i pod względem ogólnej sprawności stoją na b. wysokim poziomie, jednak ich zaawansowanie w treningu specjalnym jest niskie, co pociąga za sobą wyniki za słabe w stosunku do możliwości. Stosując w treningu w wielkich ilościach środki podnoszące ogólny stan wytrenowania, nie mają zawodnicy czasu na prowadzenie w dostatecznej ilości treningu specjalnego. Ćwiczenia przygotowawcze i imitujące zaczynają włączać do treningu dopiero ze zbliżeniem się zimy, podczas gdy trening techniczny i taktyczny powinien być prowadzony we wszystkich okresach treningu całorocznego. Oczywiście treść treningu i stosunek środków stosowanych będzie się w poszczególnych etapach zmieniał. Dają się zauważyć nawet takie skrajności w treningu, że w okresie przygotowawczym zawodnik zwraca uwagę jedynie na bieganie. Zasadniczym środkiem treningowym tego okresu trwającego 8 miesięcy są biegi. Natomiast na nartach zawodnik trenuje ok. 4 miesięcy. W rezultacie cały organizm sportowca jest przystosowany raczej do pracy biegowej (lekkoatletycznej) i dla przebudowy wysokiej wydolności i koordynacji na wysiłek narciarski potrzeba wiele czasu w zimie.

Obecnie rola treningu specjalnego jest często niedoceniana. Wielu trenerów uważa za stosowne skreślać tego rodzaju zajęcia z programu treningów. W ten sposób zasadniczym środkiem treningowym do późnej jesieni pozostaje bieg. Narciarze niemal co tydzień startują w zawodach lek-

śmiałością „szusów" — jak również pewnością i płynnością wykonywanych skrętów. Przez cztery okresy zimy przemierzyła ona na nartach różne pasma gór alpejskich, nie tylko bliżej Wiednia położonych (Voralpen i Alp Styryjskich) lecz również zapuszczała się często dalej w góry Salzkammergut i Tyrolu, w Niskie Taury i w Wysokie Taury itd. Ukoronowaniem jej kariery turystycznej było wyjście na nartach w ogóle — jako pierwszej kobiety — na sam wierzchołek najwyższego szczytu Alp Austriackich Grosswenodiger (ok. 3670 m) w lutym 1914 roku. O wielkości dwudniowej wyprawy może świadczyć fakt, że różnica wzniesień wspaniałego zjazdu ze szczytu do Neukirchen wynosiła 2800 metrów. Wycieczka, w której wzięło udział 5-ciu Polaków, wyruszyła z Kitzbühel ze znanej miejscowości w Tyrolu, (słynącej ze znakomitych terenów narciarskich) po zakończeniu międzynarodowych zawodów narciarskich o Mistrzostwo Austrii. Zawody takie wywarły na Ele wielkie wrażenie, bowiem oglądała ona je po raz pierwszy w życiu; wówczas w duszy jej zapadła decyzja, ażeby zostać zawodniczką. Już w miesiąc później startowała w Mittendorfie do biegu na 6 km uzyskując z miejsca wielki sukces przez zdobycie II-giej nagrody. Za ówczesną mistrzynią Austrii w 1915 roku starty Polki w zawodach narciarskich są nieprzerwanym pasmem tryumfów i w różnych miejscowościach i w różnego rodzaju konkurencjach, w okresie od stycznia do maja zwycięża bezapelacyjnie 5 razy, a tylko raz jeden przybywa na metę jako druga; nawet w konkurencji zwanej „Ghymkana" (coś w rodzaju wesołego biegu z licznymi przeszkodami) bije startujących jednocześnie wszystkich mężczyzn. Na Rax, podczas biegu, połączonego ze skokami na małej skoczni, zdobywa pierwszą nagrodę wprowadzając w podziw licznie zgromadzonych widzów i zbierając huczne oklaski. Prasa sportowa rozpisuje się o „fenomenalnej Polce", a nazwisko jej jest na ustach wszystkich interesujących się narciarstwem.

W pełni sławy (odnosząc również sukcesy jako pianistka) w 1916 roku opuszcza Ela Michalewska Wiedeń i powraca do Polski, gdzie z powodu wypadków wojennych sport narciarski został prawie zupełnie zahamowany. Dopiero w 1918 roku otwierają się dla narciarstwa polskiego nowe horyzonty. Po rozpadnięciu się monarchii Austro-Węgierskiej i powstania Państwa Polskiego tworzy się w Zakopanem specjalna jednostka wojskowa zwana Kompanią Wysokogórską, zadaniem której było szkolenie żołnierzy w narciarstwie i taternictwie, w celu ochrony południowych granic Polski, przebiegających szczytami

c.d. na str. 30

gór. Kompania ta zgromadziła w swoich szeregach wielu wybitnych narciarzy i taterników z całej Polski; dowódcą był kapitan Władysław Ziętkiewicz, uroczy człowiek, świetny oficer, doskonały narciarz i taternik, który przybył do Zakopanego prosto z frontu włoskiego w Alpach. W kompanii czynne były dwie sanitariuszki: jedną z nich jest Ela Michalewska. „Sanitariuszka" ta brała udział prawie we wszystkich wyprawach oddziałów wojskowych w góry i w ćwiczeniach w terenie wysokogórskich, zarówno podczas lata, jak i w okresie zimy, nie ustępuje w umiejętnościach jazdy na nartach i w doświadczeniu turystycznym nawet najlepszym instruktorom w kompanii. Po pewnym czasie Ela zaczyna tęsknić do zawodów narciarskich, ale w tym czasie biegi dla kobiet mało jeszcze były u nas znane i rzadko organizowane. Wobec tego decyduje się startować w Bielsku poza konkursem w biegu juniorów; bieg odbył się ze startem na Klimczoku, a zawodniczka osiąga najlepszy czas, bijąc 10-ciu mężczyzn i wzbudzając tym powszechną sensację. W 1921 roku Ela — już jako żona kapitana Ziętkiewicza — zdobywa w Zakopanem Mistrzostwo Polski, i powtarza ów wielki sukces w roku następnym.

W tym okresie czasu Ziętkiewiczowa jest zdecydowanie najlepszą narciarką w Polsce, nie tylko jako zawodniczka, lecz również jako turystka. W 1923 roku wyjeżdża ona z reprezentacją Polaków na Mistrzostwa Francji do Luchon-Superbagnieres w Pirenejach. Lecz na miejscu okazuje się, że program zawodów biegu kobiet nie obejmuje; Ela jest zrozpaczona, ale uprzejmi Francuzi organizują poza oficjalnymi zawodami bieg zjazdowy dla kobiet; prócz Polki stają na starcie jeszcze trzy Francuzki, pośpiesznie wybrane spośród narciarek przybyłych oglądać zawody. Oczywiście Ela z łatwością uzyskuje zwycięstwo, które później polska prasa sportowa potrafiła rozdmuchać do sukcesu międzynarodowego. W 1925 roku Ziętkiewiczowa znów jest mistrzynią Polski — nawet w Zakopanem nie znajdują się godne jej rywalki. Dopiero w roku następnym przybywa do Zakopanego na dłuższy okres czasu Lwowianka Irena Loteczkowa, posiadająca doskonale przygotowanie lekkoatletyczne i wyspecjalizowana w biegach narciarskich typu skandynawskiego (w terenie pagórkowatym, ze startem i metą w jednym i tym samym miejscu), które poczęły w Polsce obowiązywać. Przez 3 lata pod rząd Loteczkowa odbiera Ziętkiewiczowej tytuł mistrzowski, a z tym faktem Eli trudno jest się pogodzić; lecz zamiast wziąć się do solidnego treningu i starać się uzyskać większą sprawność techniczną, Ela z

c.d. na str. 31

koatletycznych, w biegach, a ich trening pomiędzy zawodami staje się coraz bliższy treningowi lekkoatlety-biegacza, jednak trening biegowy, który doskonale przygotowuje organizm sportowca pod względem funkcjonalnym, nie uwzględnia wielu zadań stojących przed narciarzem-biegaczem. Jesienią głównym zadaniem treningu winno być doskonalenie poszczególnych elementów techniki, stworzenie lepszych warunków dla wszechstronnego jej opanowania podczas jazdy na nartach w zimie, a szczególnie rozwój siły grup mięśniowych ważnych przy biegu narciarskim.

Aby sprostać tym wszystkim zadaniom należy w treningu szeroko stosować ćwiczenia specjalne przygotowawcze i imitujące. Przede wszystkim zaś należy się wystrzegać organizowania zawodów dla narciarzy tylko w biegu. O wiele pożyteczniejsze będzie sprawdzanie stopnia wytrenowania w pracy jak najbardziej zbliżonej do wysiłku narciarskiego. W biegu na 3 i 10 km zawodnik pracuje przez 9 do 40 min., co dla narciarza nie jest charakterystyczne, gdyż zimą ten sam zawodnik będzie startował na dystansach o wiele dłuższych i wysiłek jego będzie trwał od 32 min. do 3 godz. 30 min.

Również w samym biegu przyspieszenie w wyniku jednego odbicia jest nieznaczne, charakter pracy jest inny, a podnoszenie sprawności organizmu odbywa się w odmiennych warunkach. Przecież na nartach zawodnik pracuje mając obciążone nogi i ręce, a podczas zjazdów pokonuje liczne skręty i nierówności i dlatego winien dysponować większą siłą nóg, rąk i tułowia. Trening biegowy tych wszystkich potrzebnych narciarzowi cech nie rozwija.

I rzeczywiście narciarzom, którzy wiele biegali, a ćwiczenia specjalne stosowali w niewielkich ilościach, trudno przyswoić technikę i tracą na to o wiele więcej czasu. Tacy zawodnicy z konieczności później zaczynają trening mający na celu rozwój wytrzymałości specjalnej, co pociąga za sobą nieumiejętność utrzymania silnego tempa na dystansie w pierwszych zawodach w sezonie. Prócz tego zawodników tych bolą mięśnie i nie są w stanie długo wykonywać prawidłowego odbicia nogami i kijkami i po kilku kilometrach przestają biec, a zaczynają maszerować. Z powyższego wynika, iż trening w okresie przygotowawczym z zawodnikami nawet o wysokiej sprawności fizycznej, w którym najwięcej miejsca zajmuje ogólny rozwój oraz biegi, nie sprzyja wzrostowi wyników. Jednostajny, mało urozmaicony trening męczy zawodników, którzy tym samym nie rozwijają cech koniecznych dla narciarza i nie uzyskują przygotowania technicznego i taktycznego.

Nie wymieniając bardzo licznych ćwiczeń przygotowawczych podam kilka zasadniczych środków, których zastosowanie w treningu letnio-jesiennym biegacza sprzyja opanowaniu techniki w zimie, a także rozwojowi nieodzownych dla narciarza cech fizycznych i grup mięśniowych.

Po stopnieniu śniegów w ciągu całej wiosny, specjalne ćwiczenia przygotowawcze i „imitujące" stosuje się w treningu głównie w celu doskonalenia poszczególnych elementów techniki, a poczynając od czerwca ćwiczenie to będzie stanowić zasadniczą część treningu, z tym, że trening letnio-jesienny będzie okresem największego ich nasilenia. Wiele uwagi należy poświęcić ćwiczeniom imitującym różne kroki narciarskie, które należy stosować na równi z biegiem w różnych warunkach terenowych.

W kwietniu kiedy ćwiczenie imitujące stosuje się w celu doskonalenia techniki należy przerabiać po kolei elementy

poszczególnych kroków możliwie jak najbardziej zbliżając ich strukturę do właściwego ruchu wykonywanego na śniegu. Wielokrotnie powtarzając każde ćwiczenie trzeba koniecznie kontrolować prawidłowość wykonywanych ruchów. Zauważone błędy należy natychmiast korygować, aby nie wyrobił się nieprawidłowy nawyk ruchowy.

Najczęstszym pośród ćwiczeń imitujących będzie krok z odbicia, który stosuje się w treningu dla rozwinięcia szybkości ruchów na odcinkach 50—150 m z maksymalną intensywnością oraz jako ćwiczenie wytrzymałości siłowej i szybkościowej, stosując ją w różnych kombinacjach na odcinkach od 100 m do 2—3 km. Doskonałymi środkami rozwijającymi wytrzymałość siłową, są różne ćwiczenia skoczne powtarzane seriami i ćwiczenia z obciążeniem oraz ćwiczenia oporowe — z taśmami gumowymi, toporem, ciężkimi piłkami lekarskimi itp. Aby rozwinąć siłę nóg i doskonalić koordynację przy pokazywaniu skrętów, konieczne jest przeprowadzanie na pochyłościach licznych ćwiczeń imitujących i skocznych (np. rodzaj bieganych slalomów między drzewami w lesie, przebieganie nisko pod gałęziami, przeskakiwanie krzaków itp.). Ważne jest by ćwiczenia te wykonywane były z dużą swobodą, przy pełnej amplitudzie ruchów, bez usztywniania, z zachowaniem charakterystycznego dla jazdy na nartach układu części tułowia. Dla ćwiczenia zręczności w ramach zajęć, należy poświęcić wiele uwagi grom sportowym. Wraz z ćwiczeniami imitującymi należy stosować jazdę na wrotkach *) i nartach rolkowych. Stosowanie wymienionych środków w okresie przygotowawczym pozwoliło naszym najlepszym biegaczom usunąć wiele błędów technicznych już latem i jesienią, a po przejściu na śnieg szybko odbudować technikę i doskonalić ją.

Niech o tym świadczą osiągnięcia treningu na wrotkach (nie na nartach rolkowych) studentów Inst. K.F. z Moskwy, którzy w 1954 r. zastosowali je w treningu jako jeden z zasadniczych środków. Wrotki zdobyły sobie następnie popularność wśród całej naszej czołówki.

Treningi prowadzone były na zwykłych wrotkach. Jednak aby zapobiec obślizgiwaniu się rolek przy odbiciu należy umieścić metalowe kolce lub gumowy nieruchomy krążek na przedniej części wrotki. Prócz tego należy wrotki umocowywać tak, aby ich przednia część nie wystawała przed but. W takim ułożeniu wrotka będzie dawała dobre odbicie w przód i zmniejszy się możliwość upadku w tył przy odepchnięciu kijami. Aby odbicie kijami było skuteczne należy w nich zamocować groty z bardzo twardej stali. Trening najlepiej prowadzić na szosie, jednak aby zwiększyć obciążenie można biegać po dobrze ubitych dróżkach leśnych. Obecnie biegi na wrotkach prowadzi się na wielu zajęciach poświęcając im nawet jeden z dni treningowych całkowicie. Biegi na wrotkach włącza się do treningu od początku okresu przygotowawczego, a nasilenie wzrasta stopniowo i osiąga maksimum na miesiąc przed wyjściem na śnieg.

Metodyka nauczania biegu na wrotkach jest taka sama jak na nartach, ale kolejność nauczania poszczególnych kroków nieco inna. Zaczynamy od bezkroku. Stanąwszy na niewielkiej pochyłości ćwiczący odbija się równocześnie oboma kijami. Ruch w przód odbywa się bez wielkiego wy-

* Autor ma na myśli wrotki tego typu, jakie używają u nas latem do treningu łyżwiarze-figurowcy, w których zamiast 4 rolek są dwie umieszczone jedna za drugą w osi podłużnej buta.

c.d. na str. 32

pasją zwalcza norweskie biegi narciarskie, prowadząc gwałtowną propagandę za wprowadzeniem do regulaminu z powrotem biegów zjazdowych dla kobiet dawnego typu. Pomimo wszystko Ela ciągle jeszcze jest czołową zawodniczką Polski i nie zaprzestaje startów. Sława jej błysnęła po raz ostatni podczas zawodów po południowej stronie Tatr w Słowacji, gdzie kilka razy tryumfuje i zdobywa sobie nawet popularność. Lecz gdy w 1929 roku pojawiły się na startach w Zakopanem dwie młode góralki Bronka Staszel — Polankowa i Zosia Stopkówna, Ela nie ma już nic do powiedzenia w żaden sposób nie może zagrozić zawodniczkom, które obie łącznie liczą mniej lat aniżeli słynna ich rywalka: Ela nie daje jeszcze za wygraną i ciągle zdaje się jej, że porażki są tylko dziełem przypadku i są spowodowane wyjątkowym pechem. Niestety nie potrafiła ona w pełni sławy wycofać się z areny sportowej „w zacisze domowe", nie zdając sobie sprawy, że powinna to już dawno uczynić.

Po raz ostatni — zdaje się akurat w 20 lat później po pierwszym starcie w Mittendorfie wyjechała Ela za granicę w Alpy na zawody w Cortinie d'Ampezzo, z drużyną Polaków, wśród których widzimy już Bronka Czecha, Polankową i Stopkównę. Ela po prostu na siłę staje na starcie biegu kobiet. Jakże smętny był rezultat: przybywa ona do mety — ostatnia. Taki był jej ostatni start w życiu. Można sobie wyobrazić jakim żalem i smutkiem przepojona była jej dusza, gdy stanęły jej przed oczami obrazy dawnych wspomnień — tak licznych zwycięstw osiągniętych na śniegach gór alpejskich.

Od tego czasu Ela Ziętkiewiczowa poświęciła się całkowicie pracy instruktorskej. Aż do wybuchu wojny na tym polu oddawała wielkie usługi dla rozwoju narciarstwa polskiego, przekazując swoje umiejętności i doświadczenia młodym generacjom.

A. Schiele

ZE SPRAW PZN

W styczniu ukonstytuował się Główny Komitet Kultury Fizycznej w oparciu o nowe przepisy, przewidujące znaczne rozszerzenie jego składu, przez włączenie przedstawicieli Polskich Związków Sportowych. Z ramienia PZN do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej weszli — prezes PZN kol. Kazimierz Malczewski oraz kapitan sportowy PZN kol. mgr Ludwik Fischer.

c.d. na str. 32

*

W lutym br. został uchwalony nowy statut Polskiego Komitetu Olimpijskiego, do którego Zarząd Główny PZN wydelegował dwóch swoich przedstawicieli: kol. kol. płk. Kazimierza Malczewskiego i mgr. Stanisława Wierzyńskiego. Do Prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego wszedł mgr Stanisław Wierzyński.

*

W czasie Mistrzostw Zjazdowych Świata w Badgastein odbyło się posiedzenie członków FIS, które uczestnicy nazwali „małym kongresem FIS". Na tym posiedzeniu poruszane były sprawy amatorstwa zawodników uprawiających narciarstwo oraz omawiano sprawę treningów i zawodów poza okresem zimowym na sztucznych urządzeniach jak igielicie (skoki) czy zjazdy na tzw. Monte Kaolino. Wysuwano wnioski o wydanie przez FIS zakazu organizowania zawodów i konkursów na urządzeniach sztucznych z jednoczesnym zezwoleniem na przeprowadzanie treningów i pokazów.

*

W czasie Mistrzostw Świata w konkurencjach klasycznych w Lahti odbyło się posiedzenie Rady FIS, w którym z ramienia Polskiego Związku Narciarskiego wziął udział członek Rady FIS dr Kazimierz Załuski.

*

Jak wykazały obserwacje wyników naszych czołowych skoczków, to nie odbiegają oni od zawodników czołówki światowej stylem, lecz zawsze przegrywają długością. Na dużych skoczniach by wygrywać trzeba swobodnie skakać 80 i więcej metrów. I co ciekawsze, że tak muszą skakać nie tylko specjaliści od skoków, lecz także i kombinatorzy — o ile chcą wygrywać. Obecnie już PZN spowodował konferencje w przemyśle chemicznym w sprawie wyprodukowania w kraju pokrycia igielitowego na 2 duże tj. ca 50—60 m skocznie: czyli ca 40 ton igielitu. O ile przemysł krajowy nie zagwarantuje wykonania tworzywa sztucznego najdalej do

c.d. na str. 33

siłku i dość szybko, a ćwiczący opanowuje technikę bezkroku. Następnie przechodzimy do jedno i dwukroku. Gdy tylko zawodnik opanuje kroki symetryczne zaczynamy naukę jazdy na jednej wrotce. Ćwiczenie to doskonale rozwija zmysł równowagi, uczy rozluźnienia mięśni dna miednicy i koordynacji ruchów zbliżonych do kroku z odbicia. Następnie uczymy kroku z odbicia, a następnie próbujemy różnych ustawień kroków asymetrycznych z naprzemianstronnymi. Po opanowaniu techniki biegu w terenie płaskim przechodzimy do techniki zjazdów i pojedynczych skrętów.

Nauczanie techniki jazdy na wrotkach prowadzi się w ramach dwóch treningów tygodniowo po 20 — 30 min. Gdy ćwiczący opanowują technikę poruszania się na wrotkach, zaczynamy prowadzić treningi rozwijające wytrzymałość szybkościową. Trening na wrotkach i nartach rolkowych to jeden z najefektywniejszych środków pozwalających w lecie doskonalić technikę biegu narciarskiego. Trening ten rozwija narządy naszego organizmu w warunkach najbardziej zbliżonych do narciarskich.

Konieczne jest również przeprowadzanie latem zawodów kontrolnych, przy czym o wyborze konkurencji decydowałby przebieg procesu treningowego. Na podstawie ich wyników można co pewien czas określać aktualny stan wytrenowania zawodników, kontrolować prawidłowość rozwoju cech fizycznych i poziom zaawansowania technicznego. W oparciu o poczynione spostrzeżenie należy wnosić poprawki do dalszego planu treningu.

W ciągu lata należy przeprowadzić kilka zawodów i treningów kontrolnych, sprawdzających stan ogólnego i specjalnego przygotowania. Należy przy tym dla kontroli ogólnego rozwoju stosować zawsze ten sam zestaw ćwiczeń. Wydaje się, że sprawdzian przygotowania specjalnego należy przeprowadzać pod koniec dość intensywnego treningu.

1) W celu określenia wzrostu wytrenowania w czerwcu—październiku należy w grupach treningowych przeprowadzić zawody kontrolne w biegach: dla zawodników II i III klasy — mężczyzn — na 5 km z pięcioma 200 m podbiegami i dla kobiet na 2 km z dwoma podbiegami po 150 m, dla zawodników I klasy i mistrzów sportu — mężczyzn 10 km z pięcioma podbiegami po 200 m. Podbiegi zawodnicy winni pokonywać imitacją kroku z odbicia z kijami w ręku. Kolejne zawody należy organizować na tej samej trasie co umożliwi porówanie rezultatów.

2) Na miesiąc przed wyjściem na śnieg należy przeprowadzić mistrzostwa klubu lub okręgu w biegach. Dla zawodników II i III klasy mężczyzn 10 km, z dziesięcioma podbiegami po 200 — 300 m, dla kobiet 5 km z pięcioma podbiegami po 150 — 200 m. Dla zawodników I klasy i mistrzów sportu — 15 km z piętnastoma podbiegami po 200 — 300 — 400 m, dla kobiet 8 km z ośmioma podbiegami po 150 — 200 — 300 m.

W czasie trwania zawodów na każdym podbiegu powinni znajdować się sędziowie pilnujący, by zawodnicy na podbiegach stosowali imitację kroku z odbicia, w wypadku zaś nieprzestrzegania tego, zawodnika usuwa się z trasy bez ostrzeżenia.

Według powyższego planu można organizować zawody również na nartach rolkowych i wrotkach. Na miesiąc przed wyjściem na śnieg należy w obrębie grup treningowych przeprowadzić sprawdziany określające stan przyswojenia ćwiczeń imitujących oraz ćwiczeń technicznych na wrotkach i nartach rolkowych.

Wyniki Polaków w zagranicznych startach w sezonie 1957/8

KONKURS SKOKÓW W OBERHOFIE 26.XII.1957

1.	Recknagel H. NRD	225,5
2.	Bolkart M. NRF	213,0
3.	Czakadze K. ZSRR	211,5
4.	Lesser W. NRD	209,0
4.	Bulin J. CSR	209,0
6.	Szamow M. ZSRR	207,0
28.	**Styrczula Z. POL**	**176,5**
35.	**Kula J. POL**	**172,0**
40.	**Fortecki J. POL**	**164,0**

MIĘDZYNARODOWY AUSTRIACKO-NIEMIECKI TURNIEJ SKOKÓW

I KONKURS OBERSTDORF NRF 29.XII.1957

1.	Recknagel H. NRD	226,5
2.	Kamieński M. ZSRR	216,5
3.	Habersatter W. Aus	216,0
4.	Leodolter O. Aus	215,5
5	Lesser W. NRD	215,5
6.	Bulin J. CSR	211,5
16.	**Daniel A. POL**	**202,0**
36.	**Huczek J. POL**	**181,5**
41.	**Tajner Władysław POL**	**168,5**

II KONKURS GARMISCH-PARTENKIRCHEN NRF 1.I.1958

1.	Egger W. Aus	226,6
2.	Szamow M. ZSRR	223,2
3.	Lesser Werner NRD	215,4
4	Steinegger W. Aus	214,4
5.	Nikolajew B. ZSRR	211,8
6.	Bolkart M. NRF	210,1
24.	**Daniel A. POL**	**195,3**
26.	**Huczek J. POL**	**194,3**
44.	**Tajner Władysław POL**	**177,2**

III KONKURS INNSBRUCK AUSTRIA 5.I.1958

1.	Recknagel H. NRD	226,5
2	Kamieński M. ZSRR	216.5
3.	Habersatter W. Aus	216.0
4.	Leodolter Otto Aus	215.5
5.	Glass H. NRD	215.0
6.	Bolkart M. NRF	214.0
12.	**Daniel A. POL**	**201,0**
15.	**Tajner Wł. POL**	**198.0**

IV KONKURS BISCHOFSHOFEN AUSTRIA 6.I.1958

1.	Recknagel H. NRD	227.5
2.	Glass H. NRD	225.0
3.	Czakadze K. ZSRR	219,2
4.	Leodolter O. Aus	218,8
5.	Bolkart M. NRF	215,8
6.	Szamow Mikołaj ZSRR	215,6
17.	**Tajner Wł. POL**	**206,0**
27.	**Daniel A. POL**	**198,7**

PUNKTACJA OGÓLNA ZA CZTERY KONKURSY

1.	Recknagel H. NRD	865,1
2.	Szamow M. ZSRR	860,3
3.	Kamieński M. ZSRR	859,2
4.	Lesser W. NRD	857,9
5.	Steinegger W. Aus.	848,6
6.	Leodolter O. Aus	846,6
15.	**Daniel A. POL**	**797,0**
30.	**Tajner Władysław POL**	**749,7**

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY W BLED 5.I.1958 R.

BIEG 15 km MĘŻCZYZN

1.	**Mateja A. POL**	**49 : 34**
2.	**Zelek K. POL**	**50 : 54**
3.	Bernardi B. Wło	51 : 22
4.	Wetter F. Aus	51 : 26
5.	Enache C. Rum	51 : 41
6.	**Jankowski T. POL**	**52 : 00**

BIEG 10 km KOBIET

1.	**Daniel H. POL**	**42 : 26**
2.	Belaj A. Jug	43 : 39
3.	**Krzeptowska A. POL**	**43 : 41**
4.	Rekar M. Jug	43 : 57
5	Guala L. Wło	45 : 51
6.	Rebulaz A. Wło	46 : 04

BURSCHIPOKALRENNEN AUSTRIA 5—6.I.1958 R.

I SLALOM MĘŻCZYZN

1.	Widmann O. Aus	141,5
2.	**Gogulski St. POL**	**146,4**
3.	Trischer F. Aus	147,1
15.	**Popieluch M. POL**	**169,0**

II SLALOM MĘŻCZYZN

1.	Lammer K. Aus	111,2
2.	**Gogulski St. POL**	**113.5**
3	Trischer F. Aus	114,2
7.	**Popieluch M. POL**	**121,0**
10.	**Myśliwiec E. POL**	**122,3**

KLASYFIKACJA ŁĄCZNA ZA DWA SLALOMY

1.	**Gogulski St. POL**	**2,61**
2.	Trischer F. Aus	3,45
3.	Widmann O. Aus	5,06
11.	**Popieluch M. POL**	**19,64**

I SLALOM KOBIET

1.	Machek Ch. Aus	161,2
2.	Schickl I. Aus	165,0
3.	Eichler E. Aus	196,4
4.	**Ćwiękała K. POL**	**198,6**

II SLALOM KOBIET

1.	Schickl I. Aus	132,3
2.	**Bujak W. A. POL**	**141,0**
3.	Machek Ch. Aus	152,7
9.	**Ćwiękała K. POL**	**176,4**

KLASYFIKACJA ŁĄCZONA ZA DWA SLALOMY

1.	Schickl I. Aus	1,77
2	Machek Ch. Aus	11,53
2.	Eichler E. Aus	30,62
5.	**Ćwiękała K. POL**	**42,48**

XX MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOBIECE W GRINDELWALD 8—11.I.

BIEG 10 km

1.	Kallus S. NRD	46.53
2.	**Bukowa M. POL**	**48.04**
3.	Goehler Ch. NRD	48.09
3.	**Pęksa J. POL**	**48.09**
5	Fiavola A. CSR	49.03
6.	Patockova L. CSR	49.09
7.	**Biegun S. POL**	**49.31**
9.	**Krzeptowska Z. POL**	**49.56**

SZTAFETA 3 x 5 km

1.	Czechosłowacja (Patockova, Benesova, Fiavola)	1.10.49
2.	NRD (Spieglhauer, Goehler, Kallus)	1.12.27
3.	**POLSKA** (Krzeptowska, Biegun, Pęksa)	1.14.06
4.	Włochy	1.16.40
5.	NRF	1.17.10
6.	Francja	1.21.41

I SLALOM GIGANT

1	Frandl P. Aus	1.29.5
2.	Marchelli C. Wło	1.30.6
3.	Leduc T. Fra	1.32.9
4	Telinge Daniele Fra	1.33.0
5.	Deaver S. USA	1.33.2
6.	Danzer F. Szwaj	1.33.5
11.	**Grocholska B. POL**	**1.34.7**
20.	**Daniel M. POL**	**1.37.0**
34.	**Gogólska A. POL**	**1.40.2**
45.	**Kowalska M. POL**	**1.43.8**
56.	**Brodkiewicz Z. POL**	**1.48.8**

---

czerwca, igielit zostanie sprowadzony z NRD. Zanosi się więc na to że wraz z uruchomieniem (nareszcie. po 4 latach) nieszczęsnej 40 metrowej skoczni w Warszawie, będziemy mieli jeszcze w tym roku dwie dalsze — 60 metrowe o igielitowym pokładzie.

*

C. J. LUTHER, znany niemiecki działacz i teoretyk narciarstwa w czasie bytności naszych skoczków w Garmisch-Partenkirchen bardzo interesował się Polakami. Odwiedzał naszą ekipę, przynosząc ze sobą egzemplarz „Zarysu Encyklopedycznego Narciarstwa", w języku polskim. Pan C. J. Luther pokazywał szereg artykułów „Encyklopedii, które przeczytał i przetłumaczył, pracując przy pomocy słownika, aczkolwiek nie zna on języka polskiego. C. J. Luther był przez wiele lat redaktorem organu Deutscher Ski Verbandt pt. „Ski", jest on członkiem honorowym DSV, budowniczym olimpijskiej skoczni w Ga-Pa. W Polsce był w czasie pierwszych Mistrzostw FIS, w Zakopanem w 1929 r. Do dziś mile wspomina dobrą organizację tych zawodów i bardzo ciężką zimę, owego roku.

II SLALOM GIGANT

1.	Danzer F. Szwaj	1.40.4
2.	Hofherr H. Aus	1.42.3
3.	Frandl P. Aus	1.43.9
4.	Waser A. Szwaj	1.44.5
5.	Deaver Sally USA	1.44.7
6.	Leduc T. Fra	1.45.2
33.	**Grocholska B. POL**	**1.52.4**
39.	**Gogólska A. POL**	**1.53.9**
46.	**Kowalska M. POL**	**1.55.9**
55.	**Brodkiewicz Z. POL**	**2.02.2**

ZJAZD

1.	Marchelli C. Wło	1.47.7
2.	Hofherr H. Aus	1.49.3
3.	Hochleitner T. Aus	1.50.3
4.	Wheeler Lucile Kan	1.50.6
5.	Blattl L. Aus	1.52.4
5.	Danzer F. Szwaj	1.52.4

Startowała tylko Grocholska i została zdyskwalifikowana.

VII MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KLASYKÓW W LE BRASSUS 11—12 STYCZEŃ 1958 R.

BIEG 15 km

1.	Helthaas I. Nor	58 : 33
2.	Rudokowski E. ZSRR	58 : 39
3.	Mermet J. Fra	59 : 53
4.	De Dorigo M. Wło	59 : 54
5.	Matous I. CSR	60 : 19
6.	Gussakow N. ZSRR	60 : 24
16.	**Figura J. POL**	**62 : 04**
23.	**Rubiś J. POL**	**62 : 36**
27.	**Furtak R. POL**	**62 : 58**
48.	**Karpiel J. POL**	**65 : 03**
50.	**Groń F. POL**	**65 : 24**

SKOKI DO KONKURENCJI ZŁOŻONEJ

1.	Fedorow L. ZSRR	217,5
2.	Flauger G. NRD	215,5
3.	Koszkin D. ZSRR	214,5
4.	Koerner M. NRF	211,5
5.	Gundersen G. Nor	209,5
6.	Gussakow N. ZSRR	207,5
11.	**Karpiel J. POL**	**191,5**
12.	**Groń Fr. POL**	**190,5**

KONKURENCJA ZŁOŻONA

1.	Gussakow N. ZSRR	447,5
2.	Gundersen G. Nor	444,8
3.	Koczkin D. ZSRR	206,5
4.	Koszkin D. ZSRR	437,4
5.	Schiffner S. NRF	431,8
6.	Flauger G. NRD	429,8
7.	**Karpiel J. POL**	**414,1**
10.	**Groń Fr. POL**	**411,7**

SKOKI OTWARTE

1.	Daescher A. Szwaj	216,0
2.	Thoma G. NRF	213,0
3.	Koczkin D. ZSRR	206,5
4.	Fedorov L. ZSRR	207,5
5.	Gundersen G. Nor	205,5
6.	Aimoni G. Wło	204,0
21.	**Bujok G. POL**	**180,5**
24.	**Groń Fr. POL**	**180,0**
25.	**Karpiel J. POL**	**178,5**

LAUBERHORN — SKIRENNEN WENGEN 11—12 STYCZNIA 1958

ZJAZD

1.	Sailer T. Aus	2 : 25.2
2.	Werner B. USA	2 : 25.5
3.	Forrer W. Szwaj	2 : 26.4
4.	Zimmermann E. Wło	2 : 27.3
5.	Alberti B. Aus	2 : 27,9
6.	Perillat G. Fra	2 : 28.1
35.	**Ciaptak J. POL**	**2 : 35.8**
49.	**Roj A. POL**	**2 : 40.4**
50.	**Czarniak W. POL**	**2 : 40.6**
59.	**Zarycki J. POL**	**2 : 41.7**

SLALOM

1.	Rieder J. Aus	133,4
2.	Leitner H. Aus	133,9
3.	Werner B. USA	137,2
4.	Igaya Chicharu Jap	137,3
5.	Pravda Christian Aus	138,2
6.	Sailer T. Aus	140,6
15.	**Ciaptak J. POL**	**146,5**
17.	**Czarniak Wł. POL**	**147,1**
46.	**Zarycki J. POL**	**161,2**
52.	**Roj A. POL**	**167,9**

KOMBINACJA ALPEJSKA

1.	Werner B. USA	1,92
2.	Rieder J. Aus	2,36
3.	Leitner H. Aus	3,12
4.	Sailer T. Aus	3,27
5.	Pravda Ch. Aus	7,51
6.	Igaya Ch. Jap	7,95
15.	**Ciaptak Jan POL**	**12,93**
25.	**Czarniak Wł. POL**	**16,36**
43.	**Zarycki J. POL**	**23,49**
48.	**Roj A. POL**	**25,69**

HAHNENKAMMRENNEN KITZBÜCHEL 17—19 STYCZNIA 1958

SLALOM GIGANT KOBIETY

1.	Waser A. Szwaj	59.4
2.	Hofherr H. Aus	59.7
3.	Frandl P. Aus	1.00.1
4.	Springer M. USA 1.01.5	1.00
5.	Wheeler L. Can	1.02.0
6.	Deaver S. USA	1.02.0
11.	**Grocholska B. POL**	**1.03.4**
17.	**Daniel M. POL**	**1.05.6**
25.	**Kubic A. POL**	**1.08.1**
33.	**Kowalska M. POL**	**1.12.3**
34.	**Brodkiewicz Z. POL**	**1.12.6**

SLALOM GIGANT MĘŻCZYŹNI

1.	Sailer T. Aus	1.25.5
2.	Hinterseer E. Aus	1.25.7
3.	Werner B. USA	1.26.1
4.	Leitner M. Aus	1.26.2
5.	Schranz K. Aus	1.26.5
6.	Molterer A. Aus	1.27.4
23.	**Ciaptak J. POL**	**1.32.7**
34.	**Czarniak Wł. POL**	**1.36.8**
41.	**Zarycki J. POL**	**1.39.1**
62.	**Roj A. POL**	**1.46.1**
74.	**Gogulski St. POL**	**1.50.7**

ZJAZD KOBIETY

1.	Hofherr H. Aus	2.32.1
2.	Frandl P. Aus	2.33.5
3	Sandvik A. Nor	2.33.6
4.	Stuwe B. Nor	2.34.8
5.	Wheeler L. Kan	2.35.2
6.	Meyers L. USA	2.35.6
28.	**Daniel M. POL**	**2.44.9**
37.	**Kubic A. POL**	**2.49.5**
42.	**Kowalska M. POL**	**2.54.4**

ZJAZD MĘŻCZYŹNI

1.	Molterer A. Aus	2.40.7
2.	Rieder J. Aus	2.42.8
2	Zimmermann E. Aus.	2.42.8
4.	Werner B. USA	2.43.9
5.	Duvillard A. Fra	2.45.0
6.	Leitner Mathias Aus	2.45.3
24.	**Ciaptak Jan POL**	**2.54.4**
33.	**Czarniak Wł. POL**	**2.58.4**
42.	**Zarycki J. POL**	**3.04.2**
62.	**Penkala M. POL**	**3.19.9**

SLALOM KOBIETY

1.	Collard R. Szwaj	94.8
2.	Stuwe B. Nor	96.4
3.	Waser A. Szwaj	97.5
4.	Mittemayer L. Aus	99.0
5.	Björnbakken I. Nor	99.0
6.	Deaver S. USA	100.1

Polki nie startowały gdyż nie zostały dopuszczone do slalomu ze względu na zajęcie dalszych miejsc w zjeździe.

SLALOM MĘŻCZYŹNI

1.	Molterer A. Aus	123.5
2.	Hinterseer E. Aus	124.6
3.	Bozon Ch. Fra	126.6
4.	Zimmermann E. Aus	127.0
5.	Staub R. Szwaj	129.1
6.	Pravda Ch. Aus	130.3
18.	**Ciaptak J. POL**	**137.5**

KOMBINACJA ALPEJSKA KOBIETY

1.	Stuwe B. Nor	1.69
2.	Hofheer Hilde Szwaj	2.56
3.	Waser A. Aus	4.48
4.	Frandl P. Aus	5.24
5.	Sandvik A. Nor	5.30
6.	Deaver S. USA	5.55

KOMBINACJA ALPEJSKA MĘŻCZYZNI

1.	Molterer A. Aus	0.00
2.	Zimmermann E. Aus	2.94
3.	Hinterseer E. Aus	4,92
4.	Bozon Ch. Fra	5,30
5.	Staub R. Szwaj	5.67
6.	Perillat G. Fra	6.80
14.	**Ciaptak J. POL**	**14.90**

PUCHAR EMILA ALLAIS 17 i 18 STYCZNIA 1958 R. MEGÈVE FRANCJA

ZJAZD

1.	Stiegler J. Aus	2 : 41.8
2.	Forrer W. Szwaj	2 : 43.1
3.	Brupbacher F. Szwaj	2 : 48.6
4.	Gaiddon G. Fra	2 : 49.6
5.	Duvillard G. Fra	2 : 50.5
6.	Gacon A. Fra	2 : 51.0
29.	**Rybiński J. POL**	**3 : 09.2**
36.	**Sobański R. POL**	**3 : 18.2**
45.	**Kowalski M. POL**	**3 : 56.9**

SLALOM

1.	Stiegler J. Aus	110,5
2.	Gacon A. Fra	111,8
3	Brupbacher F. Szwaj	115,2
4.	Stamos P. Fra	116.2
	Duvillard P. Fra	116,2
6.	Schneider G. Szwaj	116.6
25.	**Rybiński J. POL**	**142,2**
26.	**Sobański R. POL**	**145,8**

WIELKA NAGRODA MORZINE FRANCJA 21 i 22 STYCZEŃ 1958

I SLALOM GIGANT MĘŻCZYZN

1.	Gacon A. Fra	2 : 16.3
2	Stiegler J. Aus	2 : 17,1
3.	Brupbacher R. Szwaj	2 : 22,2
4.	Klabacher H. Aus	2 : 23,6
5	Picchittino O. Wło	2 : 24,0
6.	Poltera R. Szwaj	2 : 24.4
29.	**Sobański R. POL**	**2 : 44,0**

II SLALOM GIGANT MĘŻCZYZN

1	Brupbacher F. Szwaj	2 : 03,2
2.	Gacon A. Fra	2 : 03.2
3.	Stiegler J. Aus	2 : 05,1
4.	Klabacher H. Aus	2 : 08,3
5.	Trischer F. Aus	2 : 09.8
6.	Mottet Szwaj	2 : 10,6
24.	**Rybiński J. POL**	**2 : 24,9**

Regulamin zawodów przewidywał rozegranie kombinacji alpejskiej. Wobec niemożności przeprowadzenia zjazdu i slalomu nagrody przyznano za sumę wyników w obu slalomach gigantach.

SUMA PUNKTÓW

1	Gacon A. Fra	4 : 19.5
2.	Stiegler J. Aus	4 : 22,2
3.	Brupbacher F. Szwajc	4 : 25,4
4.	Klabacher H. Aus	4 : 31,9
5.	Trischer F. Aus	4 : 35,1
6	Picschiottino O. Wło	4 : 38,6
17.	**Rybiński J. POL**	**4 : 59,9**

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA WĘGIER MATRA 19—26.I. 1958 R.

KONKURENCJE KLASYCZNE

BIEG 15 km OTWARTY I DO KOMBINACJI

1.	Sajgo P. Węg	58,50
2.	**Szczepaniak S. POL**	**59,59**
3.	Spisak J. Węg	59,59
4.	**Budny E. POL**	**1,00,21**
5.	**Styrczula S. POL**	**1,00,51**
6.	Betak Imre Węg	1,01,59
7.	**Jasiński M. POL**	**1,02,21**
8.	**Mracielnik S. POL**	**1,02,33**
9.	**Raszka Jan POL**	**1,03,53**

BIEG 12 km JUNIORÓW

1.	**Gut Misiaga J. POL**	**50.49**
2	Dina K. Węg	58.02
3.	Pazmany Sz. Węg	58.10

BIEG 5 km KOBIET

1.	**Marusarz B. POL**	**28.17**
2.	**Stopka C. POL**	**29,05**
3.	**Trzebunia T. POL**	**29,24**
4.	**Heller A. POL**	**30.07**
5.	Dosek L. Węg	31,53
6.	Kallo I. Węg	32,19

SZTAFETA 4 x 10 km

1.	**Polska** (Stryczula E., Szczepaniak S., Jasiński M. i Budny E.)	2,35,49
2.	**Polska** (Suleja Tylka, Raszka J., Gut Misiaga J., Mracielnik S.)	2.39,41
3.	Węgry — Dozsa I	2,41,21

SZTAFETA 3 x 5 km

1.	**Polska** (Marusarz, Heller, Stopka)	1,05,19
	Węgry — Vasac	1,10,27

SKOKI DO KOMBINACJI

1.	**Raszka J. POL**	**217,5**
2.	**Marcielnik S. POL**	**203,5**
3.	**Styrczula S. POL**	**185,7**

KONKURENCJA ZŁOŻONA

1.	**Raszka J. POL**	**446,1**
2.	**Mracielnik S. POL**	**437,1**
3.	**Styrczula S. POL**	**425,7**
4.	Fratila G. Rum	401,9

BIEG 30 km

1.	Sajgo P. Węg	1,45,43
2.	Betak I. Węg	1,46,50
3.	**Styrczula S. POL**	**1,49,31**

BIEG 10 km

1.	**Heller A. POL**	**43,36**
2.	**Trzebunia T. POL**	**45,20**
3.	Szell E. Węg	45,45
4.	**Stopka C. POL**	**45,46**

BIEG 8 km (JUNIORKI)

1.	**Zbrzeźniak E. POL**	**39,44**
2.	Holeczy E. Węg	40,27
3.	Vajna E. Węg	41,05

SKOKI OTWARTE

1.	**Raszka J. POL**	**218,5**
2.	**Mracielnik S. POL**	**215,0**
3.	Csavas L. Węg	199,0
4.	**Styrczula S. POL**	**184,0**
5.	Hemrik F. Węg	178,0
6.	Dozsa T. Węg	176,5

SZCZYRBSKIE PLESO 7 LUTY 1958

KONKURS SKOKÓW

1.	Vasut V. CSR	216.0
2.	Remza Z. CSR	213.0
3.	Jebavy D. CSR	206,0
4.	Nevlud J. CSR	205.5
5.	**Wicherek E. POL**	**204,5**
6.	**Lach W. POL**	**200,0**
8.	**Węgrzynkiewicz J. POL**	**197,5**
14.	**Gąsienica B. POL**	**168,0**

BAŃSKA BYSTRZYCA 9 LUTY 1958

KONKURS SKOKÓW

SENIORZY

1.	Remza Z. CSR	219,5
2.	Jebavy D. CSR	209,0
3	Vasut V. CSR	209,0
4.	**Gąsienica F. POL**	**203,5**
5.	Nevlud J. CSR	201,5
6.	**Wicherek E. POL**	**194,5**
7.	**Węgrzynkiewicz J. POL**	**191,0**

JUNIORZY

1	Katejlek L. CSR	207,5
2.	**Lach W. POL**	**187,5**

PUCHAR KIRIKKALA AIX-LES-BAINS FRANCJA 7—8—9 LUTY 1958 R.

BIEG 10 km JUNIORÓW

1.	Martinelle E. Wło	45 : 06
2	Juhart J. Jug	46 : 33
3	Antoniacomi S. Wło	46 : 34
4.	Schertel H. NRF	46 : 49
5	Rigolet C. Wło	47 : 31
6.	Arnoux A. Szwaj	47 : 51

Polacy Fatla Franciszek i Gut Misiaga Józef nie ukończyli biegu na skutek połamania nart.

BIEG 10 km KOBIET

1.	Bellone E. Wło	51 : 58
2.	Rekar M. Jug	52 : 02
3.	**Krzeptowska A. POL**	**52 : 35**
4.	**Daniel H. POL**	**52 : 43**
5	Belaj E. Jug	53 : 37
6.	Plattner C. Wło	53 : 53
8.	**Marusarz B. POL**	**54 : 04**

BIEG 15 km MĘŻCZYZN

1	Mermet J. Fra	1 : 02,36
2.	**Jankowski T. POL**	**1 : 02,54**
3.	Compagnoni O. Wło	1 : 03,12
4.	Kocher F. Szwaj	1 : 03,21
5	Steiner G. Wło	1 : 03,28
6.	Mandrillon R. Fra	1 : 03,47
25.	**Rubiś J. POL**	**1 : 06,26**
35.	**Stopka Wł. POL**	**1 : 08,05**

SZTAFETA 4 x 10 km

1.	Włochy I	2 : 53,51
2.	Włochy II	2 : 57,43
3	**Francja I**	**2 : 59,01**
4.	Szwajcaria	2 : 59,26

Sztafeta polska nie ukończyła konkurencji. W ogólnej punktacji zwyciężyły Włochy 24,40 pkt, przed Francją 64,20 pkt, NRF 69,70 pkt, Jugosławią 70,30 pkt i Szwajcarią 96,10 pkt. Zespół polski startował poza konkursem

PUCHAR KONGSBERG 8 i 9 LUTY 1958 R. GARMISCH-PARTENKIRCHEN

JUNIORZY

1	Aimoni G. Wło	216,4
2.	Jourez G. Aus	205,5
3	Heigenhauser W. Aus	203,7
4.	**Woyna P. POL**	**203,0**
5.	Holzer A. Szwaj	196,6
6.	Wanniner P. NRF	191,8
7.	**Łaciak A. POL**	**190,8**
20.	**Murzyniak S. POL**	**160,2**

W punktacji zespołowej zwyciężyli Austriacy, przed Włochami.

SENIORZY

1.	Bolkart M. NRF	224,2
2.	Leodolter O. Aus	222,6
3.	Egger W. Aus	218,0
4.	Habersatter W. Aus	217,5
5.	Müller P. Aus	212,0
6.	Zandanel N. Wło	211,9
18.	**Tajner Wł. POL**	**199,3**
19.	**Przybyła St. POL**	**198,1**
37.	**Wieczorek A. POL**	**169,1**
40.	**Huczek J. POL**	**165,2**

W punktacji zespołowej zwyciężyli Austriacy przed Niemcami (NRF).

TYDZIEŃ SPORTÓW ZIMOWYCH NRD—OBERHOF 12.II—16.II.

I KONKURS SKOKÓW W SCHMIEDEFELD

1.	Glass H. NRD	232,0
2.	Lesser W. NRD	222,0

3.	**Wieczorek A. POL**	218,5
4.	**Tajner Wł. POL**	212,0
5.	Fuchs H. NRD	201,0
6.	Pfeiffer H. NRD	200,0
8.	**Przybyła St. POL**	196,5

II KONKURS SKOKÓW W BROTTERODE

1.	Glass H. NRD	225.0
2.	Lesser W. NRD	218.0
3.	**Wieczorek A. POL**	214,5
4.	**Tajner Wł. POL**	206,5
5.	Fuchs H. NRD	202,5
6.	Münch M. NRD	201,0
7.	**Przybyła St. POL**	197,0

III konkurs skoków w Oberhof ze względu na złe warunki atmosferyczne nie odbył się.

KONKURS SKOKÓW DAVOS 20 LUTY 1958

1.	Dezordo N. Wło	232,5
2.	**Daniel A. POL**	217,5
3.	Wegge S. Nor	217,3
4.	Hansen O. Nor	207,0
5.	**Wicherek E. POL**	205,6
6.	Däscher A. Szwaj	200,9

KONKURS SKOKÓW W ZÜRICHU 21 LUTY 1958

1.	Hansen O. Nor	217,1
2.	Schneider F. Szwaj	206,7
3.	**Daniel Andrzej POL**	206.1
4.	Strömstad K. Nor	205,7
5.	Berg K. Nor	199,9
6	Ackermann H. NRF	196,8

KONKURS SKOKÓW O PUCHAR MARSZAŁKA MONTGOMERY W GSTAAD 23 LUTY 1958

1.	**Daniel A. POL**	225,5
2.	Däscher A. Szwaj	224,4
3.	Wegge S. Nor	221,1
4.	Dezorto Dino Wło	220,9
5.	Berg K. Nor	210,8
6	Meylan G. Szwaj	209,5
11.	**Wicherek E. POL**	201,4

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY W KONKURENCJACH KLASYCZNYCH HARRACHOV 13—16.III.1958

BIEG MĘŻCZYZN 15 km

1.	Heikki L. Fin	51,24
2.	Pentti P. Fin	52,05
3.	Prokes J. CSR	53,42
4.	Cardal J. CSR	53,53
5.	Cilik R. CSR	54,03
6.	Röder E. NRD	54,50
12.	**Stopka W. POL**	56,20
30.	**Czerniawski L. POL**	57,39

BIEG MĘŻCZYZN 30 km

1.	Heikki L. Fin	1 : 50,44,6
2.	Pentti P. Fin	1 : 52,53,8
3	Cardal J. CSR	1 : 56,15,2
4.	Teply A. CSR	1 : 56,19,0
5.	Cilik R. CSR	1 : 56,20,0
6.	Prokes J. CSR	1 : 57,14,2
11.	**Czerniawski L. POL**	2 : 02,49,6

SKOKI OTWARTE

1.	Flauger G. NRD	221,0
1.	Kôrner M. NRD	221,0
3.	Laaksonen A. Fin	218,5
4.	Uotinen P. Fin	215,0
5.	Pfefer H. NRD	208,5
6.	Vesut V. CSR	202,0
7.	**Daniel Andrzej POL**	199,0
23.	**Przybyła S. POL**	163,0

W pozostałych konkurencjach Polacy nie wzięli udziału.

WIELKA NAGRODA SŁOWACJI TATRZAŃSKA ŁOMNICA 22—26.III.

SLALOM MĘŻCZYZN

1.	Pravda Ch. Aus	113.5
2.	Richvalsky L. CSR	116,4
3	Krajniak V. CSR	117,9
4.	Henrich K. CSR	118,3
5.	Lammer K. Aus	119,2
6.	Vaurnet J. Fra	119,8
8.	**Zarycki J. POL**	122,9
9.	**Marusarz J. POL**	123,0
22.	**Kurkowiak R. POL**	133,8

SLALOM GIGANT

1.	Vuarnet J. Fra	1.22.8
2.	Pravda Ch. Aus	1.22.9
3.	Gacon A. Fra	1.23.2
4.	Duvilard A. Fra	1.24.5
5.	Lammer K. Aus	1.25.0
6.	Bogdalek J. CSR	1.25.1
7.	**Marusarz J. POL**	1.25.3
17.	**Kurkowiak R. POL**	1.34.3

ZJAZD MĘŻCZYZN

1.	Vuarnet J. Fra	2.33.6
2.	Duvillard A. Fra	2.34.9
3	Bruna M. CSR	2.35.6
4.	Pravda Ch. Aus	2.36.3
5.	Bogdalek J. CSR	2.38.0
6.	Lammer K. Aus	2.38.3
8.	**Marusarz J. POL**	2.40.7
34.	**Kurkowiak R. POL**	3.03.0

TRÓJBÓJ ZJAZDOWY

1.	Pravda Ch. Aus	1.88
2.	Vuarnet J. Fra	3.37
3.	Lammer K. Aus	7.57
4.	Bogdalek J. CSR	8.53
5.	**Marusarz J. POL**	11.32
6	Bruna M. CSR	11.81
16.	**Kurkowiak R. POL**	37.51

SLALOM KOBIET

1.	Telinge D. Fra	111.9
2.	Mala E. CSR	112.7
3.	Grosso A. Fra	112.8
4.	**Gogólska A. POL**	113.1
5.	**Kurkowiak B. POL**	116.2
6	Richvalska I. CSR	117,4

SLALOM GIGANT KOBIET

1.	Telinge D. Fra	1.10.0
2	Merendova K. CSR	1.10.8
3.	Dusonchet A. Fra	1.12.6
4.	Grosso A. Fra	1.12.8
5.	Slavickova M. CSR	1.18.9
6.	Slavickowa A. CSR	1.22.4

ZJAZD KOBIET

1.	**Kurkowiak B. POL**	2.16.3
2.	Richvalska M. CSR	2.18.6
3.	Telinge D. Fra	2.18.9
4.	Grosso A. Fra	2.20.5
5.	Dusonchet A. Fra	2.24.6
6.	Hörl K. Aus	2.24.6

TRÓJBÓJ ZJAZDOWY KOBIET

1.	Telinge D. Fra	0,21
2.	Grosso A. Fra	5,11
3	Dusonchet A. Fra	18,53
4.	Richvalska L. CSR	18,81
5.	Slavickova M. CSR	21,27
6.	Slavickova A. CSR	36,69

KONKURS SKOKÓW OBERWIESENTHAL 30 MARCA 1958

1.	Recknagel H. NRD	228,5
2.	Glass H. NRD	221,5
3.	Tirkkonen P. Fin	220,0
4.	Osnes A. Nor	216,5
5.	Pfeffer H. NRD	211,0
6.	Eriksson B. Szwecja	208,5
10.	**Wieczorek A. POL**	203,0
16.	**Hryniewiecki A. POL**	193,5
20.	**Kocjan A. POL**	188,5
34.	**Polok J. POL**	164,5

KONKURS SKOKÓW W PLANICY 30 MARCA 1958

1.	**Daniel A. POL**	210,0
2.	Krznaric M. Jug	204,5
3.	**Przybyła S. POL**	201,0
4.	Oman M. Jug	199,5
5.	Langus J. Jug	194,5
6.	Pacer M. Jug	188,5
12.	**Tajner W. POL**	178,5

PUCHAR ALEKO SOFIA 11—13.IV.1958

SLALOM GIGANT

1.	Dymitrow G. Buł	1,49,5
2.	Waroszkin G. Buł	1,49,7
3.	Popangeiow P. Buł	1,49,8
4.	Pandrea N. Rum	1,55,8
5.	Cristoloveanu G. Rum	1,56,0
6.	Nichkow N. Buł	1,56,5
8.	**Gogulski St. POL**	1,58,4
12.	**Kowalski M. POL**	2,06,1
17.	**Piesch J. POL**	2,10,9
23.	**Ryłko K. POL**	2,22,1

ZJAZD

1.	Dymitrow G. Buł	1,54,4
2.	Waroszkin G. Buł	1,54,6
3.	Popanghelov P. Buł	1,57,1
4.	Simitchiev L. Buł	2,05,1
5.	**Piesch J. POL**	2,05,3
6.	Mitrev W. Buł	2,05,4
6.	**Kowalski M. POL**	2,05,4
15.	**Ryłko K. POL**	2,10,2

SLALOM

1.	Dymitrow G. Buł	117,9
2.	**Ciaptak J. POL**	118,7
3.	Popanghelov P. Buł	118,8
4.	Pandrea N. Buł	120,5
5.	**Gogulski St. POL**	120,8
6	Waroszkin G. Buł	122.1
10.	**Piesch J. POL**	130,2